

Liczenie szabel w PiS. Stowarzyszenie Przemysława Czarnka mobilizuje partyjne szeregi

A4-5

Polska ma problemy z wdrażaniem technologii podwójnego zastosowania. Wiele instytucji i brak koordynacji

A6

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

ŚRODA
6 MAJA 2026
DGP.pl

NR 86 (6755) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: video, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Odzieżowe mikrofirmy z poluzowanymi przepisami

VAT

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

System SENT, zaprojektowany jako potężna broń w walce z luką VAT, doczekał się korekty po tym, jak uderzył w najdrobniejszych handlarzy. Po apelach biznesu resort finansów łągodzi restrykcje dla mikroprzedsiębiorców sprzedających odzież i obuwie. Jednak wyłączenia są obwarowane limitami. Eksperti ostrzegają: projekt jest zbyt punktowy i pomija specyfikę handlu mobilnego i sezonowego. A proponowane wyłączenia mogą objąć

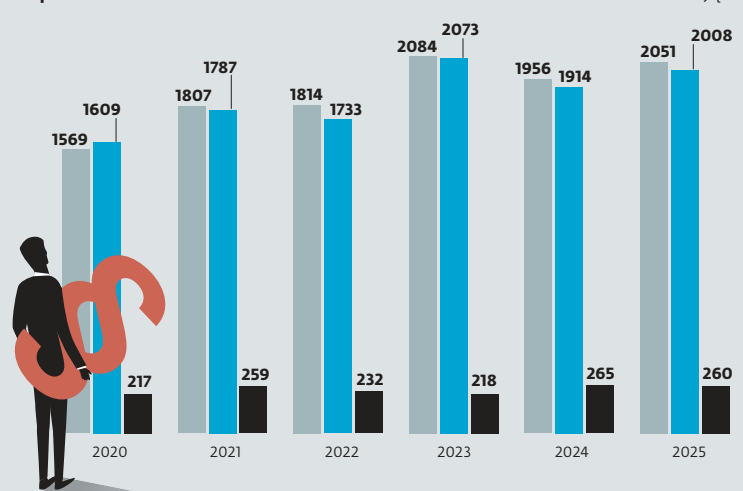
tylko niewielką część rynku.

W tym samym czasie Senat na rozprawie rozpoczynając się posiedzeniu rozpatruje nowelizację ustawy, która rozszerza system monitorowania SENT o przewóz betonu towarowego i innych mieszanek na bazie spoiw mineralnych w formie masy gotowej do wylania. Co więcej, nowelizacja wprowadza też nadzór nad zwrotami towarów i przesunięciami między magazynami. To zmiana, która uderzy w operacyjną stronę firm funkcjonujących już w systemie. ©

B4

Przepisy ulepszone, efektów nadal brakuje

Sprawy dotyczące ochrony środowiska w prokuraturze*



* na podstawie art. 127a, 128, 128a ustawy o ochronie przyrody, art. 181, 182, 183, 184, 186, 187 kodeksu karnego

Źródło: Prokuratura Krajowa

RM ©

FIRMY

Liczba spraw dotyczących przestępstw środowiskowych, którymi zajmuje się prokuratura, w 2025 r. przekroczyła 2 tys. Mimo że od 2022 r. oskarżanie podmiotów zbiorowych, czyli np. firm czy spółdzielni mieszkaniowych, zostało w takich sprawach uproszczone, korzystanie z tej możliwości to rzadkość. W 2025 r. prokuratorzy skierowali tylko dwa wnioski o stwierdzenie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych w sprawach środowiskowych.

Choć wiele się mówi o ich odpowiedzialności, w praktyce takich postępowań jest niewiele. Postępowania koncentrują się głównie na osobach fizycznych, najczęściej członkach zarządu. Mam wrażenie, że na prowadzenie sprawy przeciwko podmiotowi zbiorowemu często brakuje już czasu – mówi DGP Marta Hermanowicz, adwokat w kancelarii Filipiak Babicz. ©

A3

Ugody podatkowe pozostaną martwe

DEREGULACJA

Ministerstwo Finansów odkryło karty – znamy już szczegóły projektu wprowadzającego ugody podatkowe do polskiego prawa. Miały być przełom i odejście od modelu, w którym podatnik jest z założenia traktowany jak przeciwnik fiskusa. Eksperti podatkowi studzą ten entuzjazm

Agnieszka Pokojka
Mariusz Szulc
dgp@infor.pl

Ich zdaniem projekt w obecnej formie to rozczarowanie. Dla wielu zainteresowanych próba zawarcia ugody z organem podatkowym może być wręcz niebezpieczna. Skorzystają najwyżej te osoby, które nie kwestionują ustaleń skarbowki, ale nie mają pieniędzy, aby spłacić zaległość. Ugoda może się bowiem okazać bardziej atrakcyjna niż dostępne obecnie wnioski o przyznanie ulg podatkowych.

Przypomnijmy, że wprowadzenie ugód podatkowych już na początku 2025 r. proponował zespół deregulacyjny działający pod kierownictwem Rafała Brzosińskiego. Po nowej instytucji oczekiwano wręcz re-

wolucji w rozwiązywaniu sporów podatników z fiskusem. Wskazywano, że na pozasądowym rozwiązywaniu sporów skorzystają nie tylko podatnicy oraz płatnicy, lecz także sam fiskus. Zmniejszą w ten sposób koszty poboru podatku.

Czy tak będzie? Eksperti nie kryją sceptycyzmu. Podatnik (i płatnik) w zamian za zawarcie ugody mógłby liczyć na ograniczenie wysokości odsetek za zwłokę oraz zakresu grożących mu sankcji. Równolegle zaproponowano jednak długą listę ograniczeń, które uniemożliwią ugodę z fiskusem.

Ograniczenia i wyjątki

Nie zawrze jej m.in. podatnik skazany za przestępstwo skarbowe albo objęty postępowaniem w tej sprawie. Wykluczeniem będzie

również objęcie podatnika postępowaniem dotyczącym unikania opodatkowania czy równoległe złożenie wniosku o ulgę w spłacie podatku. Fiskus będzie mógł zgodzić się na ugodę wyłącznie wtedy, gdy uzna ją za korzystniejszą dla Skarbu Państwa niż dalsze prowadzenie sporu.

W ten sposób, jak uważają eksperci, ugoda ogranicza się do uzgodnienia warunków spłaty zaległości, takich jak odroczenie terminu płatności czy rozłożenie należności na raty. Podobne mechanizmy już dziś funkcjonują w ramach ulg w spłacie zobowiązań podatkowych.

Ugoda bezpieczna, ale dla fiskusa

Kontrowersje budzi także bezpieczeństwo samych negocjacji. Projekt

nie przewiduje szczególnej ochrony informacji przekazywanych fiskusowi podczas rozmów ugodowych. W konsekwencji, jeśli porozumienie ze skarbowką nie zostanie zawarte, dane ujawnione przez podatnika mogłyby zostać później wykorzystane w toku kontroli albo postępowania podatkowego. To zaś może skutecznie zniechęcać podatników do podejmowania negocjacji.

Wbrew nadziejom części ekspertów zawarcie ugody nie będzie też poprzedzone mediacją. Zamiast niej mamy model hybrydowy wzorowany na rozwiązaniu lotewskim, gdzie podatnik przystaje na ustalenie organu w zamian za koncesję finansową, np. niższe odsetki. Nie ma więc bezstronnej osoby trzeciej, która równowa-

żyłaby siłę stron – mówi Przemysław Antas, radca prawny i partner w firmie doradczej Ontilo.

Według Michała Goja, doradcy podatkowego z EY, jeżeli przepisy wejdą w życie w obecnym kształcie, instytucja ugody może pozostać martwa. – Projekt wymaga wielu poprawek, inaczej nie będzie to realna alternatywa dla długotrwałych postępowań i sporów z organami podatkowymi – zgadza się z nim Jakub Warnieło, doradca podatkowy, partner i szef zespołu postępowań podatkowych i sądowych MDDP. ©



Więcej niż gazeta!
Skanuj kod!
DGP.pl



9 772080 674037 19

Od czego jest państwo?



Łukasz Guza
zastępca redaktora
naczelnego DGP

Co łączy sprawy giełdy ZondaCrypto, opuszczenia więzienia przez „Łomiarza” i nowelizacji ordynacji podatkowej, która ma umożliwić zawieranie ugody z fiskusem? Na pozór nic, poza tym, że wszystkie były ostatnio poruszane na łamach DGP. Ale jest też inny wspólny mianownik: te trzy tematy prowokują pytania o granice ochrony obywatela przez państwo i sposób tworzenia prawa w Polsce.

Przy okazji afery ZondaCrypto dość szybko pojawiły się zarzuty, że służby państwa pozwoliły działać podmiotowi, który wzbudzał wątpliwości, i nie ostrzegły odpowiednio wcześniej inwestujących w kryptoaktywa. W medialnej dyskusji zwracano też uwagę na brak ustawy regulującej rynek kryptowalut z uwagi na weto prezydenta Karola Nawrockiego. Komentujących sprawę „Łomiarza” – morderycy kobiet, który opuścił niedawno więzienie po odbyciu kary – oburza to, że na wolność wyjdzie człowiek, wciąż stanowiący realne zagrożenie dla otoczenia. A przecież funkcjonuje ośrodek w Gostyninie, do którego miały trafiać takie osoby. Nowela ordynacji podatkowej z kolei teoretycznie może uchronić dłużników fiskusa – da im szansę na zawarcie ugody w kwestiach podatkowych.

Na pozór sporo od tego państwa wymagamy, licząc jednocześnie, że w żadnej mierze ochrona, jaką to państwo ma realizować, nie doprowadzi do naruszenia praw i wolności obywatelskich, w tym w zakresie wolności osobistej i dysponowania swoim majątkiem. W praktyce jednak wielu tego typu problemów by nie było, gdyby państwo po prostu adekwatnie tworzyło i egzekwowało prawo.

Ustawa o kryptoaktywach nie uratowałaby zapewne zdecydowanej większości klientów ZondaCrypto przed utratą pieniędzy, ale dzięki niej być może wcześniej wiedzielibyśmy więcej o sytuacji tej firmy. Katalog środków zabezpieczających przewidzianych w kodeksie karnym, które sąd może orzec, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przestępstwa przez sprawcę, jest zbyt wąski – elektroniczna kontrola miejsca pobytu i obowiązek poddania się terapii mogą nie wystarczyć w przypadku „Łomiarza”, czyli osoby, która wcześniej zaatakowała już po wyjściu z więzienia (odbyciu pierwszej kary pozbawienia wolności) i atakowała podczas przepustek. Z kolei w przypadku ordynacji podatkowej państwo powinno się zastanowić, czy ma sens tworzenie rozwiązań prawnych, które w praktyce powielają te już obowiązujące (np. o umorzeniu zaległości podatkowych). Dwa wcześniejsze przykłady wskazują, że w kwestii ochrony obywateli ustawodawca może poświęcić czas i zasoby na wprowadzenie innych zmian. ©P

Skąd słabość Polaków do Trumpa?



Filip Memches

publicysta
tygodnika
Do Rzeczy

Ostatnio Donald Trump nie ma w Europie łatwo. Odwracają się od niego już nawet politycy, na których mógł on niedawno liczyć. Emblematycznym przykładem jest Giorgia Meloni – ideowa sojuszniczka gospodarza Białego Domu. Szefowa włoskiego rządu zdecydowała, że jej państwo nie będzie wspierać USA i Izraela w wojnie z Iranem. Swoje stanowisko argumentowała tym, że Amerykanie oraz Izraelczycy działają poza ramami prawa międzynarodowego. Skrytykowała też uszczupliwość Trumpa pod adresem apelującego o pokój papieża Leona XIV.

Tymczasem, jeśli chodzi o nastawienie do prezydenta USA, wśród jego ideowych sojuszników w państwach UE wyróżniają się Polacy, a konkretnie politycy Prawa i Sprawiedliwości. Choć nie domagają się oni wysłania polskich żołnierzy na Bliski Wschód, to w swoich wypowiedziach demonstrowają solidarność z Amerykanami i wyrażają zrozumienie dla ich argumentu, że Iran zagraża światu i dlatego trzeba to państwo ujarzmić. Rodzą się pytania: skąd ta słabość polityków PiS do Trumpa? Czy chodzi tylko o lojalność wobec możnego protektora, który stoi na czele globalnego mocarstwa? A może do głosu doszły także czynniki wykraczające poza bieżącą politykę?

Niedawno miałem wymianę zdań z pewną osobą, która zaskoczyła mnie opinią, że tylko Polacy potrafią zrozumieć gospodarza Białego Domu, bo ma on w sobie coś... z Onufrego Zagłoby. Usłyszałem, że Trump

to postać w pewnym sensie barokowa. Jego pozbawione względu na jakikolwiek savoir-vivre europejskich salonów politycznych awanturnictwo – w dodatku z Panem Bogiem na ustach – ma w sobie coś sarmackiego. Z perspektywy pragmatycznie oraz racjonalnie usposobionych Europejczyków prezydent USA zachowuje się dziwnie i niepoważnie: to, że epatuje megalomanią i nie gryzie się w język, urasta do rozmiarów mocno przegiętej wyrazistości, co uważają oni za kompromitujące.

Te wywody przypominały mi poglądy prof. Jadwigi Staniszkis na odrębność Polski względem Europy Zachodniej. Myśl wybitnej socjolog można w dużym uproszczeniu streścić następująco: Polacy nie zostali przeorani przez nowoczesność. Wyrastające z chrześcijaństwa wartości moralne traktują jako coś, co istnieje obiektywnie i o realizację czego należy walczyć, nie zważając choćby na takie konwenanse jak prawo międzynarodowe. Inaczej jest z narodami zachodnioeuropejskimi. One są już nowoczesne. Cenią sobie wyżej negocjacje niż konflikt, a wartości moralne uważają za subiektywny wytwór umysłu ludzkiego – cenny o tyle, o ile można z niego zrobić użytek i pogodzić z czymś ważniejszym – procedurami. Natomiast Amerykanie kierują się tymi samymi priorytetami co Polacy. Oba narody łączy zatem więź mentalno-aksjologiczna. Czyżby więc myśl prof. Staniszkis była kluczem do wyjaśnienia tego, dlaczego w Polsce Trump nie jest tak negatywnie odbierany jak w innych państwach Unii?

Na koniec wypada odnotować jeden znamienity fakt. Od początku 2025 r. Polska to, w skali nie tylko UE, ale chyba całego świata, jedyne państwo, w którym popierany przez prezydenta USA uczestnik rywalizacji wyborczej, Karol Nawrocki, okazał się jej zwycięzcą. ©P

Strach przed otwarciem politycznej puszki Pandory



Grażyna Piotrowska-Oliwa
inwestorka,
menedżerka

Przyczyn, dla których każdy zabierający się za reformę służby zdrowia minister łamie sobie na niej nogi, ręce i karierę polityczną, jest wiele. Niektóre są bardziej, a inne mniej prozaiczne. Większość Polaków przyzwyczaiła się, że są takie specjalizacje – dentyści czy ginekologzy – których usług lwia część społeczeństwa od razu szuka w sektorze prywatnym. Nie dlatego, że tam jest lepiej, ale po prostu szybciej. Oczywiście nie wszystko da się załatwić w ten sposób, poza tym nie po to płacimy (dzięki pisowskiemu „Polskiemu ładowi”) olbrzymie składki zdrowotne, aby wydawać drugie tyle w prywatnej służbie zdrowia.

NFZ od dawna przypomina dziurę bez dna. Budżet NFZ na 2026 r. zakłada przychody na poziomie 217,4 mld zł i koszty świadczeń zdrowotnych 201,2 mld zł, z prognozowanym deficytem ok. 23 mld zł. To wzrost przychodów o 9 proc. w ciągu roku, ale koszty rosną szybciej niż wpływy ze składek (184,3 mld zł). Z danych i komentarzy ekspertów wynika, że finansowanie prywatne (wizyty, abonamenty, ubezpieczenia zdrowotne,

leki bez refundacji itd.) rośnie szybciej niż inflacja i że w 2026 r. wydatki Polaków z własnej kieszeni na zdrowie mogą realnie przekroczyć 50–55 mld zł, przy dalszym wzroście kosztów i relatywnie słabej pozycji NFZ. Dla porównania: w 2016 r. NFZ osiągnął 73,8 mld przychodów przy kosztach ogółem prawie 74 mld, więc rzeczywisty wynik był bliski zera, daleko od głębokiego deficytu. NFZ miał też niewykorzystane ponad 700 mln zł, których nie przeznaczono na deficytowe świadczenia zdrowotne. W tym samym roku na prywatną służbę zdrowia Polacy przeznaczali 35 mld. Warto zaznaczyć, że w ciągu tych 10 lat populacja zmniejszyła się o 1,15 mln.

Można narzekać na starzejące się społeczeństwo wymagające coraz bardziej skomplikowanych i kosztownych procedur, brak limitów na świadczenia, inflację w sektorze i rosnące wynagrodzenia medyków, ale to nie rozwiązuje problemu podstawowego, czyli efektywności. Politycy z reguły obiecują złote góry (szczególnie w kampaniach wyborczych), jednak służba zdrowia od lat jest obszarem, którego nikt nie chce dotknąć, obawiając się – i słusznie – otwarcia puszki Pandory.

Nowoczesna służba zdrowia opiera się na ekonomii, a nie etosie pracy, więc zgodnie z tą regułą nasze pieniądze powinny trafiać do najlepszych (świadczących najlepsze usługi przy najbardziej efektywnym wykonywaniu procedur). Faktem jest, że prywatne przychodnie (nie zapominając o efektywnym zarządzaniu finansami) mają istotne atuty: łatwiejszą dostępność, nowocześniejszą aparaturę

medyczną, a lekarze wykonują operacje będące przez lata domeną publicznych szpitali. Sęk w tym, że oznacza to de facto podwójne opodatkowanie za ochronę zdrowia, bo jeśli ktoś nie może czekać miesiącami na konkretny zabieg, wtedy ma tylko jedną opcję – prywatny szpital, za który oczywiście trzeba zapłacić, a nie każdego przecież na to stać. Marząc o nowoczesnych technologiach, NFZ funduje niektórym szpitalom roboty chirurgiczne i nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie to, że z menedżerskiego punktu widzenia najpierw robi się bazę, a później nadbudowę. Co do bazy, patrząc na NFZ-owską dziurę, zadają sobie pytania, czy oprócz audytów dotyczących liczby zakupionych biurek czy ołówków przeprowadzane są audyty procedur wykonywanych za pieniądze podatników.

Popularyzacja tzw. szpitali jednego dnia również pomogłaby znacząco poprawić efektywność finansową wielu jednostek. Od lat jako społeczeństwo z niezrozumiałych powodów tolerujemy sytuację, w której ciężko zarobione przez nas pieniądze, przekazywane państwu w formie podatków, są marnowane. Wydający nasze pieniądze politycy mają się dobrze – problemy dostępności usług medycznych ich nie dotyczą, bo w każdej epoce władza potrafi o siebie zadbać i lubi mieć spokój. Jednak kupowanie politycznego spokoju przez karmienie nienasyconej NFZ-owskiej Chimery to przepis na katastrofę. Osobiście trzymam kciuki za osobę, która podejmie się poważnej, strukturalnej reformy służby zdrowia. ©P



Pracownicy są karani, firmy nie

PRZYRODA

Za przestępstwa środowiskowe odpowiedzialność ponoszą najczęściej pracownicy czy menedżerowie, a nie same firmy. W 2025 r. prokuratury przygotowały tylko dwa takie wnioski o ukaranie

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

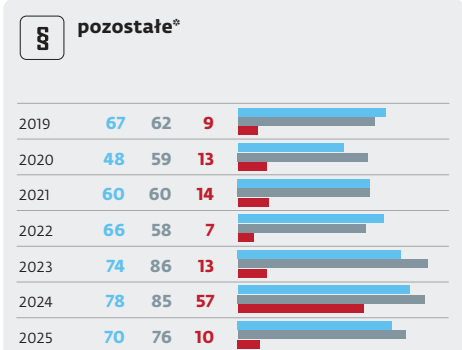
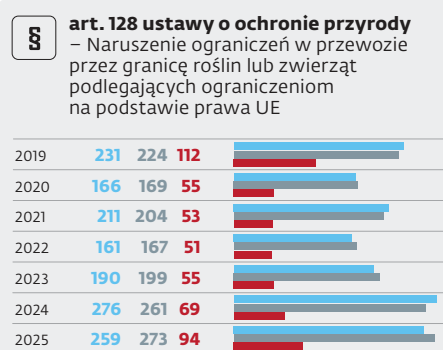
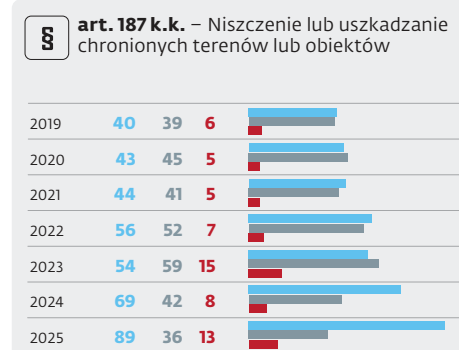
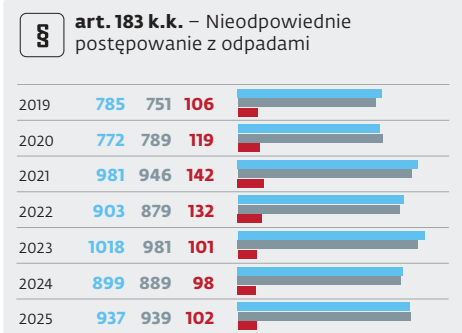
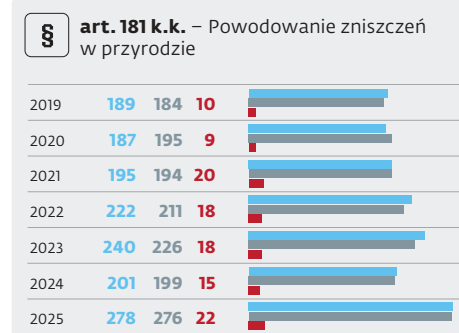
W 2025 r. do prokuratury wpłynęło ponad 2 tys. spraw dotyczących przestępstw przeciwko środowisku. Od 2019 r. wyższy wynik odnotowano tylko w 2023 r. Akty oskarżenia oraz wnioski o wydanie wyroku skazującego objęły 260 postępowań.

– Statystyki dotyczące przestępczości środowiskowej zasadniczo wskazują tendencję wzrostową. Świadczy to przede wszystkim o tym, że świadomość środowiskowa rośnie, więc coraz więcej przypadków naruszeń jest badanych i poddawanych prawnokarnej ocenie – mówi Marta Hermanowicz, adwokat w kancelarii Filipiak Babicz. Jak wyjaśnia prawniczka, znaczenie mają również zmiany legislacyjne. Wiele przestępstw środowiskowych nie wymaga bowiem wykazania realnej szkody w środowisku, tylko wystarczą samo działanie sprzeczne z przepisami. – Tak jest również w przypadku najczęściej popełnianych czynów z art. 183 kodeksu karnego, czyli przestępstw odpadowych. Samo działanie wbrew przepisom bądź posiadaniem zezwoleniom wystarczy, by przypisać odpowiedzialność np. za transgraniczne przemieszczanie odpadów – tłumaczy prawniczka.

Nowe przepisy niebawem

Lista przestępstw środowiskowych ma się jednak wydłużyć. Wynika to z unijnych przepisów, nad których implementacją do polskiego

Sprawy dotyczące przestępstw środowiskowych w prokuraturze



Źródło: Prokuratura Krajowa

* art. 127a i art. 128a ustawy o ochronie przyrody, art. 184 k.k., art. 186 k.k.

prawa pracuje obecnie ministerstwo sprawiedliwości. W niektórych przypadkach karane będą m.in. emisja światła lub hałas czy wprowadzanie do obrotu produktów, których użycie na dużą skalę zagraża życiu, zdrowiu lub środowisku.

Rozszerzona zostanie także odpowiedzialność podmiotów zbiorowych (czyli przedsiębiorców, spółek czy spółdzielni) za czyny zabronione przeciwko środowisku. Maksymalna kara wzrośnie dla nich z 5 mln zł do 200 mln zł (jednak nie więcej niż 5 proc. przychodu osiągniętego w roku, gdy popełniono czyn zabroniony). Minimalna kara nie ulegnie zmianie – to 10 tys. zł.

W praktyce prokuratura rzadko skupia się jednak na podmiotach zbiorowych. Wcałym 2025 r. prokuratury regionalne skierowały łącznie 13 wniosków o stwierdzenie odpowiedzialności takich jednostek, a w latach 2016–2024 było to łącznie 106 wniosków. Wydano względem nich 11 orzeczeń sądowych (w latach 2016–2024 łącznie 81). Prawie połowa skierowanych wniosków – czyli pięć – pochodziło

z Prokuratury Regionalnej w Krakowie. Prokuratury w Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Rzeszowie, Białymstoku oraz wydziały zamiejscowe nie skierowały ani jednego wniosku. Takie dane udostępnił DGP Przemysław Nowak, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej.

Prokuratorzy przyglądają się swoim sprawom

W 2025 r. tylko dwa wnioski o stwierdzenie odpowiedzialności podmiotu zbiorowego (z prokuratur w Gdańsku i Lublinie) dotyczyły przestępstw przeciwko środowisku. Sąd rozstrzygnął prawomocnie tylko jeden wniosek – kara wyniosła 30 tys. zł.

– Widoczna jest niska skuteczność w ściganiu podmiotów zbiorowych za przestępstwa środowiskowe. Ustawa o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zagrożone pod groźbą kary zasadniczo jest rzadko stosowana – mówi Marta Hermanowicz. Zauważa, że często niesłusznie za przyczynę takiego stanu rzeczy podaje się ustawowy wymóg uzyskania prezydenta, czyli wcześniej-

szego prawomocnego skazania za dany czyn osoby fizycznej powiązanej z podmiotem zbiorowym. – W 2022 r. weszły jednak w życie przepisy, które eliminują ten wymóg w zakresie przestępstw przeciwko środowisku. Miało to ułatwić ściganie za przestępstwa środowiskowe podmiotów zbiorowych, jednak jak pokazują statystyki, brak tego wymogu nie wpłynął zasadniczo na praktykę i nie znalazł przełożenia na liczbę wnoszonych do sądów spraw przeciwko podmiotom zbiorowym – zauważa prawniczka.

Długofalowych skutków nie przyniosło też zarządzenie zastępcy prokuratora generalnego ze stycznia 2024 r., w którym zobowiązał on prokuratorów regionalnych do „zwiększenia efektywności” stosowania przepisów z 2022 r. To one ułatwiły dochodzenie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych w sprawach środowiskowych. Prokuratorzy przeprowadzili wtedy przegląd 216 spraw o czyny przeciwko środowisku i skierowali pięć wniosków o stwierdzenie od-

powiedzialności podmiotu zbiorowego.

Odpowiedzialność tak, ale nie dla firmy

– Organy ścigania zazwyczaj skupiają się wyłącznie na pociągnięciu do odpowiedzialności sprawców danych przestępstw, czy to bezpośrednich, jak konkretny pracownik, czy kierowniczych, jak członek zarządu lub menedżer – tłumaczy Marta Hermanowicz. To może, jak zauważa, wyczerpywać temat w przypadku małych spółek, zarządzanych i posiadanych przez wąskie, niezmiennie grono osób. – Jednak w przypadku większych podmiotów o bardziej skomplikowanej strukturze sytuacja wygląda inaczej i ukaranie osoby fizycznej nie jest równoznaczne z ukaraniem firmy – podkreśla prawniczka.

Dodaje, że w zakresie przestępstw środowiskowych postępowanie karne jest na ogół poprzedzane postępowaniem administracyjnym, w którym na podmiot zbiorowy mogą być nakładane kary pieniężne. – Przeświadczenie o ukaraniu podmiotu zbiorowego w innym postępowaniu przy jednoczesnym przecią-

żeniu organów ścigania może wpływać na brak podejmowania działań w kierunku ścigania podmiotów zbiorowych – mówi.

Przestępstwa środowiskowe mają też często charakter międzynarodowy. Biuro zwalczania przestępczości ekonomicznej Komendy Głównej Policji koordynowało polskie działania w ramach międzynarodowej operacji „Custos Viridis”. Celem było rozbicie sieci przestępczych zajmujących się przestępstwami przeciwko środowisku, nielegalnym obrotem odpadami, praniem pieniędzy, unikaniem opodatkowania oraz korupcją. Według szacunków śledczych nielegalny obrót odpadami niebezpiecznymi mógł przynieść przestępcom 31 mln euro zysku. Z kolei w ramach krajowych działań policjanci wszczęli 46 postępowań dotyczących nielegalnego przywozu lub wywozu odpadów.



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Matura w cieniu mediów społecznościowych

EDUKACJA Egzamin dojrzałości rozgrywa się dziś równolegle: w salach egzaminacyjnych i w internecie

Karina Strzelińska
karina.strzelinska@infor.pl

Poniedziałek, godz. 9 – rusza egzamin maturalny na poziomie podstawowym z języka polskiego, niecały kwadrans później do sieci trafia zdjęcie arkusza pytań. We wtorek scenariusz się powtarza: już kilka minut po rozpoczęciu testu z matematyki zadania krążą w mediach społecznościowych.

Robert Zakrzewski, dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, wyjaśnia, że w poniedziałek „wbrew procedurom zdający wniósł na salę urządzenia telekomunikacyjne i korzystając z niego wykonał zdjęcia i przesłał je”. We wtorek przekazał, że kilku-

nastu maturzystom w kraju unieważniono egzamin z polskiego. Powód? Wnieślenie na salę telefonów.

Zdjęcia arkuszy publikowane w sieci podczas egzaminu nie są tzw. wyciekami, a „nieuczciwością egzaminacyjną”. Dlaczego? Bo treść jest chroniona przed nieuprawnionym ujawnieniem do godz. 9. Ale „nieuczciwość egzaminacyjna” staje się coraz poważniejszym problemem. Maturzyści mogą zyskać dostęp do odpowiedzi na pytania jeszcze w trakcie egzaminu, np. wychodząc do toalety.

Zakrzewski podkreśla, że osobie, która ujawniła treść materiałów egzaminacyjnych przed godziną rozpoczęcia egzaminu, grożą konsekwencje karne. Z kolei zdający, który wnieś na salę urządzenia telekomunikacyjne, musi liczyć się z unieważnieniem egzaminu z danego przedmiotu (gdy dotyczy to egzaminu z przedmiotu obowiązkowego, automatycznie

oznacza niezdanie matury). Zaznacza też, że CKE stara się monitorować media społecznościowe podczas matur.

Problem jednak w tym, że unieważnienie egzaminu jednego ucznia niewiele zmienia. Arkusz opublikowany w sieci pozostaje w obiegu.

Egzamin maturalny może zostać unieważniony m.in. właśnie za wnieślenie lub korzystanie z urządzeń telekomunikacyjnych (72 przypadki w 2025 r.), niesamodzielne rozwiązywanie zadań czy naruszenie zasad jego przeprowadzania. Dane CKE pokazują wzrost liczby takich sytuacji: w ubiegłorocznej sesji odnotowano 244 unieważnienia, w 2024 r. – 202, a w 2023 r. – 118.

– CKE powinna uznać, że problem istnieje, i podjąć konkretne działania w tej sprawie. Z biegiem lat będzie on z pewnością narastał – mówi Iga Kazimierczyk, badaczka oświaty związana z Uczelnią Korczaka. Zwraca

uwagę, że system umożliwiający wielokrotne podejście do matury sprzyja celowemu publikowaniu arkuszy przy ograniczonej skuteczności sankcji.

– Trudno takie osoby złapać za rękę, dlatego system jest w dużej mierze bezbronny wobec tego typu działań. Rozwój technologii sprawia, że nawet zakaz wnoszenia telefonów nie rozwiązuje problemu, bo można ukryć i wykorzystać w tym celu inne urządzenia rejestrujące – zastrzega.

Bartek Rosiak, nauczyciel i wykładowca Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, uważa, że tego typu sytuacje dodatkowo osłabiają i tak już nadwyżone społeczne zaufanie do systemu egzaminacyjnego. – Odpowiedzialność nie leży wyłącznie po stronie ucznia. Dotyczy ona również zespołu nadzorującego, który powinien czuwać nad przebiegiem egzaminu i reagować na wszelkie nieprawidłowości – zaznacza. – Pozostaje też pytanie, ilu jeszcze zdających mogło postąpić podobnie, ale nie ujawniło tego w mediach społecznościowych – dodaje.

Rozmówca DGP podkreśla, że jeśli uczeń był w stanie zrobić zdjęcia arkusza niezauważenie, to mógł też w trakcie egzaminu wykorzystywać telefon do rozwiązywania zadań. – Trudno dziś jednak wyobrazić sobie dalsze uszczelnianie systemu egzaminacyjnego, ponieważ ostatecznie kluczowy problem leży po stronie nieuczciwych zachowań części zdających – ocenia.

– Pozostajemy w stałym kontakcie z CKE, która na bieżąco raportuje przebieg egzaminów i wszelkie incydenty. Dzięki obowiązującym procedurom i nadzorowi takie pojedyncze przypadki są szybko identyfikowane i nie wpływają na prawidłowy przebieg egzaminów – zapewnia Ewelina Gorczyca, rzeczniczka resortu edukacji.

Czy ministerstwo dopuszcza zmiany w procedurach zabezpieczenia egzaminów maturalnych? Gorczyca zaznacza, że resort wraz z CKE „na bieżąco analizuje każde takie zdarzenie i prowadzi ewaluację procedur”. – Jeśli pojawi się potrzeba ich doprecyzowania lub wzmocnienia, zostaną wprowadzone odpowiednie korekty – deklaruje.

Do tegorocznego egzaminu maturalnego przystępuje ok. 345 tys. tegorocznych absolwentów szkół ponadpodstawowych. Główna sesja egzaminu maturalnego potrwa od 4 do 21 maja (część pisemna), egzaminy ustne odbędą się między 7 a 30 maja. Wyniki zostaną ogłoszone 8 lipca. ©

Stowarzyszen

zmienia układ

POLITYKA To jest moment liczenia szabel

– mówi DGP źródło w partii o nowym podmiocie budowanym wokół kandydata na premiera. Projekt ma pokazać realne wpływy w ugrupowaniu i przesądzić o układzie sił przed wyborami

Daria Al Shehabi
daria.alshehabi@infor.pl

Obóz polityków Prawa i Sprawiedliwości skupiony wokół Przemysława Czarnka finalizuje tworzenie własnego stowarzyszenia. Z naszych ustaleń wynika, że ma ono nosić nazwę „Po pierwsze Polska”. To nawiązanie do kampanijnego hasła Karola Nawrockiego – „Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy”.

– To nie jest już sfera domysłów. Trwają formalności związane z rejestracją – mówi nasz rozmówca. Wśród potencjalnych liderów stowarzyszenia najczęściej wymieniany jest Tobiasz Bocheński, choć decyzja nie jest jeszcze ostateczna. Sam Przemysław Czarnek jako kandydat na premiera z ramienia PiS chce skoncentrować się na prowadzeniu kampanii wyborczej i koncyliacyjnym przekazie wewnątrz partii. – On od razu powiedział, że chce być kandydatem na pre-

miera i łączyć frakcje – słyszymy.

Nowa struktura jest odpowiedzią na inicjatywę Mateusza Morawieckiego, który w kwietniu założył wewnątrz PiS stowarzyszenie Rozwój Plus. Dołączyło do niego ok. 40 parlamentarzystów. W ten sposób frakcja byłego premiera ustrukturyzowała swoją siłę w partii. – Wszystko to dzieje się przed układaniem list. Trzeba pokazać, kto jest po czyjej stronie – słyszymy.

Według naszych informacji skala mobilizacji po stronie Czarnka i tzw. maślarzy jest wyraźnie większa niż w obozie byłego premiera, czyli wśród „harcerzy”. Wstępne deklaracje przystąpienia do nowego stowarzyszenia złożyło ok. 100 parlamentarzystów – głównie posłów, ale także kilkunastu senatorów. – Te 100 szabel mają pewne. Morawiecki może wygnać jeszcze kilka osób, ale nie zmieni to układu sił. Nie ma już za bardzo

PANORAMA GOSPODARCZA

Sport jako narzędzie budowania marki Uczelni. Model Politechniki Częstochowskiej

Sport coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność w strategiach komunikacyjnych uczelni wyższych, jednak wciąż niewiele ośrodków akademickich w Polsce wykorzystuje go w sposób systemowy. Na tym tle Politechnika Częstochowska wyróżnia się jako pionier w budowaniu długofalowych, strategicznych partnerstw ze środowiskiem sportowym, traktując je nie tylko jako element promocji, ale również jako narzędzie rozwoju edukacyjnego i społecznego.

Działania te wpisują się w szerszy nurt tzw. university branding, rozumiany jako świadome i długofalowe budowanie marki Uczelni poprzez spójne zarządzanie jej wizerunkiem, relacjami oraz doświadczeniem interesariuszy. W tym ujęciu sport staje się nie tylko nośnikiem komunikacji, ale także ważnym elementem budowania emocjonalnej więzi z marką Uczelni – zarówno wśród studentów, kandydatów, jak i otoczenia społeczno-gospodarczego.

Praktycznym wymiarem tej strategii jest rozwijana konsekwentnie współpraca z czołowymi klubami sportowymi regionu – obejmująca dyscypliny takie jak siatkówka, piłka nożna czy żużel. Tak szerokie spektrum partnerstw wzmacnia obecność marki Uczelni w przestrzeni publicznej i pozwala docierać do zróżnicowanych grup odbiorców.

Jak podkreśla Rektor Uczelni dr hab. inż. Marek Warzecha, prof. PCz współpraca z klubami sportowymi ma charakter strategiczny i bezpośrednio przekłada się na wzrost prestiżu oraz rozpoznawalności marki. To model oparty na wzajemnym wzmacnianiu wizerunku, w którym Uczelnia i partnerzy sportowi budują wspólną wartość, łącząc świat nauki, edukacji i profesjonalnego sportu. Jednocześnie działania te wpisują się w szerszą misję promowania zdrowego stylu życia oraz tworzenia środowiska sprzyjającego rozwojowi młodych ludzi.

Istotą tego podejścia jest jego kompleksowość. Współpraca nie ogranicza się do działań wizerunkowych, lecz obejmuje konkretne inicjatywy dydaktyczne i rozwojowe – od zajęć prowadzonych z udziałem zawodowych sportowców, przez rozwój kierunków studiów związanych ze sportem, aż po system wsparcia dla studentów osiągających sukcesy sportowe. Dzięki temu Uczelnia tworzy przestrzeń, w której teoria spotyka się z praktyką, a studenci mogą zdobywać doświadczenia wykraczające poza tradycyjny model kształcenia.

Równolegle rozwijany jest obszar współpracy w zakresie nowoczesnych technologii, w tym analizy danych i sztucznej inteligencji, które znajdują coraz szersze zastosowanie w sporcie profesjonalnym. To pokazuje, że sport staje się nie tylko narzędziem promocji, ale także polem do wdrażania innowacyjnych rozwiązań.

Politechnika Częstochowska konsekwentnie buduje kulturę aktywności fizycznej w środowisku akademickim, zachęcając studentów do aktywnego spędzania czasu wolnego oraz rozwijania pasji sportowych. Wspólne uczestnictwo w wydarzeniach sportowych, kibicowanie i przeżywanie emocji sprzyja integracji społeczności oraz wzmacnia jej tożsamość, co stanowi jeden z kluczowych elementów silnej marki akademickiej.



Wyrzucane leki szkod

ZDROWIE

Katarzyna Redmerska
dgp@infor.pl

Ponad 60 proc. z nas wyrzuca przeterminowane leki do odpadów zmieszanych. 28 proc. spuszcza je w toalecie – wynika z raportu „Leki w środowisku – zagrożenia i wyzwania”, przygotowanego przez naukowców z Wydziału Chemii Uniwersytetu Gdańskiego. Polacy co roku wydają na leki kilkadziesiąt miliardów złotych. Kilka miliardów idzie na straty, bo niewykorzystane tabletki, kapsułki czy syropy są wyrzucane do śmieci.

Niewłaściwa utylizacja leków bierze się w znacznej mierze z tego, że nie mamy pojęcia, jak prawidłowo to robić. Do kosa, zamiast do specjalnie przygotowanych pojemników w aptekach lub punktach PSZOK, trafiają nie tylko preparaty prze-

terminowane, lecz także te pełnowartościowe, nierzadko bardzo drogie.

– Organizacja systemu odbioru i utylizacji niewykorzystanych leków należy przede wszystkim do zadań gmin, zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Apteki mogą dobrowolnie współpracować z gminami, udostępniając pojemniki na przeterminowane leki, jednak nie są do tego zobowiązane przez prawo – tłumaczy Olga Sierpiñowska, rzeczniczka Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego. Deklaruje, że GIF dostrzega problem marnotrawstwa leków i wspiera działania edukacyjne, które mają zapobiegać temu zjawisku.

Wyrzucane leki przedostają się do wód gruntowych i powierzchniowych, zagrażając tym samym środowisku. W opinii ekspertów do

ie Czarnka sił w PiS



FOT. ALBERT ZAWADZI/PAP

Przemysław Czarnek został wskazany przez Jarosława Kaczyńskiego jako kandydat na szefa rządu po przyszłorocznych wyborach parlamentarnych

przestrzeni do ruchów kontrujących – mówi jeden z naszych rozmówców. – To demonstracja siły. Chodzi o to, żeby zestawić te liczby i pokazać, kto ma w partii większość – słyszymy.

Nowe stowarzyszenie ma działać szerzej niż tylko w parlamencie. Z ustaleń DGP wynika, że do projektu mają być wciągnięci działacze samorządowi i struktury lokalne. – Pomysł jest taki, żeby pokazać, kto faktycznie trzyma doły. Nie tylko posłów, lecz także struktury – mówi polityk PiS.

Według naszych rozmówców Mateusz Morawiecki ma z tym coraz większy problem. Choć jest aktywny w terenie, nie przekłada się to na trwałe poparcie struktury. – Jeszcze jesienią był

przyjmowany bardzo dobrze – jako symbol rządów PiS. Po tym, jak wyszły na jaw podziały i jego ruchy, wszystko się zmieniło – słyszymy.

Z relacji działaczy wynika, że inicjatywa byłego premiera budzi w terenie niezrozumienie, a często także irytację. – W wielu regionach ludzie wprost pytają: „co mu odbiło?” – relacjonuje jeden z naszych rozmówców. Skutek jest taki, że – jak słyszymy – Morawiecki „zgrupował ludzi na górze, ale ci w terenie całkiem się od niego odsunęli”.

Twórcy stowarzyszenia frakcji „maślarzy” chcą nadać inicjatywie realny wymiar programowy. W planach jest powołanie sekcji tematycznych, które mają przygotować pro-

pozycje programowe dla całej partii. – Chodzi o to, żeby posłowie nie tylko byli zapisani, lecz także realnie kreowali nowy program PiS – słyszymy.

W głównym nurcie PiS panuje przekonanie, że partia powinna otwarcie się przyznawać do błędów popełnionych w trakcie ośmiu lat rządów. – My uważamy, że trzeba konfrontować się z błędami. Z tym podejściem nie zgadza się Morawiecki. Jego zdaniem krytyka niektórych działań jego rządu uderza w dobro partii – wyjaśnia jedno z naszych źródeł.

W tle wewnętrznych napięć w PiS swoją grę prowadzi Pałac Prezydencki, który dąży do zbudowania własnej pozycji na prawicy. Otoczenie Karola Nawrockiego stara się pozycjonować jako ideowa i czysta alternatywa, jednocześnie sondując możliwości osłabienia PiS. – Oczywiście, sympatyzują z PiS. Nie zmienia to jednak podejścia prezydenta: PiS musi zrozumieć, że nie jest już hegemonem polskiej prawicy – słyszymy.

Jarosław Kaczyński próbuje utrzymać jedność partii, ale w praktyce zarządza konfliktem, który stale się pogłębia. Powstawanie kolejnych stowarzyszeń nie wygasza sporu – przeciwnie, nadaje mu bardziej trwałą formę. – Wojna trwa w najlepsze. Myślę, że rozejdziemy się najpóźniej po wyborach – podsumowuje nasz rozmówca. ©

zają nam, przyrodzie i budżetowi

wód i gleby może trafić nawet 10 tys. t leków rocznie. Jak czytamy w raporcie UG, leki, które przedostały się do gleby, mogą prowadzić do kumulacji substancji chemicznych w roślinach i zwierzętach. Jedynym dopuszczalnym sposobem unieszkodliwienia farmaceutyków jest ich spalanie w specjalnie do tego przystosowanych instalacjach.

Michał Guz z działu mediów Urzędu Miejskiego we Wrocławiu w rozmowie z DGP wskazuje, że nie ma osobnego nakładania kar za leki. – Jeśli w którymkolwiek pojemniku w nadmiernej ilości znajdą się odpady inne niż te, które powinny do niego trafić, jest podstawa do nałożenia kary za brak segregacji. Bez różnicowania, czy np. pojemnik na papier zanieczyszczono tekstyliami, lekami czy odpadami budowlanymi – mówi.

Zdaniem ekspertów pomogłaby ogólnopolska mapa punktów zbiórki leków. Nie tylko my mamy z tym problem. Dotyczy on wielu krajów UE. Naukowcy zwrócili się do Komisji Europejskiej, by ta wprowadziła jednolite standardy edukacji oraz zamieszczania na opakowaniach leków instrukcji utylizacji.

To, że do śmieci trafiają preparaty wciąż nadające się do użytku, w tym refundowane, to straty dla państwa. Narodowy Fundusz Zdrowia zmagając się z wielomiliardowym deficytem. Marnotrawstwo leków refundowanych dokłada się do obciążenia systemu.

– W Polsce mnóstwo dobrych leków trafia do utylizacji, często z powodu szerokich uprawnień do recepty rocznych. Nawet jeśli dotyczy to niewielkiego odsetka pacjentów, skala zjawiska jest ogromna: zdarzają

się przypadki zwrotów leków wartych kilka tysięcy złotych, w pełni zdalnych do użycia – mówi Marek Tomków, szef Naczelnej Rady Aptekarskiej. Podaje przykład apteki, w której zniszczono preparaty z programu lekowego o wartości ok. 240 tys. zł. Z kolei podczas pandemii zutylizowano też szczepionki warte prawie 6 mld zł.

– To pokazuje potrzebę weryfikacji ustawy o receptach i programu 65+, by ograniczyć marnotrawstwo leków bez zmniejszania ich dostępności dla pacjentów. Nie chodzi o ograniczanie dostępu do leków, ale potrzebna jest gruntowna analiza i racjonalizacja tego programu. Dalsze marnotrawstwo może doprowadzić do sytuacji, w której zabraknie albo samych leków, albo środków na ich finansowanie – wskazuje rozmówca DGP. ©

SUBIEKTYWNIE

Inwestycje telekomunikacyjne: NSA potwierdza granice władzy gmin



FOT. MAT. PRASOWE

PROF. DR. HAB. JAN WIDACKI

adwokat, partner w Widacki, Widacka, Podsiadlik Kancelaria Prawna S.K.A.

Tegoroczny wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (z 22 stycznia, sygn. II OSK 477/25) podtrzymał dotychczasową linię orzecniczą dotyczącą granic władztwa planistycznego gmin w zakresie lokalizacji infrastruktury telekomunikacyjnej. Obejmuje to rzecz jasna także stacje bazowe telefonii komórkowych. Orzeczenie to potwierdza, że obowiązkiem gminy jest zapewnienie realnej możliwości realizacji inwestycji z zakresu łączności publicznej, przy zachowaniu równowagi między potrzebami rozwoju sieci a ochroną ładu przestrzennego.

Orzeczenie dotyczyło skargi przedsiębiorcy telekomunikacyjnego na uchwałę Rady Miasta Krakowa w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W planie wprowadzono zakaz lokalizacji wolnostojących masztów z zakresu łączności publicznej oraz obowiązek uwzględnienia przy lokalizacji inwestycji celu publicznego z zakresu łączności publicznej, wyznaczonych w planie maksymalnych wysokości zabudowy na poszczególnych terenach. Zdaniem skarżącego takie rozwiązania naruszały art. 46 ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (specustawa), gdyż prowadziły do przekroczenia granic władztwa planistycznego gminy i w praktyce powstanie nowych inwestycji infrastruktury telekomunikacyjnej stało się iluzoryczne.

NSA w całości podzielił stanowisko skarżącego przedsiębiorcy telekomunikacyjnego i utrzymał w mocy wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z 6 listopada 2024 r. (sygn. II SA/Kr 1166/24). Wyrok ten stwierdzał nieważność uchwały planistycznej w zażalenie części. WSA orzekł, że połączenie całkowitego zakazu lokalizacji wolnostojących masztów na całym obszarze planu z obowiązkiem uwzględnienia maksymalnych wysokości zabudowy prowadzi w praktyce do braku możliwości lokowania takich inwestycji w mieście. Naczelny Sąd Administracyjny podtrzymując zaskarżony wyrok WSA, odwołał się m.in. do wymogów technologicznych, które narzucają montaż anten do stacji bazowych telefonii ko-

Orzeczenie to potwierdza, że obowiązkiem gminy jest zapewnienie realnej możliwości realizacji inwestycji z zakresu łączności publicznej, przy zachowaniu równowagi między potrzebami rozwoju sieci a ochroną ładu przestrzennego

mórkowej na odpowiedniej wysokości dla poprawnej propagacji sygnału.

Naczelny Sąd Administracyjny podkreślił, że art. 46 specustawy jest przepisem szczególnym, który wyznacza granice władztwa planistycznego gminy w zakresie lokalizacji infrastruktury telekomunikacyjnej. Plan miejscowy nie może wprowadzać rozwiązań, które w sposób faktyczny (choćby pośredni) uniemożliwiają lokalizację takich inwestycji, nawet jeżeli formalnie ich nie zakazuje. Ocena zgodności planu z art. 46 specustawy wymaga analizy łącznego skutku przyjętych regulacji i uzasadnia stwierdzenie nieważności planu w odpowiednim zakresie jako istotne naruszenie zasad sporządzania planu.

W ocenie NSA w konkretnych warunkach urbanistycznych (zwłaszcza gdy wysokości te odpowiadają istniejącej zabudowie z niewielką rezerwą) już samo zrównanie dopuszczalnej wysokości inwestycji celu publicznego z zakresem łączności publicznej z maksymalną wysokością zabudowy przewidzianą dla poszczególnych terenów może prowadzić do wyłączenia realnej możliwości lokalizacji takich inwestycji.

Powyższe wpisuje się w aktualną linię orzecniczą sądów administracyjnych (por. m.in. wyroki NSA z 10.12.2025 r., sygn. akt II OSK 593/25 oraz z 17.12.2025 r., sygn. akt II OSK 957/25).

Jak wynika z komentowanego orzeczenia, to na gminie spoczywa obowiązek przedstawienia rzetelnych argumentów, że plan rzeczywiście pozwala na lokalizowanie stacji bazowych telefonii komórkowej pomimo wprowadzonych ograniczeń. Samo odwołanie się do takich ogólnych wartości jak ochrona ładu przestrzennego, krajobrazu, środowiska czy funkcja terenu nie może usprawiedliwiać wprowadzania rozwiązań, które przekraczają wyznaczoną przez art. 46 specustawy granicę. Gmina z powołaniem na powyższe wartości nie może tak rygorystycznie reglamentować prawa do lokalizacji nowej infrastruktury i wprowadzać prymatu potrzeb w zakresie ładu przestrzennego nad potrzebami telekomunikacyjnymi społeczeństwa.

Niewystarczające jest także powoływanie się przez gminę, jakoby dany teren był już obsługiwany sygnałem z sieci bazowych telefonii komórkowych usytuowanych w obszarze planu i w jego bliskim sąsiedztwie. Artykuł 46 specustawy nie uzależnia dopuszczalności lokalizacji nowych obiektów od aktualnego poziomu pokrycia sygnałem i należy wziąć pod uwagę także potrzeby rozwoju sieci i zagęszczenia infrastruktury.

Komentowany wyrok potwierdza, że w ramach władztwa planistycznego gminy nie mogą wprowadzać rozwiązań, które tylko pozornie dopuszczają realizację inwestycji telekomunikacyjnych, gdyż kluczowe znaczenie ma granica wyznaczona przez art. 46 specustawy. Plan miejscowy powinien gwarantować realną, a nie jedynie teoretyczną możliwość lokalizacji inwestycji telekomunikacyjnych. Gmina, kształtując politykę przestrzenną, musi uwzględniać nie tylko wartości urbanistyczne, lecz także potrzeby rozwoju sieci telekomunikacyjnych, które stanowią element infrastruktury krytycznej oraz warunk realizacji konstytucyjnego prawa obywateli do komunikacji.

Inwestujesz?
Sprawdź,
jak nie przepłacić
podatku.



**Pobierz
bezpłatnie e-book**
Podatki od zysków
kapitałowych



Pobierz

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Opracowaniem raportu „Barier rozwoju technologii dual-use w Polsce” zajęli się eksperci Sieci Badawczej Łukasiewicz – ITECH. Zwracając uwagę na ten szybko rozwijający się na świecie segment gospodarki, podkreślili, że sektory cywilny i wojskowy coraz częściej się przenikają, a granica między nimi staje się coraz bardziej umowna.

„Rozwiązania opracowane dla rynku cywilnego, takie jak sztuczna inteligencja, zaawansowane materiały, sensory, druk 3D czy technologie kwantowe są adaptowane dla celów obronnych. Wiele przełomowych technologii, np. internet (Arpanet) czy GPS, powstało pierwotnie jako projekty wojskowe, a następnie znalazło szerokie zastosowanie cywilne” – przypominają autorzy. Eksplozję publicznych wydatków na opracowanie i wdrożenie technologii podwójnego zastosowania w Europie obserwuje się od 2020 r. W tym czasie poziom inwestycji w ten sektor wzrósł z 958 mln dol. do 3,8 mld dol. w 2025 r. I choć pieniądze na opracowanie nowych technologii nie brakuje, to w ocenie twórców raportu wad nie ustrzegł się cały system – od ich opracowania do praktycznego wdrożenia.

Ograniczenia w rozwoju technologii o znaczeniu strategicznym

Państwo przeszkadza firmom dual-use

BEZPIECZEŃSTWO Polska ma **problemy z wdrażaniem technologii podwójnego zastosowania**. Nowy raport nie napawa optymizmem

wynikają przede wszystkim z niedopasowania architektury państwowych instytucji do logiki wdrażania innowacji, a nie z przeregulowania czy niedofinansowania – twierdzi współautor raportu Piotr Lewandowski. W przypadku Polski problemem jest mnogość instytucji zaangażowanych w proces wdrażania nowych technologii. Inna instytucja finansuje badania, kolejne specjalizują się w wydawaniu licencji, wdrażaniu wynalazków i zamawianiu gotowych produktów dla wojska. W efekcie zaangażowania tak wielu państwowych instytucji dochodzi często do sytuacji, że gdy wynalazek osiągnie poziom prototypu, nie trafia do rąk wojskowych. Analizując cały proces, eksperci z Łukasiewicz-ITECH winią za ten stan rzeczy obarczając m.in. silosową konstrukcję polskich wydatków publicznych.

Silosowość ta to w ocenie politologa Rafała Chwedoruka przypadłość, której nasz kraj dorobił się po 1989 r. Rozliczanie zarządzających firmami z krótkoterminowych wyników prze-



Ćwiczenia w Ośrodku Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych w Wędrzynie

łożyło się na inne dziedzinie życia społecznego. – Świat polityki próbował upodobnić do świata rynku. I tak każdy polityk, lider partii, ktoś, kto zostanie ministrem, jest rozliczany z krótkoterminowych efektów sondażowych, a nie z czegokolwiek innego. Zmiana tego sposobu myślenia musiała by oznaczać kompletną zmianę paradygmatu. Również wiele grup nacisku nie jest zainteresowanych takimi zmianami – tłumaczy. Zjawisko to przekładają się na współpracę międzynarodową. Pojawia się narodowy protekcjonizm i „faworyzowanie krajowych dostawców”.

Z badań przeprowadzonych przez twórców raportu wynika, że na „brak koordynacji działań instytucji wspierających” przy wdrażaniu technologii podwójnego zastosowania wskazało aż 78 proc. pytanych przedsiębiorców. Na niejasny podział ról narzekało 72 proc., a na rozproszenie kompetencji pomiędzy resortami – 64 proc.

Diagnostując obecną sytuację, autorzy zawarli serię rekomendacji, co zrobić, aby w pełni wykorzystać polski potencjał technologiczny. W pierwszej kolejności eksperci proponują określenie rzeczywistych potrzeb operacyjnych państwa i luk technologicznych, które trzeba zapłacić jak najszybciej. Na kolejnych etapach ważne jest zapewnienie ciągłości wsparcia finansowego w całym cyklu życia technologii – od jej opracowania do wdrożenia.

W tym mógłby pomóc specjalny „mechanizm zamówień publicznych

dla najlepszych rozwiązań technologicznych, dający uprzywilejowany dostęp do zamówień MON produktom powstałym w projektach dual-use”. „Warto też wprowadzić klauzulę preferencji, dającą przewagę w ocenie ofert w przetargach organizowanych przez MON tym rozwiązaniom, które zostały pozytywnie zwalidowane w krajowych programach B+R (badania i rozwój)” – czytamy w raporcie. Ważny jest też bardziej powszechny dostęp do infrastruktury testowej, poligonów i laboratoriów. Mogłaby w tym pomóc wyspecjalizowana agencja, która wspierałaby „integrację sektora cywilnego i wojskowego, testowanie, wdrażanie i promocję innowacji”.

Jako wzór twórcy raportu podają amerykańską agencję badawczo-rozwojową DARPA. W Polsce na razie brak instytucjonalnego koordynatora. Część wymienianych w raporcie działań zamierza wziąć na swe barki Polska Izba Dual Use (PIDU). Powstała pod koniec marca stowarzyszenie ma na celu kojarzenie start-upów z instytucjami badawczymi, finansowymi i ośrodkami decyzyjnymi. – Zadaniem izby jest skupianie się nie tylko na wielkich graczech, lecz także wynajdywanie spoza ich grona spółek z bardzo ciekawymi technologiami. Dzięki naszej wiedzy możemy je kojarzyć z kapitałem i skracać czas inwestycji – powiedział podczas inauguracji Krzysztof Wiaterny, członek prezydium PIDU. ©P

for. NewsLab/East News

KOMUNIKAT

NCBR
Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

INN@LOBO

**DYREKTOR
NARODOWEGO CENTRUM BADAŃ I ROZWOJU**

ogłasza

XIV konkurs na wspólne projekty bilateralne
w ramach współpracy polsko-tajwańskiej

Program polsko-tajwański organizowany jest w ramach współpracy naukowo-badawczej pomiędzy Narodowym Centrum Badań i Rozwoju (NCBR) a tajwańską Narodową Radą Nauki i Technologii (NSTC). Konkurs skierowany jest do organizacji badawczych i innowacyjnych przedsiębiorstw z Polski i Tajwanu. Konsorcja złożone z partnerów polskich i tajwańskich mają możliwość uzyskania dofinansowania na projekty obejmujące badania w wybranych dziedzinach.

Ogłoszona XIV edycja konkursu dotyczy takich obszarów tematycznych jak: efektywność energetyczna, inżynieria materiałowa, inteligentny transport, technologie kwantowe, cyberbezpieczeństwo, badania kosmiczne i technologie lotnicze, półprzewodniki, nauki o morzu i technologie morskie oraz biotechnologia.

Nabór wniosków o dofinansowanie będzie trwał
od 5 maja 2026 r. (17:00:00 CEST) do 30 czerwca 2026 r. (15:00:00 CEST).

Szczegółowe informacje, w tym zasady udziału w konkursie oraz link do elektronicznego systemu składania wniosków, są dostępne na stronie internetowej <https://www.gov.pl/web/ncbr>

NSTC 國家科學及技術委員會
National Science and Technology Council

DGP Dziennik
Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza,
Łukasz Wilkiewicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka:
Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość:
Katarzyna Jedrzejewska,
Marcin Mroziuk (tygodnik PIK),
Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:
Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela
Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja
oraz Kadry i Płace:
Urszula Mirowska-Łoskot,
Joanna Pieńczykowska-Rybacka
(tygodnik SIA),
Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UIŚ)

Dział Dodatków Poradniczych:
Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:
Anna Masło, Piotr Czarnowski,
Emilia Świętochowska,
Maciej Weryński

Szef studia DTP:
Jacek Obruśiewicz

Główny grafik: Cezary Cichoński

Fotodopija: Łukasz Milej

Centrum Reklam
tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklam:
Marcin Ośmiatowski

Dyrektor Marketingu:
Krystyna Wierzykiewicz

Wiceprezes Zarządu:
Marcin Krawczak

Biurowie Opiekunów Klienta:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 761 30 30
801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerkie biura ogłoszeń:
Mariusz Zarzycki,
tel. 519 061 309

Produkcja:
Maciej Kownacki,
tel. 510 024 707

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione

INFOR

Wydawca Dziennika
Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14,
01-066 Warszawa,
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu:
Ryszard Piętkowski

Zamówienia
na prenumeratę przyjmują:
Kolporter, Garmond Press, GŁM,
AS Press oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30,
dgp.pl/prenumeratora

Materiały oznaczone jako: artykuły sponsorowane, prezentacja, cykl, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwa wydarzenia (np. Pery Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią reklamy reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ® – znak odpatności; ©® – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

ENERGETYKA Różnice zdań w sprawie podziału ryzyka inwestycyjnego to jeden z głównych powodów odsunięcia w czasie kontraktu na pierwszą polską elektrownię jądrową. Na razie problem nie opóźnia projektu. Gorzej, że nie ma jasności co do tego, jak go rozwiązać

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Podpisanie umowy EPC (kontraktu na zaprojektowanie i realizację elektrowni jądrowej w formule pod klucz – red.) można się spodziewać w III kw. lub na początku IV kw. To wersja najważniejszego uczestnika atomowych negocjacji, jakim jest generalny wykonawca projektu, Bechtel. Jak podkreśla firma, rozmowy „cały czas postępują”, a odsunięcie w czasie ich finalizacji (mówi się o czerwcu) „w żaden sposób nie

Gorący kartofel w grze o atom

wpływa” na „postępy prac związanych z projektowaniem i przygotowaniem do budowy”.

Nieco więcej czasu na negocjacje umowy dają sobie Polskie Elektrownie Jądrowe (PEJ). Państwowa spółka celowa powołana do tej inwestycji przyjęła za cel zakończenie rozmów do końca roku.

O tym, że czerwcowy termin nie zostanie dotrzymany, napisał w kwietniu serwis Business Insider. Według jego ustaleń głównym punktem spornym między stronami – państwem i amerykańskimi partnerami, Westinghousem i Bechtel – jest odpowiedzialność za projekt.

Bechtel podkreśla, że jest zdeterminowany, by budowa pierwszej w Polsce elektrowni jądrowej była sukcesem „pod każdym względem” – tym bardziej że stanowi ona dla niego „projekt referencyjny, który może realnie zapoczątkować renesans energetyki jądrowej”. Zaznaczono jednocześnie, że nego-

cjowana umowa to dokument „o wyjątkowej skali i stopniu złożoności”, wymagający „dużej staranności w zapisach”, który musi „zabezpieczyć interesy każdej ze stron”.

Pewnym zmartwieniem dla wykonawcy jest zakładany termin ukończenia elektrowni (publicznie znany rządowy harmonogram zakłada rozpoczęcie komercyjnej pracy ostatniego, trzeciego reaktora w 2038 r.). Elektrownia – jak czytamy w stanowisku firmy – to megaprojekt „bezprecedensowy w historii, biorąc pod uwagę planowany termin oddania trzeciego reaktora”.

Według strony polskiej termin podpisania umowy jest kwestią wtórną w stosunku do zabezpieczenia korzystnych warunków. Klarowny komunikat w tej sprawie – że presja na szybkie zakończenie negocjacji nie będzie skutecznym instrumentem perswazji – mieli usłyszeć także Amerykanie. Priorytetem PEJ jest zabezpieczenie interesów swoich oraz Skarbu Państwa. „Podział

i ukształtowanie odpowiedzialności w ramach kontraktu EPC to jeden z fundamentalnych elementów negocjacji i naturalnie wpływa na ich tempo. Każda ze stron posiada własne założenia negocjacyjne, natomiast dla PEJ kluczowe jest, aby finalna struktura odpowiedzialności była spójna z interesem Skarbu Państwa oraz inwestora i zapewniała bezpieczną realizację projektu w kolejnych dekadach” – podkreśla spółka.

W planach jest przedłużenie do końca roku pomostowej umowy EDA, która na obecnym etapie – jak zapewnia PEJ – pozwala na kontynuację projektu bez szkody dla jego harmonogramu. Stanowisko to dzielą polska administracja oraz amerykańscy konsorcjanci. PEJ zaznacza też, że działania, które sprzyjają ograniczeniu ryzyka opóźnień, podjęto zawczasu, m.in. przesuwając część prac standardowo ujmowanych w kontraktach wykonawczych do umowy EDA, co pozwoli-

ło m.in. na zakontraktowanie przez Bechtel zestawów turbin parowych i generatorów.

Ale perspektywa wyraźnie bardziej znaczącego wydłużenia negocjacji niż zapowiadane byłaby już trudna do pogodzenia z obowiązującym harmonogramem i mogłaby przynieść kaskadę dalszych opóźnień. Kwestią dyskusyjną jest też, czy problem odpowiedzialności za inwestycję jest możliwy do pomyślnego rozstrzygnięcia dzięki wydłużeniu rozmów. Od kilku rozmówców w branży słyszymy opinię, że jeśli chodzi o rozwiązanie tego sporu, jest wola po stronie Bechtela, który w przeciwieństwie do Westinghouse’a (dysponenta technologii reaktora AP1000) ma skalę i wyporność finansową pozwalającą na przyjęcie na siebie tego typu ciężaru. – Jednocześnie dość mocno się przed tym bronią – mówi osoba z dostępu do wiedzy o negocjacjach.

– Wciągnięciu Bechtela do projektu w roli generalnego wykonawcy przyświecało założenie, że pozwoli ono na stworzenie konsorcjum w polskim rozumieniu tego słowa,

a tym samym alokację ryzyka w większym stopniu po stronie wykonawcy – komentuje Przemysław Gorzkowski, dyrektor ds. prawnych w firmie doradczej Nuclear PL. – Kompromis w tej kwestii, jakaś forma rozproszenia odpowiedzialności albo jej podziału, jest oczywiście możliwy, tylko że w takim wypadku mówimy de facto o istotnym „przemodelowaniu” kontraktu – to już nie będzie klasyczna umowa na budowę „pod klucz”, tylko inna formuła, potencjalnie znacznie bardziej ryzykowna dla polskiego inwestora. Jednocześnie opcji zmiany wykonawcy najprawdopodobniej już na tym etapie nie mamy – ocenia ekspert.

Zastrzega, że stanowisko amerykańskiego partnera jest zrozumiałe. – Dlatego właśnie podstawowe parametry realizacji projektu warto było zabezpieczyć już na etapie wyboru technologii i wykonawcy – dodaje. ☺☺



Więcej niż gazeta!
Skanuj kod!
DGP.pl

Nielegalne kasyna rosną w siłę, budżet traci miliardy

Szara strefa rośnie. Trzeba wprowadzić pilne i zdecydowane zmiany – stwierdził na Europejskim Kongresie Gospodarczym Zdzisław Kostrubała, prezes Stowarzyszenia na rzecz likwidacji szarej strefy gier i zakładów wzajemnych „Graj legalnie”. Rozwiązaniem ma być liberalizacja rynku.

Graj legalnie zajmuje się walką z nielegalnym hazardem w Polsce. Podczas panelu „Szara strefa” Zdzisław Kostrubała, przywołując wyniki firmy badawczej H2 Gambling, wskazał, że obroty szarej strefy w Polsce wyniosły w 2025 r. 74 mld zł. Dotyczy to zarówno nielegalnych kasyn internetowych, jak i zakładów wzajemnych. Zaledwie 54 proc. obrotu na rynku hazardowym odbywa się legalnie.

Zdzisław Kostrubała podkreślił, że każdego roku z nielegalnych serwisów hazardowych regularnie korzysta w Polsce 1,5 mln osób, w tym kilkaset tysięcy niepełnoletnich, którzy nie powinni mieć w ogóle dostępu do gier. Opisał również konsekwencje dla budżetu państwa: prognozowana łączna strata podatkowa za okres od 2017 r., kiedy weszła w życie obecna ustawa hazardowa, do 2030 r. wyniesie 18,5 mld zł, jeśli przepisy nie zostaną zmienione.

Zdzisław Kostrubała nakreślił też profil podmiotów stojących za nielegalnym rynkiem hazardowym. 30 proc. pochodzi z Curacao, 15 proc. z Anjouan, a jeszcze większa grupa nie ma w ogóle żadnej licencji. Szczególnie niepokojący jest wątek rosyjski, co dotyka już bezpieczeństwa państwa.

– Nielegalne platformy nie stosują żadnych mechanizmów odpowiedzialnej gry, nie ma tam możliwości samowykluczenia, limitowania stawek ani zawieszenia konta – wyliczał.

Co trzeba zmienić

Prezes Graj legalnie poddał krytycznej ocenie instrumenty walki z nielegalnym hazardem, czyli blokowanie stron internetowych oraz

płatności. Przedstawił jednocześnie postulaty reformy. Stowarzyszenie opowiada się za pójściem śladem państw, które otworzyły rynek i wdrożyły system licencyjny. W tym gronie wymienił Danię, Szwecję, Włochy, Czechy i Słowację. Kluczowa ma być obowiązkowa weryfikacja wieku za pośrednictwem aplikacji mObywatel lub profilu zaufanego, co wykluczyłoby osoby niepełnoletnie. Niezbędne są też realne sankcje dla nielegalnych firm oraz skuteczniejsze blokowanie stron.

Prezes Kostrubała odciął się od argumentu, że liberalizacja zaszkodzi Totalizatorowi Sportowemu.

– Doświadczenia innych krajów pokazują, że służy ona dotychczasowemu monopolistom, bo wzmacnia nieuczciwą konkurencję – stwierdził.

Dodał, że instytucja, która kontroluje 60 proc. rynku – resztą rządzą nielegalni operatorzy – nie może być nazywana monopolistą w pełnym tego słowa znaczeniu.

Zdzisław Kostrubała zakończył wystąpienie konkluzją: system nie zdał egzaminu.

– Szara strefa rośnie. Teraz jest ostatni dzwonek, by wprowadzić pilne i zdecydowane zmiany – podsumował.

Warunek realnej konkurencji

Marek Skrzyński, prezes zarządu Stowarzyszenia Bukmacherzy Razem, podkreślił, że warunkiem funkcjonowania legalnych firm w branży jest odpowiednia walka państwa z szarą strefą. Przypomniał, że legalni operatorzy od dekady czekają na systemowe zmiany, które pozwoliłyby im skutecznie konkurować z nie-

legalną ofertą. W tym czasie wiele firm upadło, ponieważ wytrzymały nieuczciwej konkurencji. Legalni bukmacherzy spełniają bowiem wiele restrykcyjnych obowiązków w zakresie ochrony graczy, przeciwdziałania praniu pieniędzy czy odprowadzania podatków.

– Państwo najwyraźniej zapomniało, że legalni bukmacherzy są istotnym elementem systemu ochrony konsumenta – powiedział Marek Skrzyński.

Z perspektywy prawnej i ekonomicznej do debaty włączył się Aleksander Werner, radca prawny, kierownik Zakładu Prawa Podatkowego i Celnego SGH, prof. SGH. Oceniał, że monopol jest z punktu widzenia konkurencyjności jednym z najgorszych modeli. Zwrócił uwagę na istotną kwestię prawną: choć prawo unijne dopuszcza istnienie monopolu państwowego na rynku hazardowym, zastrzega, że jego celem nie może być dążenie do maksymalizacji zysku państwa. Pozostaje to w sprzeczności z celem, jaki jest stawiany przed spółką prawa handlowego, którą jest Totalizator Sportowy i której głównym zadaniem jest wypracowanie zysku. Wskazał, także, że misyjny charakter Totalizatora Sportowego nie znajduje oparcia w aktach prawnych.

Doświadczeniami z liberalizacji rynku podzieliła się Birgitte Sand, doradczyni ds. regulacji hazardu dla organów państwowych i podmiotów branżowych, była duńska regulatorka rynku hazardowego i była przewodnicząca Międzynarodowego Stowarzyszenia Regulatorów Gier Hazardowych. Przypomniała, że w 2010 r. Dania podjęła decyzję o otwarciu rynku zakładów sportowych i kasyn online. Powodem była rosnąca szara strefa i przekonanie, że bez konkurencji legalnej oferty nie da się jej ograniczyć. Priorytetem reformy była ochrona graczy.

Według danych H2 Gambling Capital przed liberalizacją duński monopolista kontrolował 10 proc. rynku. Już rok po jego otwarciu udział szarej strefy spadł do 40 proc. Sand przyznała, że szara strefa pozostaje w Danii problemem, ale nielegalni operatorzy po raz pierwszy stanęli wobec realnej konkurencji.

Michał Perzyński

Niepewna przyszłość cieśniny Ormuz

BLISKI WSCHÓD Projekt, w ramach którego USA chcą eskortować statki przez Ormuz, może nie przynieść oczekiwanych rezultatów

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Mimo obowiązującego zawieszenia broni sytuacja na Bliskim Wschodzie pozostaje napięta. W tym tygodniu Stany Zjednoczone i Iran przeprowadziły kolejne ataki w rejonie Zatoki Perskiej, rywalizując o kontrolę nad cieśniną Ormuz przez wzajemne blokady morskie.

Nowa fala uderzeń nastąpiła po tym, jak prezydent USA Donald Trump

rozpoczął operację „Projekt wolność”, której celem jest umożliwienie przepływu przez cieśninę. Szlak pozostaje praktycznie zamknięty od czasu rozpoczęcia pod koniec lutego przez USA i Izrael wojny przeciwko Iranowi. Szacuje się, że w sparaliżowanej zatoce utknęło ok. 1 tys. statków handlowych z 20 tys. marynarzy. Trump powiedział w niedzielę, że wiele jednostek należy do państw niezwiązanych z konfliktem,

a ich załogom „kończy się żywność”.

Operacja zakłada eskortowanie statków przez Ormuz. Trump zapowiedział, że amerykańskie siły będą wspierać jednostki z różnych krajów. „Dla dobra Iranu, Bliskiego Wschodu i Stanów Zjednoczonych poinformowaliśmy te kraje, że będziemy bezpiecznie eskortować ich statki przez te szlaki wodne” – napisał na platformie Truth Social. W poniedziałek dwa

amerykańskie niszczyciele wpłynęły do Zatoki Perskiej, a dwa statki handlowe pływające pod amerykańską banderą ją opuściły. Nie spodobało się to Teheranowi. Iran odpowiedział atakami na jednostki handlowe oraz, po raz pierwszy od wejścia w życie 8 kwietnia zawieszenia broni, przeprowadził ataki rakietowe i dronowe na Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Irańskie siły ostrzelały również amerykańskie okręty wojenne, na co USA odpowiedziały zniszczeniem sześciu irańskich łodzi patrolowych. Szef MSZ Abbas Araghchi odrzucił ame-

rykański plan, określając „Projekt wolność” mianem „Projektu impas”. Na platformie X przekonywał, że wydarzenia w cieśninie pokazują, że nie istnieje militarne rozwiązanie kryzysu. „Ponieważ dzięki życzliwym wysiłkom Pakistanu rozmowy posuwają się naprzód, USA powinny uważać, by nie dać się ponownie wciągnąć w bagno przez złych doradców. Podobnie ZEA” – napisał.

Również wśród ekspertów nie ma przekonania co do skuteczności metody Trumpa. „Próba siłowego otwarcia cieśniny Ormuz może ponownie rozpalic

konflikt i narazić amerykańskie okręty wojenne na irańskie ataki w wąskim szlaku wodnym, gdzie czas na reakcję jest bardzo ograniczony” – zauważył Council on Foreign Relations. Według analityków ośrodka wszystko to może sprawić, że „Project Freedom” okaże się kolejnym doraźnym rozwiązaniem w konflikcie, który od początku jest naznaczony nieprzeżywanymi decyzjami. „Dopóki Iran zachowuje zdolność do atakowania statków handlowych, niewiele firm żeglugowych zdecyduje się ryzykować przeprawę” – czytamy. ©P

MOSKWA Kreml straszy Ukrainę atakami na jej stolicę, jeśli ta zakłóci dronami obchody 9 maja

Michał Potocki
michal.potocki@infor.pl

Rosnący potencjał dronowy Ukrainy sprawił, że Rosja zaczęła się obawiać o losy tradycyjnej parady z okazji Dnia Zwycięstwa 9 maja. Ukraińskie bezzałogowce są już w stanie docierać do Moskwy. I choć znaczną część rosyjskich zestawów przeciwlotniczych skierowa-

Rozejm dyktowany paniką

no do stolicy, Kreml obawia się ataku w czasie, gdy na trybunie honorowej przebywałby Władimir Putin.

Dlatego jeszcze w kwietniu rosyjski przywódca niespodziewanie skontaktował się z Donaldem Trumpem, proponując amerykańskiemu prezydentowi krótkotrwałe zawieszenie broni, do którego Waszyngton miałby zmusić Kijów. W poniedziałek wieczorem resort obrony ogłosił rozejm na 8 i 9 maja, grożąc Ukrainie, że jeśli

się do niego nie zastosuje, Rosja „odpowie zmasowanym atakiem rakietowym na centrum Kijowa”. Ukraińcy odbili piłeczkę. Kilka godzin później Wołodymyr Zełenski także ogłosił jednostronne zawieszenie broni, ale na 5 i 6 maja. „Nadszedł czas, by rosyjscy kierownicy poczynili realne kroki na rzecz zakończenia ich wojny, skoro już nawet rosyjskie ministerstwo obrony uważa, że nie prowadzi parady w Moskwie bez dobrej woli

Ukrainy” – napisał prezydent Ukrainy w swoich serwisach społecznościowych.

I bez rozejmu rosyjskie władze podejmują bezprecedensowe, nawet jak na tę wojnę, środki bezpieczeństwa. Po raz pierwszy od 2007 r. w defiladzie nie zostanie wykorzystany ciężki sprzęt wojskowy. We wtorek w Moskwie wyłączono internet mobilny; jak podaje Meduza, taksówkarze szukali zamówień przez aplikację, podłączając się do publicznie do-

stępnych sieci wi-fi. Już po obu komunikatach o rozejmie obie strony atakowały się nawzajem z powietrza. Ukraińskie bezzałogowce zaatakowały Czeboksary, leżące niemal 1 tys. km od granicy i 750 km na wschód od rosyjskiej stolicy, oraz kolejną rafinerię – tym razem zakłady Kirszyneftieorgsintiez nieopodal Petersburga. Wojska agresora atakowały z kolei cele w obwodach charkowskim, odeskim i połtawskim.

Spośród zagranicznych liderów obecność na moskiewskiej defiladzie potwierdzili dotychczas przywódcy Białoru-

si, Kazachstanu i Kirgistanu oraz premier Słowacji Robert Fico, który byłby jedynym liderem państwa należącego do Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. W zeszłym roku Dzień Zwycięstwa, najważniejsza data w rosyjskim kalendarzu oficjalnym, zgromadził przywódców 24 państw. ©P

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

DGP

Czytaj przez 3 miesiące

W PROMOCYJNEJ CENIE

~~750 ZŁ~~ **190 ZŁ**



Skorzystaj: dgp.pl/subskrypcja

Podatki i księgowość

ROZLICZENIA Resort finansów chce, aby od 1 stycznia 2028 r. podatnicy i płatnicy mogli zawierać umowy z fiskusem. Wiele osób liczy na rewolucję, jednak eksperci nie kryją rozczarowania

B2

Firma i prawo

PRZEDSIĘBIORCY Z obowiązków wynikających z objęcia systemem SENT zostanie zwolniona wąska grupa przedsiębiorców. Zdaniem ekspertów to zdecydowanie za mało

B4

Prawnik

PRAWO KARNE Nie ma skutecznych narzędzi, które pozwoliłyby chronić potencjalne ofiary przed osobami, co do których istnieje duże prawdopodobieństwo, że wrócą na ścieżkę przestępstwa

B6

Samorząd i administracja

PROCEDURY Osoby ze szczególnymi potrzebami złożyły 234 skargi na brak zapewnienia dostępności przez urzędy. Większość z nich dotyczyło barier architektonicznych

B7

Kadry i płace

WYNAGRODZENIA Doprecyzowanie procedur, modyfikacja terminów, a także powołanie nowego organu państwowego – tak zmienił się projekt ustawy o równości płac

B10

Dyrektor straci posadę, jeśli ma partnerkę w departamencie

SŁUŻBA CYWILNA W budżetówce obowiązują mniej lub bardziej restrykcyjne zakazy podległości wobec urzędników i ich przełożonych, którzy są małżonkami. Szefowa służby cywilnej idzie dalej i chce tymi ograniczeniami objąć **również osoby w nieformalnych relacjach**

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Przywrócenie konkursów na stanowiska dyrektorskie, a także częstsze oceny okresowe (o obu tych propozycjach już pisaliśmy) to niejedynie zmiany, które pojawiły się w projekcie nowelizacji ustawy o służbie cywilnej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 590). Wśród rozwiązań, które mają sprawić, że służba cywilna będzie szła z duchem czasu, znalazło się rozszerzenie zakazu podległości o osoby w związkach nieformalnych. Zdaniem ekspertów pomysł jest słuszny, ale jego realizacja będzie mocno utrudniona.

Obecnie, zgodnie z art. 79 ustawy o służbie cywilnej, w urzędzie nie może funkcjonować stosunek podległości służbowej między małżonkami lub osobami pozostającymi ze sobą w stosunku pokrewieństwa – do drugiego stopnia włącznie – bądź powinowactwa pierwszego stopnia oraz w stosunku przysposobienia, opieki lub kurateli. „Jak wynika z badań statystycznych prowadzonych zarówno w Polsce, jak i za granicą, rośnie liczba związków nieformalnych. W celu zapewnienia równego traktowania wszystkich pracowników, przeciwdziałania nepotyzmowi oraz eliminacji potencjalnych źródeł konfliktu interesów w urzędzie konieczna jest zmiana przepisów poprzez uzupełnienie zakazu podległości służbowej o osoby pozostające we wspólnym

pożyciu” – przekonuje nie uzasadnieniu do projektu szefowa służby cywilnej Anita Noskowska-Piątkowska. W jej ocenie zmiana może się przełożyć na wzrost zaufania do bezstronnej służby cywilnej.

Jak to wyegzekwować?

Planowane rozwiązanie jest dość pozytywnie odbierane przez ekspertów, ale z zastrzeżeniami.

– Pomysł objęcia zakazem podległości osób będących w związkach nieformalnych jest słuszny, bo świat się zmienia. Jednak egzekwowanie tego przepisu będzie bardzo trudne – mówi Jerzy Stępień, współautor reformy administracyjnej, a także były prezes Trybunału Konstytucyjnego.

Urzędnicze związki również mają wątpliwości. – Jeśli przepis wejdzie w życie, to dyrektor, który jest w nieformalnym związku z urzędniczką, będzie się z tym ukrywać. Nikt przecież nie będzie ich śledził – uważa Elżbieta Kurzepa, szefowa NSZZ „Solidarność” w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim.

Związkowcy zastanawiają się też, czy dyrektor lub naczelnik, który ma żonę poza administracją, ale zwiąże się z podlegającą mu urzędniczką, również powinien się zrzec stanowiska lub zarządzić przeniesienie podwładnej.

– Zastanawiam się, kto w takim przypadku i w jaki sposób miałby egzekwować nowy przepis o zakazie podległości, skoro obowiązuje ochrona da-

nych osobowych. Projekt nie przewiduje żadnego trybu ustalania takich zależności – mówi Wojciech Pleciński, przewodniczący sekcji problemowej ds. administracji rządowej działającej w Krajowej Sekcji NSZZ „Solidarność”.

– Kiedy przy wypłacie świadczeń socjalnych samotnym urzędnikom proszę je o informację, czy występowały o alimenty, zasłaniają się ochroną danych osobowych. Nieformalnie wiem, że te osoby nie mieszkają same, tylko z partnerami. Obawiam się, że z tym nowym przepisem będzie tak samo, czyli nie da się tego wyegzekwować – dodaje.

Według Jerzego Stępnia decydująca powinna być decyzja dyrektora generalnego lub kierownika urzędu. – W celu realizacji tego przepisu urząd nie będzie wynajmował detektywa. Osoba, która się z taką decyzją nie zgodzi, zawsze może odwołać się do sądu pracy – mówi Jerzy Stępień.

Profesor Jolanta Itrich-Drabarek z Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprzewodnicząca Rady Służby Publicznej, dodaje, że w przypadku konfliktu interesów z powodu podległości można po prostu poprosić dyrektora generalnego o przeniesienie.

Z kolei Robert Barabas, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim, uważa, że tam, gdzie nie można wyegzekwować prawa, należy pozostawić sprawę rozsądkowi.

– Znam przypadki nieformalnych związków przełożonych i podwładnych w urzędach. Problem w tym, czy nieformalnym związkiem jest już taki, w którym ktoś z kimś spotyka się trzy miesiące, czy może już taki, który sprowadza się do wspólnej kolacji. To też należałoby rozstrzygnąć – dodaje.

Adwokat Łukasz Łuczak uważa, że wraz z tym przepisem powinien zostać wprowadzony drugi, z którego wynikałoby obojętne złożenie oświadczenia przez osobę powołaną na stanowisko dyrektora lub naczelnika.

W samorządach inaczej

Zgodnie z art. 26 ustawy o pracownikach samorządowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1135 ze zm.), małżonkowie oraz osoby pozostające ze sobą w stosunku pokrewieństwa do drugiego stopnia włącznie lub powinowactwa pierwszego stopnia oraz w stosunku przysposobienia, opieki lub kurateli nie mogą być zatrudnieni w instytucjach samorządowych, jeśli powstałby między nimi stosunek bezpośredniej podległości służbowej. Jak zaznaczają eksperci, tu ograniczenie sprowadza się do bezpośredniej podległości, czyli urzędnik-naczelnik. Dyrektora biura, któremu podlega naczelnik, i pozostałych pracowników to ograniczenie już nie obejmuje.

Najostrzejsze przepisy obejmują Kancelarię Sejmu, Kancelarię Senatu

OPINIA

Podobny przepis już jest



STEFAN PŁAZEK

doktor habilitowany, adwokat i adiunkt z Uniwersytetu Jagiellońskiego

Te zmiany mają charakter wyłącznie wizerunkowy – mają pokazywać, że popieramy związki nieformalne i zrównujemy ich status z małżeństwem, co z punktu widzenia socjologicznego jest szkodliwe i nielogiczne. Co ciekawe, zaproponowany przepis nie jest pierwszym tego rodzaju. Ograniczenie podległości osób będących w związkach nieformalnych występuje w nieco podobnym kształcie w ustawie regulującej kwestie ograniczenia działalności gospodarczej radnego. Zgodnie z art. 24f ustawy o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1153 ze zm.) wójtowie, radni, małżonkowie wójtów, zastępców wójtów, radnych, sekretarzy gminy, skarbników gminy, kierowników jednostek organizacyjnych gminy, osób zarządzających i członków organów zarządzających gminnymi osobami prawnymi, a także osoby pozostające we wspólnym pożyciu z wójtami, zastępcami wójtów, radnymi, sekretarzami gminy, skarbnikami gminy, kierownikami jednostek organizacyjnych gminy, osobami zarządzającymi i członkami organów zarządzających gminnymi osobami prawnymi nie mogą być członkami władz zarządzających lub kontrolnych i rewizyjnych ani pełnomocnikami spółek handlowych z udziałem gminnych osób prawnych lub przedsiębiorców, w których uczestniczą takie osoby. Wybór lub powołanie tych osób na te funkcje jest z mocy prawa nieważny.

i Kancelarię Prezydenta. Tam, na podstawie art. 9 ustawy o pracownikach urzędów państwowych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1459 ze zm.), małżonkowie oraz osoby pozostające ze sobą w stosunku pokrewieństwa do drugiego stopnia włącznie lub powinowactwa pierwszego stopnia nie mogą być zatrudnieni w tym samym urzędzie, jeśli powstałby między nimi stosunek służbowej podległości. Jedną z tych osób musi wtedy odejść z pracy.

Jerzy Stępień uważa, że zmiany rozszerzające zakaz podległości w służbie cywilnej powinny być wzorem dla innych urzędów stosujących odrębne pragmatyki zawodowe. Jego zdaniem przepisy należy ujednolicić. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Uгода podatkowa. Z dużej chmury mały

ROZLICZENIA Resort finansów chce, aby od 1 stycznia 2028 r. podatnicy i płatnicy mogli zawierać ugody z fiskusem. Wiele osób liczy na rewolucję w sporach z organami. Jednak eksperci podatkowi nie kryją rozczarowania po tym, jak opublikowano szczegóły planowanych zmian

Agnieszka Pokojka
Mariusz Szulc
dgp@infor.pl

Uważają, że z nowego instrumentu nie skorzysta wielu podatników, a ponadto nie dla wszystkich zainteresowanych będzie on bezpieczny. – W projektowanych przepisach brak jest adekwatnej ochrony informacji ujawnianych fiskusowi przez podatnika w trakcie uzgadniania ugody. Jeśli więc nie dojdzie ona do skutku (organ podatkowy może odmówić w każdej chwili), to wiedza zdobyta przy stole negocjacyjnym może zostać potem użyta jako materiał dowodowy lub operacyjny w trakcie kontroli – zauważa Przemysław Antas, radca prawny i partner w firmie doradczej Ontilo.

Nie wiadomo więc, czy podatnik, który chce chronić swoją pozycję procesową, przystąpi do takich negocjacji – dodaje ekspert. A to tylko jedno z zastrzeżeń, które są zgłaszane wobec opublikowanego w poniedziałek, 3 maja projektu zmian w ordynacji podatkowej i ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej. Pisaliśmy już o nim w naszym serwisie

internetowym w artykule „Zmiany w ordynacji podatkowej. Będzie można zawrzeć ugodę”. Teraz pokazujemy realne skutki tej zmiany.

Założenia projektu

Przypomnijmy, że na początku 2025 r. wprowadzenie ugód podatkowych postulowano podczas prac zespołu deregulacyjnego. W ramach ugody podatnicy mieliby wpłacać ustaloną kwotę w zamian za uniknięcie dodatkowych kar i odsetek.

Resort finansów w uzasadnieniu nowelizacji odwołał się m.in. do tych postulatów. Zwrócił uwagę na konieczność ograniczenia liczby sporów podatników ze skarbowką. Jak to ma wyglądać w praktyce?

Zasadniczo ugody podatkowe będą skierowane do podatników i płatników, a także ich spadkobierców – i zawierane wyłącznie na ich wniosek. Co więcej, mają obejmować tylko sprawy dotyczące zaległości podatkowych, czyli zobowiązań, których termin płatności już minął.

Kto się zdecyduje na ugodę, będzie mógł liczyć na:

- ograniczoną kwotę odsetek za zwłokę naliczonych od zaległości podatkowej oraz zakres stosowanych sankcji,
- mniejsze ryzyko podatkowe związane z ewentualnym dalszym sporem dotyczącym zobowiązania.

Projekt zawiera listę okoliczności, które wykluczają zawarcie ugody podatkowej. Nie skorzysta z niej m.in. podatnik skazany za przestępstwo skarbowe (lub gdy toczy się przeciw niemu postępowanie). Ugody wykluczy też np. równoległe złożenie wniosku o przyznanie ulg w spłacie podatku czy podejrzenie unikania opodatkowania. Ponadto fiskus zgodzi się na nią tylko wtedy, gdy oceni, że na porozumieniu z podatnikiem skorzysta Skarb Państwa. Innymi słowy, gdy lepiej i taniej będzie zawrzeć ugodę, niż dalej spierać się z podatnikiem.

Ugoda ma być też wykluczona, gdy „wobec wnioskodawcy jest prowadzone postępowanie egzekucyjne lub zabezpieczające w sprawie zaległości podatkowych”.

– Natomiast gdy postępowanie w sprawie ugody już trwa, wnioskodawcy nadal może grozić egzekucja zaległości, bo w tym zakresie nie ustanowiono wyjątku. W moim przekonaniu zawarcie ugody nie zmieni też faktu, że zaległość podatkowa będzie wykazywana w zaświadczeniu o niezaleganiu w podatkach – zauważa Tomasz Rolewicz, doradca podatkowy i partner w Grant Thornton.

Kto skorzysta?

Z tych wszystkich powodów eksperci nie mają wątpliwości, że nowe rozwiązanie nie zyska na popularności.

– Ugody podatkowe w kształcie zaproponowanym przez Ministerstwo Finansów mogą być instrumentem, z którego dość niechętnie będą korzystać zarówno podatnicy, jak i organy podatkowe – twierdzi Jakub Warnieło, doradca podatkowy, partner i szef zespołu postępowań podatkowych i sądowych MDDP. Jego zdaniem ma to być rozwiązanie nastawione przede wszystkim na negocjowanie warunków spłaty zaległości podatkowych, takich jak

OPINIA

Nie będzie dużego zainteresowania



JAKUB WARNIEŁO
doradca podatkowy,
partner i szef zespołu
postępowań podatkowych
i sądowych MDDP

Wydaje się, że ugody podatkowe w kształcie zaproponowanym przez Ministerstwo Finansów mogą być instrumentem, z którego dość niechętnie będą korzystać zarówno podatnicy, jak i organy podatkowe. Przyjęte przez projektodawcę założenia prowadzą do wniosku, że ma to być rozwiązanie nastawione przede wszystkim na negocjowanie warunków spłaty zaległości podatkowych (takich jak odroczenie terminu zapłaty lub rozłożenie jej na raty). Tymczasem przepisy dotyczące ulg w spłacie już dziś obowiązują, a w praktyce często się zdarza, że takie warunki są nieformalnie uzgadniane z organami podatkowymi. Oznacza to znaczące sformalizowanie procedury, która w pewnym stopniu funkcjonuje i daje spore pole swobody obu stronom. Moim zdaniem całkowicie nietrafione jest wyłączenie możliwości zawierania ugód w sprawach dotyczących zobowiązań wynikających z decyzji o charakterze konstytutywnym (tworzących zobowiązanie). To właśnie w tym obszarze podatnicy najbardziej oczekiwaliby narzędzia pozwalającego na polubowne zakończenie sporu. Warto byłoby dopuścić zawieranie ugód chociażby w przypadku ustalania dodatkowego zobowiązania podatkowego. Przy nakładaniu sankcji VAT przepisy

odroczenia terminu zapłaty lub rozłożenie jej na raty (patrz: komentarz w ramce).

– Ugoda będzie atrakcyjna głównie dla podatnika, który zasadniczo zgadza się z organem co do wysokości zobowiązania, ale ma problem z płynnością finansową – uważa Przemysław Antas, radca prawny i partner w firmie doradczej Ontilo. Takie rozwiązanie byłoby dla dłużnika atrakcyjne jako rodzaj układu ratalnego, na który zgadza się fiskus.

Co innego, gdy podatnik kwestionuje kwotę podatku do zapłaty. On niewiele skorzysta. Jak przypomina Przemysław Antas, zgodnie z projektem nie będzie można negocjować kwoty podatku, ale jednocześnie koniecznością będzie ustalenie stanu faktycznego oraz wykładni przepisów.

– To właśnie te dwa elementy determinują kwotę podatku – podkreśla Przemysław Antas. Tymczasem, jak mówi, w każdym sporze podatkowym walka trwa właśnie o ustalenie faktów i interpretację przepisów.

– Uzgodniwszy fakty i wykładnię, strony

przewidują możliwość miarkowania wysokości stawki sankcji. Ugoda dotycząca odpowiedniej wysokości tej stawki mogłaby być bardzo dobrym rozwiązaniem, które ograniczyłoby wieloletnie spory między podatnikami a organami podatkowymi. Podobnie jest w przypadku decyzji o solidarnej odpowiedzialności osób trzecich. Bardzo często już na etapie wydawania decyzji oczywiste jest, że dana osoba nie ma realnych możliwości zapłaty takiego zobowiązania. Ugoda pozwoliłaby wówczas ustalić warunki spłaty, które zwiększyłyby szanse na rzeczywisty pobór podatku, a jednocześnie ograniczyłyby konieczność prowadzenia długotrwałych postępowań i sporów. Niechcąc do stosowania tego rozwiązania może się pojawić także po stronie organów podatkowych. Ugoda będzie mogła zostać zawarta wyłącznie wtedy, gdy przyniesie Skarbowi Państwa skutki korzystniejsze niż prawdopodobny wynik działań organu. To jednak bardzo niejasna przesłanka, którą w praktyce może być trudno wykażać. Urzędnicy mogą zatem obawiać się zawierania takich ugód, aby nie narazić się na ewentualne ryzyko.

Moim zdaniem MF zbyt ostrożnie podeszło do założeń proponowanej ugody podatkowej. W obecnym kształcie jest to rozwiązanie, które nie wnosi istotnej zmiany z perspektywy podatników. Jeżeli mamy rzeczywiście mówić o wprowadzeniu nowego narzędzia, konieczne jest znaczące rozszerzenie zakresu jego zastosowania. W innym przypadku nie będzie to realną alternatywą dla długotrwałych postępowań i sporów z organami podatkowymi.

uzgadniają kwotę, tylko nikt tego tak nie nazwie w przepisach. Myślę, że autorom projektu chodziło po prostu o to, żeby strony nie targowały się o wysokość podatku, tylko zeszły na poziom faktów i wykładni – uważa ekspert.

Fortel autorów projektu

Gdy pisaliśmy w DGP o założeniach projektu, Przemysław Antas zgłaszał obawy o to, że ewentualne negocjacje z fiskusem kwoty podatku do zapłaty mogą być niekonstytucyjne (podatek nakłada się w drodze ustawy, co wynika z art. 84 i 217 ustawy zasadniczej). Problemem mogłaby być też reakcja Komisji Europejskiej, która zapewne uznałaby, że nowe rozwiązanie to niedozwolona forma porozumienia, podobnie jak „interpretacje” wydawane przez rządy Irlandii i krajów Beneluxu. KE kwestionowała je w latach 2014–2016. Podatnicy otrzymywali w ten sposób niedozwolony pomoc publiczną – obawiał się ekspert.

Projekt odwołał się do tej kwestii. Zgodnie z projektowanym art. 202zfp par.

4 ordynacji „każde ustalone w ugodzie odroczenie terminu płatności zaległości podatkowej lub rozłożenie jej zapłaty na raty, w połączeniu z obniżoną stawką odsetek za zwłokę naliczonych do dnia złożenia wniosku o zawarcie ugody oraz z kwotą odsetek nienaliczonych za okres odroczenia, będzie musiało mieścić się w limitach pomocy de minimis, być udzielane jako pomoc publiczna w dopuszczalnych formach lub nie stanowić pomocy publicznej w ogóle”.

– To jest pewien fortel autorów projektu, żeby nie wejść w konflikt z KE – ocenia Przemysław Antas. Ekspert zwraca przy tym uwagę, że nie jest jasne, w jaki sposób należałoby wyliczać kwotę pomocy de minimis, skoro z projektu wynika, iż wysokość zobowiązania podatkowego nie może być negocjowana.

Resort finansów zakłada również w projekcie, że ugoda podatkowa nie będzie poprzedzona mediacją.

– Zamiast niej mamy model hybrydowy, wzorowany na rozwiązaniu

OPINIA

Przeważały obawy



MICHAŁ GOJ
doradca podatkowy, partner
w zespole postępowań podatkowych
i sądowych EY

Ugoda podatkowa jest klasycznym przykładem instytucji przełomowej, która siłą rzeczy rodzi się w bólach. Sama decyzja, by w ogóle proceduralnie „wpuścić” ugodę do ordynacji podatkowej, jest krokiem, którego jeszcze niedawno trudno byłoby się spodziewać – i to warto odnotować, niezależnie od oceny szczegółowych rozwiązań. Jednocześnie trudno oprzeć się wrażeniu, że na obecnym etapie przeważały obawy i potrzeba maksymalnego zabezpieczenia interesu Skarbu Państwa. To zrozumiałe, ale w takim kształcie projekt sprawia wrażenie instytucji, która może pozostać w dużej mierze martwa – formalnie dostępna, lecz praktycznie nieużywana. W mojej ocenie problem nie leży dziś w kosmetyce przepisów, ograniczeniu warunków czy choćby uzupełnieniu regulacji o gwarancje po stronie podatnika. Potrzebna jest raczej uczciwa dyskusja o tym, jakie są realne oczekiwania wobec ugody i na ile administracja jest gotowa je realizować w praktyce. Pierwsze reakcje po wpisaniu ugody do wykazu prac ministerstwa pokazują zresztą, że zapotrzebowanie na takie narzędzie jest duże. Dlatego kluczem jest, aby ta instytucja nie umarła już na etapie krytyki pierwszego projektu – bo czasu i przestrzeni na sensowne korekty wciąż jeszcze nie brakuje.

deszcz? Usługi hostingu bez podatku u źródła?

łotewskim, gdzie podatnik w istocie przystaje na ustalenia organu w zamian za koncesje finansowe, np. niższe odsetki. Nie ma więc bezstronnej osoby trzeciej, która równoważylaby siłę stron – mówi Przemysław Antas. W ten sposób, jak obawia się ekspert, w praktyce „ugoda” będzie przypominać bardziej przyjęcie perspektywy urzędników niż rzeczywiste rozwiązanie sporu.

Kontrowersje budzi też projektowany przepis, zgodnie z którym korespondencja w sprawie ugody może się odbywać jedynie za pośrednictwem konta w e-Urzędzie Skarbowym (art. 202zr par. 1 ordynacji podatkowej).

Takiego ograniczenia nie rozumie Tomasz Rolewicz. – Co z pozostałymi formami korespondencji? Dlaczego stworzymy kolejną specyficzną formułę? – zastanawia się ekspert.

Krok w dobrym kierunku?

Czy wszystkie opisane wątpliwości oznaczają, że projekt wprowadzenia ugody jest porażką? Eksperci nie są aż tak kategoryczni. – Lepszy taki projekt niż żaden – komentuje Przemysław Antas. Ekspert ocenia, że nawet w obecnym kształcie jest to krok naprzód w relacjach między podatnikiem a organem podatkowym.

– Myślę też, że jako alternatywa dla tradycyjnych ulg w spłacie zobowiązań podatkowych daje podatnikom większą elastyczność, bo obecne rozwiązania są zbyt sztywne i sformalizowane – podkreśla ekspert.

Jak dodaje Jakub Warneńko, projekt w obecnym kształcie nie przynosi istotnej zmiany w sytuacji podatników. Ekspert proponuje więc, żeby go zmodyfikować (patrz: komentarz w ramce).

Etap legislacyjny

Projekt nowelizacji ordynacji podatkowej i ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej (nr UDERno) – w konsultacjach



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

ORZECZENIE Od zagranicznych usług hostingowych **nie płaci się podatku u źródła**. Tak orzekł w najnowszym wyroku Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie

Agnieszka Pokojńska

agnieszka.pokojnska@infor.pl

Przypomnijmy, że hosting to udostępnianie miejsca na swoim serwerze. Spór o opodatkowanie takich usług trwa od lat, a orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego nie jest jednoznaczne. Korzystne dla podatników wyroki zapadły np. 8 lipca 2025 r. (sygn. akt II FSK 1361/22), 19 kwietnia 2023 r. (II FSK 2566/20) i 8 marca 2023 r. (II FSK 2089/20). Natomiast niekorzystne zostały wydane np. 7 marca 2025 r. (II FSK 1598/24) i 16 maja 2024 r. (II FSK 1078/21). Zgodnie z nimi należność za usługi hostingowe to odpłatność za użytkowanie urządzenia przemysłowego, ponieważ spółce udostępniane są określone parametry, dzięki którym może ona prowadzić działalność gospodarczą. W związku z tym podatek u źródła trzeba zapłacić.

Hosting oprogramowania

Z pytaniem w najnowszej sprawie wystąpiła polska spółka, która korzysta z usługi hostingu oprogramowania do kompleksowego zarządzania przedsiębiorstwem (systemu SAP) od zagranicznych firm.

Wyjaśniła, że nie ma ona fizycznego dostępu do urządzeń (serwerów), na których umieszczane są dane. Nie wie też, gdzie konkretnie znajdują się serwery, jakie są ich parametry ani czy i jak są one serwisowane. Zapewniała, że nie wynajmuje ich, nie dzierżawi, nie ogląda, nie sprawuje nad nimi kontroli. Sensem usługi nie jest bowiem wynajęcie serwerów, lecz umożliwienie korzystania z ich określonej funkcjonalności (tj. hostingu oprogramowania do kompleksowego zarządzania przedsiębiorstwem).

Podatek u źródła

Mimo tych tłumaczeń dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej uznał, że w tym przypadku podatek u źródła trzeba uiścić. Wyjaśnił, że serwer (chmura), podobnie jak każdy komputer, jest w rozumieniu przepisów podat-

OPINIA

Usługa hostingu to nie najem serwera



DAMIAN KŁOSOWICZ

radca prawny z firmy
Oleśiński i Wspólnicy

W SA we Wrocławiu trafnie uchwycił kluczową różnicę między usługą hostingu a najmem serwera, która od lat budzi kontrowersje na gruncie podatku u źródła. Sąd słusznie wskazał, że w przypadku hostingu podatnik nie uzyskuje dostępu do konkretnego urządzenia, lecz korzysta z usługi polegającej na przechowywaniu danych. Skoro tak, to nawet przy założeniu, że serwer można uznać za urządzenie przemysłowe, nie sposób kwalifikować hostingu jako jego wynajmu. Jest to sytuacja analogiczna do oddania towaru na przechowanie w cudzym magazynie – korzystamy z usługi, a nie z samego obiektu magazynowego. Z uwagi na powszechność usług hostingu, bez których trudno dziś wyobrazić sobie prowadzenie działalności gospodarczej, wyrok ten ma istotne znaczenie praktyczne. Dostarcza on podatnikom mocnego argumentu przeciwko pobieraniu podatku u źródła od płatności na rzecz hostingodawców.

Pozostaje mieć nadzieję, że stanowisko to zostanie utrzymane przez Naczelny Sąd Administracyjny. Byłoby to szczególnie istotne w kontekście obserwowanego w ostatnim czasie zaost్రrzenia podejścia organów podatkowych i części sądów do obejmowania „najmem przemysłowym” każdej usługi z serwerem w tle.

kowych urządzeniem, niezależnie od tego, że funkcjonuje w powiązaniu z siecią internetową i wymaga odpowiedniego oprogramowania.

„Wobec tego, jeżeli urządzenia te wykorzystywane są w związku z prowadzoną przez polskiego podatnika działalnością przemysłową, handlową lub naukową, to należy je zakwalifikować do urządzeń przemysłowych, handlowych lub naukowych w rozumieniu art. 21 ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT” – stwierdził organ. Stąd odpłatność z tytułu usługi zakupu dostępu do wirtualnej przestrzeni dyskowej określonej jako chmura internetowa jest odpłatnością z tytułu użytkowania urządzenia przemysłowego.

W konsekwencji polska firma powinna potrącić i odprowadzić do polskiego urzędu skarbowego 20-proc. podatek, chyba że kontrahent dostarczy jej swój zagraniczny certyfikat rezydencji podatkowej. Wtedy w grę wchodzi jedna z podpisanych przez Polskę umów o unikaniu podwójnego opodatkowania,

z których wynika, że wynagrodzenie za użytkowanie urządzenia przemysłowego to należność licencyjna opodatkowana niższą stawką – od 5 proc. do 10 proc., w zależności od umowy.

Wyrok WSA

Ze stanowiskiem fiskusa nie zgodził się WSA w Krakowie. Jego zdaniem należność za prawo do użytkowania urządzenia przemysłowego (o której mowa w art. 21 ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT) powstaje tylko wtedy, gdy ma to związek z wynajęciem, dzierżawą bądź leasingiem sprzętu. Nie ma o tym mowy, gdy chodzi o świadczenie polegające na udostępnieniu przestrzeni na serwerze, umożliwiającej np. przechowywanie danych jak w chmurze. W związku z tym opłaty, które ponosi spółka, nie są objęte podatkiem u źródła.

Wyrok jest nieprawomocny.

ORZECZNICTWO

Wyrok WSA w Krakowie z 28 kwietnia 2026 r., sygn. akt I SA/Wr 57/26
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Zaproszenie do złożenia ofert na nabycie lub dzierżawę „Nieruchomości i ruchomości - Ośrodek Wypoczynkowy nad Wisłą w Puławach, ul. Wczasowa 1”

Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. z siedzibą w Puławach ogłasza postępowanie do złożenia pisemnych ofert na nabycie lub dzierżawę w/w obiektu. Jest to ośrodek rekreacyjny – wypoczynkowy z parkiem wodnym, basenami, zjeżdżalnią, zabudowanymi budynkami, budowlami, zlokalizowany w dolinie Wisły oraz w pobliżu ogródków działkowych. Oferent zobowiązany jest do podania oferowanej ceny netto zakupu lub dzierżawy. Wysokość obowiązkowego wadium w przypadku zainteresowania nabyciem wynosi 250 000,00 PLN. Termin złożenia oferty: 01.06.2026 r. Pełna informacja (SIWZ) znajduje się na stronie internetowej: https://pulawy.grupaazoty.com/przetargi-i-ogloszenia/sprzedaz-lub-dzierzawa-osrodka-wypoczynkowego

Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że zostały podane do publicznej wiadomości w siedzibie ZGN oraz na stronach internetowych ZGN i Urzędu dzielnicy Wawer m.st. Warszawy pod nr ETO 8765/2026, 8765/2026, 8769/2026, 8681/2026, 8683/2026, 8684/2026, 8685/2026, 8686/2026, na okres 21 dni, nieruchomości położonych na terenie Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, przeznaczonych do dzierżawy wykazy: 14/D/2026, 15/D/2026, 16/D/2026, 17/D/2026 oraz do najmu: 6/2026, 7/2026, 8/2026, 9/2026, 10/2026.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO z 30 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 38 pkt 1 lit. d ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. z 2025 r. poz. 1222) - zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu na rzecz Orlen S.A. dla zadania pn. „Budowa instalacji służących do poprawy parametrów jakościowych paliw gazowych wraz z infrastrukturą niezbędną do ich obsługi w ramach inwestycji „Zagospodarowanie odwiertu Siedlemin – 1K”, w zakresie działek oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako:

- w wykazie w nawiasach podano oznaczenie księgi wieczystej.

**Powiat: jarociński,
Gmina Jarocin**

Jednostka ewidencyjna: 300602_5, Jarocin obszar wiejski,

Obręb: 0015 Siedlemin, dz. nr ewid.: 275/2 (KZ1J/00021745/4), 288/1 (KZ1J/00033064/3), 289/2 (KZ1J/00005314/6), 291/2 (KZ1J/00005314/6), 290/2 (KZ1J/00033064/3), 294 (KZ1J/00033064/3), 297/3 (KZ1J/00015761/7), 297/4 (-), 297/5 (KZ1J/00005314/6), 297/6 (KZ1J/00015458/0), 297/12 (KZ1J/00024193/0), 297/13 (-);

Obręb 0013 Roszków, dz. nr ewid.: 454 (KZ1J/00035340/6), 489 (KZ1J/00033233/9), 497 (KZ1J/00000987/9), 500 (-), 505/1 (KZ1J/00018583/6), 509 (KZ1J/00015351/0), 510 (-), 511/19 (KZ1J/00015351/0), 513 (KZ1J/00015351/0), 514/4 (KZ1J/00002943/3), 515 (KZ1J/00002943/3), 516 (-), 8237 (KZ1J/00026540/2), 8238 (KZ1J/00026540/2), 8239/1 (KZ1J/00026540/2), 8239/4 (KZ1J/00026540/2), 8230/4 (KZ1J/00026540/2), 8231/1 (KZ1J/00026540/2).

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) - zwanej dalej: Kpa, w związku z art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od **4 maja 2026 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu i właściwym miejscowo urzędzie gminy, na tablicach ogłoszeń i w Biuletynie Informacji Publicznej, a także w prasie ogólnopolskiej.

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu
 - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 10 Kpa, strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, pok. 106 bud. C, a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

We wszystkich sprawach prowadzonych przez WUW w Poznaniu można się kontaktować z pracownikami telefonicznie (tel. 61 854 12 89) i osobiście w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00) po uprzednim uzgodnieniu godziny, lub mailowo (mkossakowska@poznan.uw.gov.pl).

Mapy przedstawiające granice terenu objętego wnioskiem zostaną zamieszczone wraz z obwieszczeniem **4 maja 2026 r.** na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia.



Czytaj przez
3 miesiące

Skorzystaj: dgp.pl/subskrypcja

W PROMOCYJNEJ CENIE

~~750 ZŁ~~ 190 ZŁ



SENT dla najmniejszych po korekcie

PRZEDSIĘBIORCY Z konieczności wypełniania obowiązków wynikających z objęcia Systemem Elektronicznego Nadzoru Towarów zostanie wyłączona wąsko zdefiniowana grupa mikroprzedsiębiorców handlujących odzieżą i obuwiem. Zdaniem ekspertów jest to **krok w dobrą stronę, ale niewystarczający**

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl
@infor.pl

Projekt nowelizacji rozporządzenia ministra finansów i gospodarki w sprawie wyłączenia niektórych obowiązków w zakresie zgłoszeń przewozu towarów jest bezpośrednią reakcją resortu na krytykę, jaka spadła na administrację po objęciu od 17 marca 2026 r. Systemem Elektronicznego Nadzoru Transportu (SENT) branży odzieżowej i obuwniczej. Po kilku tygodniach funkcjonowania nowych przepisów stało się jasne, że regulacje zaprojektowane jako narzędzie walki z luką VAT i szarą strefą w praktyce najmocniej uderzyły w najmniejszych uczestników rynku – mikroprzedsiębiorców prowadzących drobną, lokalną sprzedaż detaliczną.

O zmiany w rozporządzeniu apelował m.in. rzecznik małych i średnich przedsiębiorców. Jego przedstawiciel Tomasz Olszówka wziął udział w posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu ds. Dialogu Obywatelskiego, podczas którego zaakcentował potrzebę zwiększenia przewidywalności regulacyjnej oraz zapewnienia przedsiębiorcom odpowiedniego czasu na wdrożenie nowych obowiązków.

Skala zgłaszanych przez przedsiębiorców trudności nie pozostawia wątpliwości, że obecny kształt regulacji wymaga doprecyzowania. System SENT pełni istotną funkcję kontrolną, jednak jego efektywność nie może być budowana kosztem nadmiernych obciążeń administracyjnych i ryzyka operacyjnego po stronie firm – komentowała po posiedzeniu zespołu Dagmara Rybicka, zastępca dyrektora gabinetu rzecznika MŚP i rzecznik prasowy tej instytucji.

Projekt rozporządzenia z 27 kwietnia 2026 r. ma ten problem częściowo rozwiązać. Przewiduje on bowiem wyłączenie z konieczności wypełniania obowiązków wynikających z objęcia sys-

temem Elektronicznego Nadzoru Towarów wąsko zdefiniowanej grupy mikroprzedsiębiorców handlujących odzieżą i obuwiem. Eksperti chwalą zmiany, choć zaznaczają, że nie rozwiążą one wszystkich problemów.

Zbyt szeroka regulacja

Rozszerzenie SENT na odzież i obuwanie od 17 marca tego roku miało być elementem dalszego uszczelniania systemu podatkowego. Resort finansów argumentował, że towar ten – ze względu na dużą skalę importu, rozbudowane łańcuchy dystrybucji oraz częste nadużycia – generuje istotne ryzyko podatkowe. W praktyce jednak obowiązek zgłaszania przewozów, aktualizacji danych i pilnowania terminów objął również przedsiębiorców, którzy z tym ryzykiem mają niewiele wspólnego.

Projekt rozporządzenia nr 42/2026 należy ocenić jako spóźnioną, ale potrzebną próbę skorygowania skutków rozszerzenia SENT na odzież i obuwanie. Obecny model regulacyjny został zaprojektowany z myślą o profesjonalnych operatorach logistycznych, a objął również jednoosobowe działalności, w których ta sama osoba jest jednocześnie sprzedawcą, kierowcą i magazynierem – mówi Tomasz Kulas, ekspert ds. cła i akcyzy w JGA Doradztwo Prawne i Podatkowe.

To właśnie mikroprzedsiębiorcy – często sprzedający na bazarach, targowiskach i ulicach handlowych – najszybciej zaczęli sygnalizować, że nowe obowiązki są dla nich nie do udźwignięcia. Brak zaplecza administracyjnego, niska skala obrotu i niewielkie, lokalne przewozy sprawiły, że SENT stał się barierą w codziennym funkcjonowaniu, a nie narzędziem porządkującym rynek.

Zasady wyłączeń

Projekt rozporządzenia nr 42/2026 wprowadza wyłączenie z obowiązku zgłaszania do SENT przewozów odzieży i obuwniczych realizowanych przez okre-

KOGO I NA JAKICH ZASADACH BĘDĄ DOTYCZĆ NAJNOWSZE WYŁĄCZENIA Z SYSTEMU SENT

Checklista dla mikroprzedsiębiorców	
SZCZEGÓŁY I PROGI ZWOLNIENIA	PODSTAWA PRAWNA / WARUNEK
PODMIOTY UPRAWNIONE	
Osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą (JDG) wpisane do CEIDG	warunek podmiotowy
KLUCZOWE KODY PKD	
47.82.Z (PKD 2007) – sprzedaż na straganach; 47.71.Z i 47.72.Z (PKD 2025) – sprzedaż detaliczna odzieży i obuwniczej	profil działalności
ODZIEŻ (PROGI)	
Przewóz do 300 kg masy brutto (dotyczy działów CN 61, 62 oraz kodu 6309 00 00 – odzież używana)	limit wagowy
OBUWIE (PROGI)	
Przewóz do 300 sztuk towarów (dotyczy działu CN 64, z wyłączeniem pozycji 6406 – części obuwniczej)	limit ilościowy
LIMIT ODLEGŁOŚCI	
Maksymalnie 50 km drogą publiczną od granic miejscowości będącej stałym miejscem wykonywania działalności gospodarczej	warunek geograficzny
MIEJSCE PRZEZNACZENIA	
Wyłącznie targowiska (place, ulice handlowe) podlegające opłacie targowej	cel przewozu
OBOWIĄZKOWY DOKUMENT	
Własny dokument przewozowy zawierający: imię, nazwisko, adres z CEIDG, opis towaru, nr rejestracyjny pojazdu i datę	warunek formalny

Źródło: projekt nowelizacji rozporządzenia ministra finansów i gospodarki w sprawie towarów, których przewóz jest objęty systemem monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów, oraz obrotu paliwami opałowymi

śloną grupę mikroprzedsiębiorców wpisanych do CEIDG (patrz: grafika). Z uzasadnienia wynika, że chodzi o podmioty prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą, sprzedające detalicznie odzież lub obuwanie, głównie na targowiskach i placach targowych.

Wyłączenie ma jednak charakter warunkowy. Obejmuje wyłącznie przewozy o ograniczonej skali – do 300 kg odzieży lub 300 sztuk obuwniczych – oraz o lokalnym charakterze, tj. realizowane w promieniu do 50 km od miejscowości wskazanej w CEIDG jako stałe miejsce wykonywania działalności. Dodatkowo, zamiast pełnego zgłoszenia SENT przedsiębiorca będzie posługiwał się uproszczonym dokumentem przewozowym.

Najważniejsza zmiana polega nie na reformie SENT dla całej branży, ale na stworzeniu bardzo wąskiego wyjątku dla najmniejszych przedsiębiorców – podkreśla Tomasz Kulas. Jego zdaniem to pokazuje, że ministerstwo dostrzegło problem, ale nie zdecydowało się na jego systemowe rozwiązanie.

Eksperti i przedstawiciele rynku pozytywnie

oceniają sam kierunek zmian, wskazując na przywrócenie zasady proporcjonalności. Jednocześnie zwracają uwagę, że projekt jest nadmiernie ka-
zuistyczny i może generować nowe problemy interpretacyjne.

Kierunek zmiany należy ocenić pozytywnie, bo ogranicza bariery administracyjne dla najmniejszych przedsiębiorców – mówi Maciej Przybył, menedżer w Zespole ds. Podatków Pośrednich w KPMG w Polsce. Jednocześnie jednak zaznacza, że zmiana jest zbyt punktowa. Wprowadza się bowiem wiele warunków: formę działalności, sposób sprzedaży, limity ilościowe i odległościowe.

To nie rozwiązuje systemowego problemu nadmiernej złożoności SENT – zauważa ekspert.

Wątpliwości budzi m.in. ograniczenie wyłączenia do sprzedaży targowiskowej, pominięcie spółek osobowych prowadzących identyczną działalność jak jednoosobowe firmy czy sztywny limit 50 km, który nie uwzględnia specyfiki handlu mobilnego i sezonowego.

Jeżeli przedsiębiorca prowadzi sprzedaż mieszaną, ma dodatkowe PKD

albo zmienia miejsce handlu, łatwo może wypaść z wyłączenia. Z perspektywy bezpieczeństwa obrotu lepsze byłyby prostsze kryteria, oparte na realnym ryzyku podatkowym, a nie na szczegółowych warunkach formalnych – uważa Tomasz Kulas.

Zdaniem rozmówców DGP problem SENT dla branży odzieżowej ma również wymiar konkurencyjny.

SENT w obecnym kształcie łatwiej obciąża legalnie działających polskich przedsiębiorców niż podmioty funkcjonujące w bardziej rozproszonych i trudniejszych do skontrolowania modelach importu oraz dystrybucji. Dlatego kierunek zmian powinien iść w stronę precyzyjniejszego typowania przewozów faktycznie wysokiego ryzyka, zwłaszcza dużych strumieni importowych, hurtowych łańcuchów dostaw i modeli wykorzystujących zaplecze logistyczne do agresywnej optymalizacji kosztowej, zamiast obejmować również restrykcyjnymi obowiązkami drobny handel lokalny. To właśnie w tym sensie przepisy SENT wymagają dalszych zmian, aby polscy przedsiębiorcy nie działali na trudniejszych warunkach niż konkurencja z Azji – podkreśla Tomasz Kulas.

Beton w SENT

Jednocześnie na rozporządzenie się dziś posiedzeniu Senatu będzie rozpatrywany rządowy projekt nowelizacji ustawy o systemie monitorowania przewozu towarów. Rozszerza on SENT o przewóz betonu towarowego oraz innych mieszanek na bazie spoiw mineralnych w formie masy gotowej do wylania. Projektodawca proponuje wyraźne rozgraniczenie zakresu regulacji: gotowe wyroby betonowe, takie jak: kostka brukowa, płyty czy krawężniki, po wejściu w życie proponowanych zmian nie będą objęte SENT. W przypadku dużych inwestycji budowlanych wprowadzony zostanie jeden, zbiorczy

formularz zgłoszeniowy obejmujący całą realizację umowy.

Projekt nowelizacji przewiduje także objęcie monitoringiem w ramach SENT zwrotów towarów oraz przemieszczeń międzymagazynowych w obrębie jednej firmy. Dane gromadzone w systemie mają być automatycznie udostępniane innym organom administracji, m.in. Inspekcji Ochrony Środowiska czy Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych.

Uzasadnieniem dla rozszerzenia SENT na beton jest skala nieuczciwych praktyk w tej branży i wysoka luka VAT. Według szacunków rządu, dzięki nowym regulacjom wpływ podatkowy mogą wzrosnąć nawet o 1,2 mld zł rocznie. System, obsługiwany przez Krajową Administrację Skarbową (KAS), ma umożliwić skuteczniejszą kontrolę rynku i eliminację podmiotów działających poza systemem.

Projekt przewiduje rozszerzenie zakresu stosowania przepisów na przewozy niezwiązane bezpośrednio z dostawą towarów, takie jak przesunięcia międzymagazynowe czy przemieszczanie w celu wykonania usług. Te zmiany wykraczają znacznie poza samo objęcie SENT przewozu betonu i spoiw mineralnych. Będą one miały przełożenie nie tylko na branżę budowlaną, ale realnie na wszystkie podmioty, które dotychczas miały kontakt z SENT – komentuje Maciej Przybył. Jak dodaje, rozszerzenie SENT o przewozy o charakterze technicznym, np. między magazynami, oznacza wejście regulacji w obszar operacyjny przedsiębiorstw, a nie wyłącznie w sferę obrotu handlowego.

W efekcie zwiększy to koszty funkcjonowania firm, ryzyko błędów oraz obciążenia administracyjne, szczególnie dla mniejszych podmiotów – uważa ekspert.

Etap legislacyjny

Projekt w uzgodnieniach, konsultacjach publicznych i opiniowaniu

800 milionów zebranych opakowań i rosnące napięcie wokół „małpek”

RECYKLING

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Ministerstwo Klimatu i Środowiska szczegółowo rozliczyło się z funkcjonowania systemu kaucyjnego. Z udzielonej przez ten resort odpowiedzi na interpelację poselską wynika, że sieć punktów zbiórki rośnie szybko, wyniki selektywnej zbiórki napawają optymizmem, a decyzja w sprawie objęcia systemem jednorazowych butelek szklanych po alkoholu – tzw. małpek – ma zapaść jeszcze w tym roku.

Od 1 października 2025 r. do końca marca 2026 r. do systemu kaucyjnego trafiło łącznie około 2,8 miliarda opakowań – butelek z tworzyw sztucznych i puszek metalowych. Zebrano w tym czasie blisko 800 mln sztuk odpadów opakowaniowych. To dane, które Ministerstwo Klimatu i Środowiska przekazało w odpowiedzi na jedną z interpelacji poselskich.

Dominują automaty

Zgodnie z danymi ministerstwa, na koniec marca 2026 r. do systemu przystąpiło 185 przedsiębiorców wprowadzających napoje w opakowaniach, zarejestrowano około

5,5 tys. unikalnych rodzajów opakowań. Stworzono 52 tys. punktów zbiórki – niemal połowa (46 proc.) mieści się w małych sklepach. W 9,5 tys. punktach działa zautomatyzowany sprzęt do odbioru opakowań (maszyny RVM), a za ich pośrednictwem zebrano aż 78 proc. wszystkich zwróconych opakowań. To wyraźny sygnał: tam, gdzie stoją automaty, konsumenci chętnie z nich korzystają.

Dynamika wzrostu jest wyraźna. W październiku 2025 r., a więc w pierwszym miesiącu obowiązywania nowych rozwiązań, system przyjął stosunkowo niewiele opakowań. W samym tylko marcu 2026 r. do obrotu trafiło już 670 mln szt., a zebrano 270 mln szt. W pierwszych dwóch tygodniach kwietnia do obrotu wprowadzono natomiast miliard opakowań i odebrano blisko 280 mln sztuk.

Ministerstwo szacuje, że w pierwszym pełnym roku działania systemu zebrane zostanie około 231 tys. t zużytych butelek PET i około 46 tys. t puszek metalowych – przy założeniu osiągnięcia wymaganego ustawowo poziomu selektywnego zbierania wynoszącego 77 proc.

Autorzy interpelacji pytają o liczbę skarg i awa-

rii. Ministerstwo zaś odpowiada, że od początku 2026 r. wpłynęły 24 skargi i wnioski dotyczące systemu, a łącznie w roku 2026 odnotowano około 350 zgłoszeń problemów technicznych – awarii automatów, błędów przy przyjmowaniu opakowań, odmów zwrotu kaucji i nieprawidłowego oznakowania. Resort nie ocenia tej liczby jako alarmującej.

Problem tzw. małpek

Jednym z głównych wątków interpelacji było pytanie o tzw. małpki – jednorazowe butelki szklane z alkoholem o pojemności do 200 ml, które nie zostały objęte systemem kaucyjnym. Poślowie zwrócili uwagę, że Polacy kupują ich średnio ok. 3 mln dziennie, a porzucone w przestrzeni publicznej butelki stanowią jeden z najbardziej widocznych problemów śmieciowych.

Ministerstwo podtrzymuje, że decyzja o ewentualnej inicjatywie ustawodawczej w tej sprawie zostanie podjęta w 2026 r. – ale odpowiedź jest ostrożna i nieprecyzyjna. Resort wskazuje, że prowadzi rozmowy z branżą, analizuje doświadczenia innych krajów i dostrzega trudności logistyczne: ciężar szkła

jednorazowego, problemy z jego zbiórką i konieczność istotnych inwestycji w infrastrukturę. „Kwestia popytu na małe opakowania alkoholu stanowi złożony problem społeczny, wykraczający poza samą konstrukcję systemu kaucyjnego” – czytamy w odpowiedzi podpisanej przez Anitę Sowińską, wiceminister klimatu.

Sam system kaucyjny w obecnym kształcie nie obejmował nigdy jednorazowego szkła – nowelizacja ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi z lipca 2023 r. (Dz.U. z 2023 r. poz. 1852) uwzględniła jedynie butelki PET do 3 l, puszk metalowe do 1 l i butelki szklane wielokrotnego użytku do 1,5 l. Te ostatnie – na mocy kolejnej nowelizacji ze stycznia 2026 r. (Dz.U. z 2026 r. poz. 174) – zostały wyłączone z obowiązkowego systemu centralnego do 2029 r., z zachowaniem możliwości prowadzenia własnych systemów zwrotu przez producentów.

Samorządy a system kaucyjny

Interpelacja poruszyła też drażliwą kwestię finansową: czy system kaucyjny, odbierając gmi-

nom najbardziej wartościowe surowce (PET, aluminium), nie powoduje wzrostu kosztów komunalnej gospodarki odpadami? Ministerstwo przyznaje, że nie jest w stanie jednoznacznie ocenić tego wpływu – system kaucyjny funkcjonował w IV kw. 2025 r. zbyt krótko, a pierwsze pełne dane będą dostępne dopiero po złożeniu sprawozdań przez urzędy marszałkowskie, co ma nastąpić do 15 lipca 2026 r.

Resort podkreśla natomiast, że nowy model rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP) powinien w dłuższym horyzoncie dofinansować gminne systemy odpadowe kwotą stanowiącą blisko 24 proc. ich wydatków na gospodarkę odpadami opakowaniowymi. Dodaje też, że recykling prowadzony przez operatorów kaucyjnych będzie uwzględniany przy obliczaniu gminnych poziomów selektywnego zbierania – co pozwoli samorządom unikać kar za nieosiągnięcie wymaganych wskaźników.

Resort odpięra zarzuty

Odpowiedź na interpelację poselską to jednak niejedyny dokument,

który resort klimatu opublikował w ostatnich dniach. MKiŚ wydało bowiem także osobne stanowisko dotyczące szczelności finansowej systemu – zatytułowane „Obieg kaucji w systemie”. To prawdopodobnie reakcja na opublikowaną przez „Dziennik Gazetę Prawną” analizę wskazującą na luki umożliwiające systemowe wyłudzenie kaucji mechanizmami przypominającymi konstrukcje znane z tzw. karuzeli VAT-owskich. Ministerstwo kategorycznie odrzuca to porównanie jako „nieadekwatne” i przekonuje, że kaucja podąża za opakowaniem przez cały łańcuch dostaw, a żaden przepis nie daje podstaw do żądania jej wstecznego zwrotu.

Resort wskazuje, że przedsiębiorca już na wejściu decyduje, czy produkuje na eksport – wówczas w ogóle nie stosuje przepisów kaucyjnych. „Opisywane w mediach formy oszustw oznaczałyby nie tylko łamanie prawa, ale też działania oszusta lub poszczególnych podmiotów rynkowych na własną niekorzyść” – ripostuje Ministerstwo Klimatu. Debata w sprawie – jak się wydaje – dopiero nabiera tempa. ©

Prezes poniesie niższą karę, jeśli firma przyzna się do przestępstwa

PRZEDSIĘBIORCY

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Spółka będzie mogła dobrowolnie poddać się karze. Takie rozwiązanie chce wprowadzić Ministerstwo Sprawiedliwości. Jest to powrót do starego pomysłu, który próbowano wprowadzić już wcześniej, jednak bezskutecznie.

W wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów pojawiła się informacja o rozpoczęciu prac legislacyjnych nad projektami zmian w dwóch ustawach: o Krajowym Rejestrze Karnym oraz o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Nowa instytucja, a więc poddanie się karze przez podmiot zbiorowy, ma zostać wprowadzona do tego drugiego aktu prawnego. Projekt ma mieć charakter deregulacyjny.

Podmiotami zbiorowymi są m.in. spółki

osobowe (jawne, partnerskie, komandytowe, komandytowo-akcyjne) oraz spółki kapitałowe (z ograniczoną odpowiedzialnością oraz akcyjne), a także spółdzielnie (rolnicze, mieszkaniowe), fundacje i stowarzyszenia, partie polityczne, Kościoły i związki wyznaniowe oraz wspólnoty mieszkaniowe. Do grona tego nie są natomiast zaliczane: Skarb Państwa, jednostki samorządu terytorialnego i ich związki.

Obecnie ustawa o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1822), zdaniem resortu sprawiedliwości, nie działa dobrze w praktyce. Bardzo trudno jest bowiem udowodnić odpowiedzialność podmiotowi zbiorowemu i pociągnąć go do odpowiedzialności. Nie wykazuje bowiem choćby jednej z wymaganych w przepisach przesłanek powoduje, że odpo-

wiedzialność w ogóle nie powstaje. Te przesłanki to m.in.: uprzednie użycie skazania prawomocnego wyroku sądu karnego (z wyjątkiem przestępstw przeciwko środowisku), ustalenie, że przestępstwo, w tym skarbowe, zostało popełnione przez jedną z osób wskazanych w art. 3 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych (chodzi o osoby fizyczne działające w imieniu lub w interesie tego podmiotu), oraz udowodnienie winy podmiotu co do wyboru tej osoby lub w nadzorze nad nią.

Ministerstwo liczy, że nowa instytucja pozwoli na skuteczniejsze stosowanie ustawy w praktyce. Spółka będzie mogła poddać się karze nawet wtedy, gdy wcześniej nie skazano prawomocnie żadnej osoby fizycznej (np. prezesa). Wystarczy sam fakt, że w ramach działalności firmy doszło do przestępstwa.

Warunkiem skorzystania z tej instytucji będzie zazwyczaj zwrot korzyści uzyskanych z przestępstwa lub zapłata środków kompensacyjnych (odszkodowania) na rzecz pokrzywdzonych. Jeśli podmiot podda się karze i spełni te warunki, przewidziane jest złagodzenie odpowiedzialności karnej osób fizycznych, takich jak członkowie zarządu czy pracownicy. Dzięki proponowanym rozwiązaniom sprawa ma się skończyć szybciej prawomocnym wyrokiem, co ma pozwolić firmie zamknąć etap niepewności, choć wiązać się to będzie z wpisem do Krajowego Rejestru Karnego.

W celu prowadzenia postępowania w ramach nowej instytucji do ustawy zostaną dodane art. 9a i art. 43a, które wprowadzą szczególny tryb postępowania, zakładający możliwość prowadzenia sprawy do-

tyczącej odpowiedzialności podmiotu zbiorowego bez warunku w postaci prawomocnego skazania jego reprezentanta.

Dodatkowo w projekcie znajdują się przepisy wprowadzające obowiązek naprawienia szkody albo wypłaty zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę. Pojawi się też możliwość zabezpieczenia majątku podmiotu zbiorowego, z którego będzie można pokryć szkodę albo wypłacić zadośćuczynienie.

Natomiast zmiany w ustawie o Krajowym Rejestrze Karnym są bezpośrednio związane z rozszerzeniem katalogu środków kompensacyjnych, które będą mogły być orzekane wobec podmiotów zbiorowych. W związku z tym konieczne jest uzupełnienie go o obowiązek naprawienia szkody, obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz nawiązkę, a także wpro-

wadzenie odpowiednich zmian w przepisach dotyczących ujmowania tych informacji w rejestrze.

Z danych statystycznych policji wynika, że w 2025 r. policjanci z pionu zwalczającego przestępczość ekonomiczną przeprowadzili 57 770 postępowań przygotowawczych. W ich trakcie, na poczet przyszłych kar i grzywien oraz w celu naprawienia szkody wyrządzonej pokrzywdzonym, zabezpieczono m.in. pojazdy, pieniądze, udziały w spółkach, akcje oraz nieruchomości o łącznej wartości 2 181 585 714 zł. ©

Etap legislacyjny

Projekt wpisany do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Sprawa „Łomiarza” pokazuje bezsilność państwa i prawa

PRAWO KARNE Nie ma skutecznych narzędzi, które pozwoliłyby chronić potencjalne ofiary przed osobami, co do których istnieje duże prawdopodobieństwo powrotu na przestępczą ścieżkę po odbyciu kary

Nadia Senkowska
nadia.senkowska@infor.pl

Choć niedawne wyjście na wolność „Łomiarza” nie wywołało dyskusji na skalę taką jak ta toczona ponad dekadę temu, gdy więzienne mury opuścił Mariusz Trynkiewicz, to jednak u wielu osób zdarzenie to wywołało obawę o własne bezpieczeństwo. Eksperti mówią wprost: państwo nie ochroni nas przed tymi, którzy kiedyś atakowali i w przyszłości znów mogą to zrobić.

Niestety w przypadkach takich, jak „Łomiarz” istnieje realne ryzyko, że sprawca czynu znowu się go dopuści. W interesie społecznym jest przede wszystkim zapobieganie takim zdarzeniom, niestety nie mam przekonania, że państwo ma jakiegokolwiek skuteczne do tego narzędzie – ocenia dr hab. Paweł Waszkiewicz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego z tamtejszej katedry kryminalistyki.

Przypomnijmy, że 64-letni dzisiaj Henryk R. kojarzony jest głównie z serią napadów na kobiety z lat 90., których nie przeżyło pięć z prawie 30 zaatakowanych wówczas osób. Za te czyny został skazany na karę bezwzględnej pozbawienia wolności. Ostatecznie mury więzienia opuścił dopiero pod koniec kwietnia bieżącego roku, kiedy to zakończył odbywanie kolejnej kary za usiłowanie rozbój, również na kobiecie. Ze względu jednak na opinię biegłych psychiatrów, którzy uznali, że po opuszczeniu więzienia nadal może stanowić zagrożenie, sąd zdecydował, że na wolności musi funkcjonować ze specjalną bransoletą. Ta zaś przez całą dobę będzie monitorowała, gdzie aktualnie przebywa. Były więzień musi też się poddać terapii.

Bezterminowe środki
Kiedy media poinformowały o tym, że „Łomiarz” wkrótce wróci na łono społeczeństwa, w mediach społeczno-

ściowych wybuchła burzliwa dyskusja. Internauci podnosili, że na ulicach Warszawy nie sposób będzie czuć się bezpiecznie. Domagali się też umieszczenia Henryka R. w ośrodku w Gostyninie. Na społeczne obawy już wcześniej odpowiedział minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, który przekonywał, że choć mężczyzna do Gostynina się nie zakwalifikował, będzie non stop monitorowany, a państwo zrobi wszystko, by nie stanowił zagrożenia.

Sędzia Grzegorz Gała, rzecznik prasowy ds. karnych Sądu Okręgowego w Łodzi, podkreśla, że elektroniczna kontrola miejsca pobytu „Łomiarza” i jego terapia to środki zabezpieczające, zastosowane na podstawie przepisów kodeksu karnego. Będą stosowane bezterminowo, a nie rzadziej niż raz w roku sąd, kierując się opiniami biegłych, zdecyduje, czy istnieje konieczność ich dalszego stosowania.

Elektroniczna kontrola miejsca pobytu umożliwia obserwację Henryka R. w czasie rzeczywistym, ale jedynie co do miejsca, w jakim się znajduje. Nie ma możliwości skutecznego zapobiegnięcia ewentualnym nieprawidłowym zachowaniom osoby poddanej takiemu środkowi; dodać należy, że dotyczy to osoby, która w całości odbyła orzeczoną uprzednio karę, a w chwili obecnej nie popełniła żadnego nowego przestępstwa – komentuje dla DGP sędzia Gała. – Nie można zatem podejmować w stosunku do niej żadnych działań represyjnych tylko na tej podstawie, że istnieje prawdopodobieństwo, iż może ona ponownie popełnić czyn zabroniony – konkluduje rzecznik.

Opisywana sytuacja niepokoi nie tylko internautów, ale też ekspertów, z którymi rozmawiał DGP.

Trzeba powiedzieć jasno: bransoletka elektroniczna nie chroni społeczeństwa w sposób



Zasady orzekania środka zabezpieczającego



Sąd może orzec środek zabezpieczający, gdy jest to konieczne, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego, a inne środki prawne określone w tym kodeksie lub orzeczone na podstawie innych ustaw nie są wystarczające. (...)



Sąd uchyła środek zabezpieczający, gdy dalsze jego stosowanie nie jest już konieczne.



Środek zabezpieczający i sposób jego wykonywania powinien być odpowiedni do stopnia społecznej szkodliwości czynu zabronionego, który sprawca może popełnić, oraz prawdopodobieństwa jego popełnienia, a także uwzględniać potrzeby i postępy w terapii lub terapii uzależnień. Sąd może zmienić orzeczony wobec sprawcy środek zabezpieczający lub sposób jego wykonywania, jeżeli poprzednio orzeczony środek stał się nieodpowiedni lub jego wykonywanie nie jest możliwe.



Wobec tego samego sprawcy można orzec więcej niż jeden środek zabezpieczający.



Sąd orzeka pobyt w zakładzie psychiatrycznym tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi.

§ art. 93b par. 1, 2, 3, 4 i 5 k.k.

bezpośredni. Ona nie zatrzyma ręki sprawcy, nie wykryje zamiaru, nie rozpozna momentu narastającej agresji i nie powstrzyma ataku, jeżeli do niego dojdzie – ualecznia Dawid Burzacki, specjalista ds. bezpieczeństwa publicznego. Jak dodaje, taka e-bransoletka jest narzędziem kontroli miejsca pobytu, a nie narzędziem neutralizacji zagrożenia.

Może pomóc ustalić, gdzie dana osoba była, może ułatwić reakcję służb, może działać odstraszająco, ale nie wolno sprzedawać opinii publicznej fałszywego poczucia bezpieczeństwa – uważa nasz rozmówca.

Warto w tym miejscu podkreślić, że „Łomiarz” dokonywał ataków także po tym, jak odbył już jedną karę. Dlatego założona byłemu więźniowi bransoletka powinna stanowić jedynie jeden element całego nadzoru.

A na ten muszą składać się m.in. regularna ocena psychologiczna – psychiatryczna, szybka reakcja na naruszenia obowiązków, współpraca z policją, kuratorami i sądem oraz jasne procedury na wypadek, gdyby pojawiły się jakiegokolwiek sygnały ostrzegawcze. Jeżeli monitoring sprowadzi się wyłącznie do sprawdzania punktu na mapie, to będzie to bardziej administracyjna kontrola niż realne zarządzanie ry-

zykiem – ostrzega Burzacki.

Bez gwarancji

Z kolei prof. Waszkiewicz przypomina, że kiedy sprawca przebywa w zakładzie karnym, można kierować go na przymusową terapię i liczyć na to, że przyniesie ona skutek.

Jeśli jednak w warunkach izolacji to nie zadziałało, to nie ma gwarancji, że taka osoba ponownie nie dopuści się zbrodni – zauważa nasz rozmówca.

Podobne obawy ma również mec. Paweł Matyja, pełnomocnik m.in. Leszka Pękalskiego „Wampira z Bytowa” i Roberta M., skazanego w sprawie „kanibali z Łaska”, który przyznaje, że w niektórych przypadkach proces resocjalizacji po prostu kończy się fiaskiem.

W takiej sytuacji stajemy przed bardzo poważnym dylematem, na jak daleko idącą interwencję w wolność człowieka, który odbył już swoją karę, państwo może sobie pozwolić – podkreśla adwokat. Jego zdaniem jedyną sensowną alternatywą w sytuacji takiej, z jaką mamy dziś do czynienia, byłaby całodobowa obserwacja i stosowanie działań operacyjnych, o których nie wiedziałby nawet sam zainteresowany. A to przy obecnych realiach

pracy policji jest niemożliwe, przynajmniej na dłuższą metę.

Z drugiej jednak strony nawet wysoki poziom obaw społeczeństwa, czyli osób, których de facto nie jesteśmy w stanie wskazać z imienia i nazwiska, nie może być automatycznie argumentem za izolowaniem kogoś w ośrodku, i to bezterminowo – niuansuje mecenas Matyja. I przypomina, że na szali jest życie człowieka – oczywiście społecznie potępionego ze względu na to, jakich zbrodni się dopuścił – ale wciąż mającego prawa obywatelskie.

Niestety konkluzja jest taka, że jako państwo nie mamy narzędzi, żeby skutecznie chronić nasze społeczeństwo. Mamy więc prawo nie czuć się w nim bezpiecznie – podsumowuje.

Ryzyko samosądów

Z kolei dr Jerzy Pobocho, psychiatra i biegły sądowy z ponad 50-letnim doświadczeniem, uważa, że na kanwie przypadków takich jak „Łomiarz” doskonale wiadać, że w naszej części Europy nasila się zjawisko psychiatryzacji prawa. Co to oznacza? Według eksperta: stan, w którym cele osiągnięte dotąd przez stosowanie przepisów próbuje się uzyskać za pomocą metod psychiatrycznych – z różnym efektem.

KATALOG ŚRODKÓW ZABEZPIECZAJĄCYCH

Środkami zabezpieczającymi są:



ELEKTRONICZNA KONTROLA MIEJSCA POBYTU



TERAPIA



TERAPIA UZALEŻNIEŃ



POBYT W ZAKŁADZIE PSYCHIATRYCZNYM

§ art. 93a par. 1 k.k.

Moim zdaniem należy wprost powiedzieć, że pewnych sprawców przestępstw nie da się zresocjalizować czy efektywnie zadziałać na nich metodami terapeutycznymi. Oni muszą zostać poddani ścisłej kontroli i nie ma tutaj miejsca na dyskusje na temat ich praw do ochrony wizerunku czy prywatności – nie ma wątpliwości doktor. Jego zdaniem ze skazanymi, którzy już odbyli kary, ale wciąż pozostają niebezpieczni dla otoczenia, powinno się postępować tak jak z pedofilami, czyli publikować ich dane w odpowiednim rejestrze, dostępnym dla wszystkich obywateli.

Bransoletka, która jest im zakładana, nie powinna tylko informować o miejscu ich pobytu, ale też być częścią systemu realnego alarmowania społeczeństwa, że taki sprawca znajduje się w bliskim otoczeniu. Wówczas on nie mógłby się poruszać incognito, bo ludzie wokół otrzymaliby np. alert przesyłany na ich telefony komórkowe – wyjaśnia nasz rozmówca. I dodaje, że jeśli najwyższą wartością, którą musimy chronić, są życie i zdrowie ludzkie, to wszystkie inne nakazy czy zakazy w takiej sytuacji powinny zejść na dalszy plan.

Niestety mam wrażenie, że w polskim systemie sprawiedliwości największy humanitaryzm przejawia się względem przestępców, a nie ich ofiar – konkluduje Pobocho.

Eksperti zwracają uwagę również na to, w jak trudnej sytuacji stawiana jest cała społeczność, do której wraca sprawca taki jak Henryk R. A im jest ona mniejsza, tym szybciej były osadzone zostaną rozpoznane.

Mieliśmy już w Polsce sytuacje, kiedy społeczności dokonywały samosądów, bo czuły się pozostawione same z realnym zagrożeniem. Politycy na najwyższych szczeblach nie są w stanie przekonać ludzi, że są bezpieczni, kiedy ci tak się nie czują – podkreśla Paweł Waszkiewicz. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Rośnie liczba skarg na brak dostępności

PROCEDURY Osoby ze szczególnymi potrzebami **złożyły 234 skargi** na brak zapewnienia dostępności przez urzędy i inne podmioty publiczne. Większość z nich dotyczyła barier architektonicznych

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Od prawie pięciu lat obowiązują przepisy, które umożliwiają osobom ze szczególnymi potrzebami, np. niepełnosprawnym czy matkom z małymi dziećmi w wózkach, dochodzić swoich praw w sytuacji, gdy podmioty publiczne nie spełniają wymogów dostępności architektonicznej oraz informacyjno-komunikacyjnej. W tym celu mogą one złożyć skargę na konkretną instytucję do prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON).

Walka z barierami

Szczegółowe zasady dotyczące egzekwowania dostępności są zawarte w ustawie z 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1411). Zgodnie z nimi osoba, która napotyka bariery w korzystaniu

z usług podmiotu publicznego, może złożyć do niego wniosek o zapewnienie dostępności. Przepisy wskazują terminy, w których powinien on być zrealizowany (ten podstawowy wynosi 14 dni). Jeśli jednak do tego nie dojdzie, wnioskodawcy przysługuje prawo do złożenia skargi na brak dostępności do prezesa PFRON, który w wyniku przeprowadzonego postępowania może wydać decyzję nakazującą zapewnienie dostępności. Gdy zaś podmiot publiczny nie zastoje się do nakazu, nakładana jest na niego grzywna w celu przymuszenia.

Z danych przekazanych DGP przez PFRON wynika, że do końca ubiegłego roku złożono 234 skargi, a ich liczba z roku na rok rośnie, bo o ile w 2021 r., gdy weszły w życie pozwalające na to przepisy, było ich 14, to w 2025 r. już 89.

– Największy odsetek skarg dotyczył jednostek samorządu terytorialnych oraz podległych im in-

stytucji. Kolejne miejsca zajmują podmioty ochrony zdrowia i administracji rządowej – mówi Matylda Piątkowska, rzeczniczka PFRON.

Dodaje, że najwięcej, bo 135 skarg, dotyczyło braku dostępności architektonicznej, w tym m.in. braku wind, podjazdów, dostosowanych toalet, niedostosowanych peronów i przystanków. Następnie 94 skargi wskazywały na brak dostępności informacyjno-komunikacyjnej – głównie ograniczony dostęp do tłumaczenia na polski język migowy (PJM), a pięć skarg obejmowało oba typy dostępności.

– Ta liczba skarg na pewno nie jest adekwatna do faktycznej skali problemu z dostępnością podmiotów publicznych, bo wciąż zdarza się, że zgłaszają się do nas osoby z niepełnosprawnością, które są obsługiwane na parkingu przed urzędem – podkreśla Ewa Lefik-Babisz, specjalistka ds. dostępności Fundacji Avalon.

Dodaje, że skarg mogłoby być więcej, ale niektóre osoby nie wierzą w swoją sprawczość bądź obawiają się, że złożenie skargi narazi je na negatywne konsekwencje ze strony urzędników. Są też osoby, które w przypadku, gdy zależy im na szybkim załatwieniu urzędowej sprawy, nie decydują się na rozpoczęcie całego procesu dochodzenia dostępności, bo ze względu na ustawowe terminy może on potrwać nawet kilka tygodni lub miesięcy.

Przepisy do uproszczenia

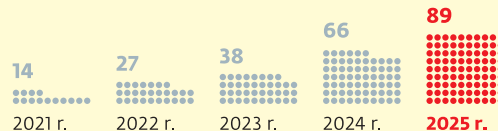
Co ważne, statystyki PFRON pokazują, że

Egzekwowanie dostępności

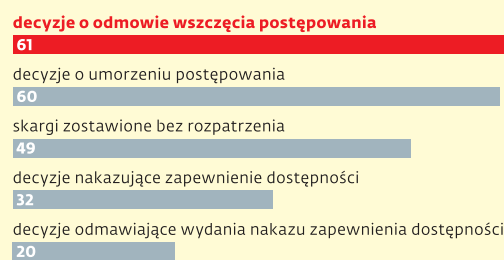
LR ©

Jeśli podmiot publiczny nie zapewni osobie ze szczególnymi potrzebami dostępności, przysługuje jej prawo do złożenia skargi do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach określonej przepisami procedury.

Liczba skarg złożonych do PFRON na brak dostępności podmiotu publicznego



Sposób załatwienia złożonych skarg (do końca 2025 r.)



65,6 tys.

to szacowana liczba podmiotów publicznych, które są zobowiązane do zapewniania dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami

tylko w odniesieniu do 32 skarg do końca 2025 r. zostały wydane decyzje nakazujące zapewnienie podmiotowi publicznemu dostępności. Dodatkowo fundusz wystąpił do wojewody z czterema wnioskami o nałożenie grzywny w celu przymuszenia i do tej pory nałożone zostały dwie: jedna na jednostkę organizacyjną samorządu, w wysokości 15 tys. zł (przy czym została umorzona, bo decyzja została wykonana), oraz na podmiot ochrony zdrowia – w wysokości 20 tys. zł.

Natomiast najwięcej, bo łącznie 121 skarg, za-

kończyło się wydaniem decyzji o umorzeniu postępowania lub o odmowie jego wszczęcia.

– Najczęściej było to spowodowane brakiem wcześniejszego złożenia wniosku o zapewnienie dostępności, złożeniem skargi przed lub po upływie ustawowego terminu, złożeniem jej przez niewłaściwą osobę lub na podmiot, który nie jest podmiotem publicznym – wylicza Matylda Piątkowska.

Ponadto 49 skarg zostało pozostawionych bez rozpatrzenia z uwagi na błędy formalne, takie jak brak danych kon-

taktowych czy niepodpisanie skargi.

– Procedura składania skargi nie jest łatwa do realizacji. Wiele osób nie ma świadomości, że jest ona dwuetapowa, a więc najpierw musi zostać złożony wniosek o zapewnienie dostępności bezpośrednio do podmiotu publicznego, a dopiero później ewentualnie skarga do PFRON – wyjaśnia Ewa Lefik-Babisz.

Dodaje, że jest ona bardzo sformalizowana, w przeciwieństwie do tej wprowadzonej w 2024 r. w ramach Polskiego Aktu o Dostępności, który dotyczy podmiotów gospodarczych, zobligowanych do zapewniania dostępności produktów i usług. Przewiduje on bowiem możliwość złożenia zawiadomienia do PFRON, które można złożyć na piśmie lub przez telefon, anonimowo, i nie tylko przez samą osobę ze szczególnymi potrzebami lub jej ustawowego przedstawiciela.

– Przepisy regulujące składanie skargi powinny być uproszczone, zwłaszcza że cały system egzekwowania dostępności jest bardzo skomplikowany. Mamy jeszcze przecież odrębną ustawę obejmującą dostępność cyfrową podmiotów publicznych, w której przewidziana jest ścieżka żądania zapewnienia dostępności. Nie budzi więc zdziwienia fakt, że osoby niepełnosprawne się w nim gubią i mają trudności z odnalezieniem się w gąszczu różnych przepisów – podsumowuje Jacek Zadrożny, ekspert ds. dostępności. ©

Dostępność w praktyce

Prawo do dostępności zapewnianej przez podmioty publiczne i gospodarcze będzie jednym z tematów podejmowanych na konferencji Fundacji Avalon – „Nowoczesne trendy kształtujące widoczność i prawa osób z niepełnosprawnościami” (www.konferencja.fundacjaavalon.pl). Odbędzie się ona 8–9 maja w Warszawie (stacjonarnie i online), a swoim patronatem objął ją DGP. Uczestnicy konferencji będą mogli wziąć udział w licznych panelach dyskusyjnych, prelekcjach i warsztatach z udziałem ekspertów na temat m.in. aktywizacji zawodowej, asystencji osobistej, edukacji włączającej oraz wizerunku osób z niepełnosprawnościami. ©

Dłuższe terminy w urzędach to też вина przedsiębiorców

CUDZOZIEMCY

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Przedsiębiorcy narzekają na wydłużenie terminów rozpatrywania wniosków o zezwolenie na pracę dla cudzoziemca po wejściu w życie wykazu przedsiębiorców o istotnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Urzędy wojewódzkie zaznaczają jednak, że w dużej mierze odpowiadają za to same firmy, choć braki kadrowe nie są bez znaczenia.

Od 1 czerwca 2025 r. obowiązuje wykaz przedsiębiorców o istotnym znaczeniu dla gospodar-

ki narodowej. Podmioty w nim ujęte korzystają z szybkiej ścieżki rozpatrzenia wniosków o zezwolenia na pracę dla cudzoziemców. W praktyce oznacza to, że analiza wniosku zaczyna się już przy jego rejestracji i nadaniu numeru. Następnie wniosek jest kierowany na wizytę w celu pobrania odcisków palców, a po stawiennictwie cudzoziemca i uzupełnieniu braków akta trafiają do inspektora prowadzącego postępowanie. Zdaniem pracodawców firmy spoza wykazu są przesuwane na koniec kolejki, co wydłuża czas oczekiwa-

nia na decyzję. Urzędy wojewódzkie przyznają, że problem istnieje, ale brakuje pomysłu na przyspieszenie spraw z powodu braków kadrowych.

– Z naszych obserwacji wynika, że swoją obecność w wykazie sygnalizują nie tylko podmioty znajdujące się na liście, ale także firmy, których tam nie ma – wyjaśnia Maksymilian Kosowski, rzecznik prasowy wojewody małopolskiego, zaznaczając, że liczba i jakość wniosków wpływają na czas rozpatrywania. Dodaje, że wykaz zawiera ok. 2 tys. podmiotów, ale

tylko nieliczne składają wnioski o zezwolenia.

– Urząd obsługuje ok. 10 przedsiębiorstw znajdujących się w wykazie. Liczba wniosków jest zmienna i zależy od bieżącego wpływu spraw. Według stanu na koniec 2025 r. od momentu uruchomienia wykazu umówiono 75 wniosków w ramach tej ścieżki. Do chwili obecnej wydano 50 decyzji, a reszta spraw jest w toku postępowania – wyjaśnia Marta Knap, p.o. zastępcy kierownika w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, dodając, że na razie, przy założeniu równomiernego rozdziału spraw

między inspektorów, obsługa wniosków dotyczących przedsiębiorstw z wykazu nie miała istotnego wpływu na czas rozpatrywania pozostałych postępowań.

– Niemniej sytuacja ta może ulec zmianie w zależności od liczby wpływających wniosków, w tym liczby spraw kwalifikujących się do rozpatrzenia w trybie uprzywilejowanym – podkreśla.

Wojewoda kujawsko-pomorski zapewnia z kolei, że wydaje decyzje w ustawowym terminie, zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego, czyli w ciągu miesiąca. Dotyczy to

wszystkich firm, także tych, które nie figurują w wykazie. Przyznaje jednak, że okres oczekiwania na wydanie zezwolenia jest oczywiście uzależniony od tego, czy wnioskodawca złożył komplet dokumentów oraz czy wymagane jest ich uzupełnienie i złożenie dodatkowych wyjaśnień bądź zlecenie kontroli takiego podmiotu.

– Zatem to złożenie kompletnego wniosku przez pracodawcę gwarantuje załatwienie sprawy w czasie – podkreśla Natalia Szczecińska, rzecznik wojewody kujawsko-pomorskiego. ©

Powiatowi koordynatorzy zajmą się opieką długoterminową

POLITYKA SENIORALNA Projekt ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych został we wtorek **przyjęty przez rząd**. Wcześniej reformę poparła strona samorządowa mimo wewnętrznej różnicy zdań

Krzysztof Bałkowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Nowe przepisy mają realizować jeden z kamieni milowych Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO). Zmiany w przepisach są potrzebne, ponieważ w Polsce z każdym rokiem wzrasta liczba osób wymagających wsparcia w codziennym funkcjonowaniu (patrz: infografika).

Koordynacja zadań związanych z opieką długoterminową została wskazana jako zadanie własne powiatu. Realizować je mają koordynatorzy – kierownicy miejskich ośrodków pomocy społecznej lub dyrektorzy centrów usług społecznych. Projekt wymienia dziewięć zadań koordynatorów, w tym m.in.: indywidualne wsparcie doradcze w zakresie usług lub świadczeń dostosowanych do potrzeb danej osoby, udzielanie informacji o takich usługach, identyfikowanie potrzeb oraz ograniczeń w zakresie ich dostępności na terenie powiatu czy inicjowanie działań usprawniających funkcjonowanie opieki długoterminowej.

Gorąco na posiedzeniu KWRiST

Początkowo podczas ubiegłotygodniowego posiedzenia Komisji Wspólnej

Rządu i Samorządu Terytorialnego (KWRiST) poinformowano o negatywnej opinii strony samorządowej do projektu. To spotkało się ze zdecydowaną reakcją ze strony Marzeny Okły-Drewnowicz, pełnomocniczki rządu ds. polityki senioralnej.

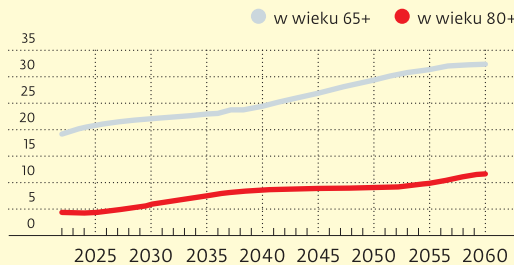
– Dajecie państwo negatywną opinię, bo wydaje wam się, że 200 mln zł to kwota za mała dla powiatów. Dzisiaj realizujecie to zadanie za o zł, z własnych środków – mówiła minister. Podkreślała, że dziś ta pomoc nie wygląda najlepiej, a rodziny osób wychodzących ze szpitali chodzą od drzwi do drzwi, właśnie dlatego, że brakuje koordynatorów. – Udzielanie informacji to cała robota. Ta ustawa to też bon senioralny – grzmiała.

– Te 200 mln zł jest w skali 10 lat, czyli 20 mln zł rocznie. To jest średnio 4,2 tys. zł brutto miesięcznie na powiat. Począwszy od najmniejszego, do miasta stołecznego Warszawy – odpowiadał Grzegorz Kubalski, zastępca dyrektora Biura Związku Powiatów Polskich (ZPP). Podkreślał, że dziś taka koordynacja nie jest obligatoryjnym zadaniem powiatów. Dopisanie jej do ustawy będzie natomiast sugerowało, że koordynator ma kompetencje do prowadzenia spraw takich osób, a fak-

Zmiany demograficzne w Polsce

Projekt ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych ma zrealizować kamień milowy A70G Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO). Kierunek reformy wyznaczony został w „Przeglądzie strategicznym opieki długoterminowej w Polsce”, opracowanym przez Bank Światowy. Wskazuje się w nim na zmiany demograficzne w kraju. Według danych GUS w 2040 r. udział osób w wieku co najmniej 60 lat w populacji Polski wyniesie 37,4 proc., a jeszcze w 2024 r. był on na poziomie 26,6 proc. A to oznacza wzrost liczby osób w tym wieku z 10 mln do 12,4 mln. Wzrośnie więc zapotrzebowanie na różnego rodzaju wsparcie w zakresie opieki długoterminowej.

Udział osób w wieku co najmniej 65 lat oraz w wieku co najmniej 80 lat w populacji kraju



Źródło: pełnomocnik rządu ds. polityki senioralnej, Bank Światowy

LR ©

tycznie będzie mógł tylko informować, gdzie zwrócić się o pomoc. W rozmowie z DGP dodaje z kolei, że zaproponowane finansowanie „bez uwzględnienia nagród, trzynastki itd. oznacza w przybliżeniu pół etatu osoby zatrudnionej za najniższe wynagrodzenie za pracę”.

pozytywnie, ale nie wszyscy

Ostatecznie zdecydowano, że sprawa wróci do

zespołów KWRiST ds. administracji publicznej i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony zdrowia i polityki społecznej. I tak w miniony poniedziałek korporacje samorządowe, z wyjątkiem ZPP, poparły projekt.

– Musimy w trybie nagłym podejmować działania na rzecz seniorów. Nie możemy nie zauważać zmian demograficznych. To początek reformy – argumentuje Ma-

rek Wójcik, ekspert ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich.

W projekcie nie wprowadzono zasadniczych zmian względem tego, który już raz opiniowały samorządy. Dookreślona ma zostać natomiast kwestia ewaluacji przepisów.

– Jeśli ocena działania ustawy miałaby nastąpić po upływie 36 miesięcy, to przepis byłby martwy. Mogłoby to być zarówno po pięciu, jak i dziesięciu latach. Doprecyzowano, że będzie to do 36 miesięcy – dodaje Grzegorz Kubalski. Jednocześnie wskazuje, że ZPP podtrzymuje wszystkie swoje krytyczne uwagi co do projektu. W poparciu ze strony innych organizacji samorządowych widzi natomiast drugie dno.

– Mielśmy wyjątkowo gorliwe poparcie ze strony Związku Województw RP, który przedstawił swoje stanowisko w sytuacji, w której w projekcie nie ma żadnych rozwiązań, które dotyczą województw. Trudno się więc oprzeć wrażeniu, że to był akt czysto polityczny – podkreśla Grzegorz Kubalski.

W przypadku gmin istotne znaczenie może mieć natomiast to, że do projektu dopisano przepisy dotyczące bonu senioralnego.

– To jednak kwota 1 mld zł w ciągu trzech lat, chociaż i tak jest drastycznie niższa niż w pierwotnym projekcie. W tej sytuacji mniejsze znaczenie z punktu widzenia gmin miał fakt, że powiaty otrzymują nowe zadanie niemożliwe do zrealizowania przy zaplanowanym finansowaniu – mówi Grzegorz Kubalski.

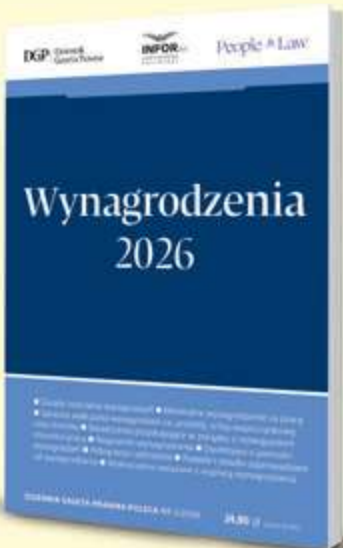
– Nie będę w rodzinie samorządowej robił bałaganu, natomiast kompletnie nie zgadzam się z tą tezą. Pieniądze dla gmin dotyczą tych, które do tej pory nie realizowały świadczeń opiekuńczych. Głównie chodzi więc o małe gminy wiejskie. Chcielibyśmy pewnie więcej, ale jak się nie ma co się lubi, to się lubi, co się ma. To jest krok do przodu i umówiliśmy się, że nie ostatni. Będziemy szukali następnych rozwiązań i monitorowali efekty tej ustawy – odpowiada Marek Wójcik.

Etap legislacyjny
Projekt ustawy o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych przyjęty przez rząd



DGP Dziennik Gazeta Prawna

Zasady ustalania, wypłaty i ochrony wynagrodzeń



W publikacji „Wynagrodzenia 2026” zostały omówione m.in.:

- sposoby wyliczania wynagrodzenia za przestój, urlop, czas choroby
- ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy
- dyrektywa o jawności wynagrodzeń
- potrącenia i odliczenia
- ZUS i podatki od wynagrodzeń
- wykroczenia związane z wypłatą wynagrodzenia

Kup na: sklep.infor.pl



Wyciąg z ogłoszenia nr 50/2026

Prezydenta Miasta Jeleniej Góry

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Jelenia Góra.



1.	Oznaczenie nieruchomości	Działka numer 532 o powierzchni 0,3270 ha, obręb 0063, Maciejowa III, KW nr JG1J/00112589/8, położona przy ul. Wrocławskiej w Jeleniej Górze.
2.	Cena wywoławcza netto	470 000,00 zł
3.	Przeznaczenie w planie miejscowym	Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
4.	Termin i miejsce przetargu	22 lipca 2026 roku o godz. 10⁰⁰ Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13
5.	Wysokość wadium	47 000,00 zł należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank MILLENNIUM S.A. nr: 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 16 lipca 2026 r. <u>Data dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.</u>
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 111; tel.: 75/75-46-304, 75/75-46-277 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Urząd Miasta Jelenia Góra

www.jeleniagora.pl

Rzecznik praw ucznia? To pozorowanie zmian i pudrowanie problemu

WYWIAD **Piotr Gajewski:** Powołanie nowej funkcji nie uzdrowi systemu edukacji – stworzy tylko kolejne stanowiska, które nie rozwiążą realnych problemów

Czego potrzebuje dziś polski system edukacji?

W dużym skrócie: dwóch rzeczy – stabilizacji i mądrych zmian, które nie są na polityczne zamówienie.

Czyli?

Weźmy chociażby odejście od obowiązkowych prac domowych. Decyzja o ich ograniczeniu, a de facto wyeliminowaniu na poziomie szkoły podstawowej nie miała podstaw merytorycznych. Dokonana zaraz po wyborach miała być miłym prezentem dla wielu dzieci i rodziców. To jednak klasyczny przykład psucia państwa w konkretnym obszarze. To tzw. ręczne sterowanie bez diagnozy przyczyn nadmiaru materiału do przyswojenia w domu. Czy od dwóch lat – bo tyle już trwa ta zmiana – czujemy, że dzieci są mniej zestresowane i uczą się lepiej? Nie sądzę.

Ministerstwo wciąż analizuje sprawę i prowadzi w tej materii badania.

To oficjalny przekaz, bo badania wskazują na konieczność pracy własnej ucznia w domu. Poza tym wycofanie się z tego rozporządzenia dziś uznane byłoby za porażkę polityczną. To komplikuje całą sprawę. Pamiętajmy jednak, że edukacja nie kończy się wraz z dzwonkiem. Naiwnością jest sądzić, że 45 minut lekcji wystarczy do opanowania materiału. Wielu nauczycieli widzi pogorszenie stanu wiedzy uczniów, a za chwilę skutki zobaczymy na egzaminach.

Przyzna pan, że w sprawie zadawania prac domowych społeczeństwo jest bardzo podzielone.

Problem polegał na zadawaniu licznych prac domowych w tym samym czasie. Dochodziło do kumulacji zadawanego do domu materiału i braku koordynacji. Nie był to jednak powód, by odciąć się od stałych wzorców, które były już wypracowane w polskim systemie edukacji od dekad. Ale jest to modelowy przykład, jak się tego robić nie powinno.

Co ma pan na myśli?

Zbyt często wprowadzamy radykalne zmiany

bez myślenia długofalowego. Zdaję sobie sprawę, że jest to nasza bolączka, widoczna w wielu innych obszarach funkcjonowania państwa. Szkoła to żywy organizm, nie taśma produkcyjna. W szkole powszechnej prowadzimy młodego człowieka praktycznie przez 12 lat jego życia.

Okazuje się, że co chwila zmieniamy nazwy przedmiotów i program. Wczoraj był przedmiot „Wiedza o życiu w rodzinie”, dziś „Edukacja zdrowotna”. Była „Historia i teraźniejszość”, to teraz będzie „Edukacja obywatelska”. Od września tego roku mają z powrotem wrócić dobrze znane mojemu pokoleniu „Zajęcia praktyczno-techniczne”, zastępując „Technikę”. „Pan Tadeusz” i „Quo Vadis” byli czytani w całoci, teraz będą omawiane fragmenty tych lektur. Każda zmiana to dodatkowe obciążenia i chaos organizacyjny.

Ale gdy pan pracował w ministerstwie, to też przeprowadzaliście w latach 2017–2019 dużą reformę.

Przypomnę, że była to reforma kompleksowa, która zmieniała prawo oświatowe, w tym również strukturę szkół – likwidując gimnazja. Zmiana ta przywróciła 8-letnią szkołę podstawową, 4-letnie liceum, 5-letnie technikum i 2-stopniowe szkoły branżowe, a także zmieniła podstawy programowe na bardziej ambitne w stosunku do programu gimnazjum. W tamtej zmianie chodziło głównie o ratowanie liceum, które stało się 2,5-letnim kursem przygotowującym do matury.

Co jest zatem złego w zmianach?

Uważam, że nie możemy być w stanie permanentnej reformy. Poprzednia była wdrażana głównie w latach 2017–2019, a obecnie zapowiedziana „Reforma 26. Kompas jutra” skończy się realnie w 2031 r. W jednym z raportów Instytutu Badań Edukacyjnych czytamy: „W odpowiedzi nauczycieli i nauczycielek (...) dostrzeżono zmęczenie powtarzającymi się zmianami w oświacie. Wyrażono potrze-

bę ciągłości i przewidywalności polityki edukacyjnej (...) najgorsze dla oświaty są ciągle, błędne zmiany”. Obecna minieria edukacji o tym wie, ale mocno napiera na ich szybkie wdrażanie. „Edukacja zdrowotna” jest tego dobrym przykładem: wprowadzana zbyt szybko, z pozornym uzgodnieniem ze środowiskiem, bez uwzględnienia potrzebnej wrażliwości wielu rodziców. Tematyka ważna, ale od strony operacyjnej błędnie przeprowadzona.

Co więcej, system ten, oparty na zmęczonych zmianami nauczycielach, ma swoje granice. Używając żargonu korporeacyjnego – limited capacity. Nasi nauczyciele ze średnią wiekiem 47 lat należą do jednych z najstarszych. Co chwilę są zaskakiwani zmianami, do których trzeba się dobrze przygotować. Wracając do pańskiego pytania, czego dziś potrzebuje szkoła, dodam – lepszej jakości nauczania i większego komfortu pracy.

Nie wierzy pan w polskich nauczycieli?

Przeciwnie. Jeżeli nie pozwolimy im pracować w większym komforcie, dając im przy tym poczucie stabilizacji całego systemu, to namnożymy sobie jeszcze więcej problemów. I z obecnie wysokich miejsc w rankingach międzynarodowych zaczniemy gwałtownie spadać, by spytać po latach, jak to się stało. A warto wspomnieć, że jesteśmy wśród 10 krajów z najlepszymi wynikami z matematyki, w czytaniu czy myśleniu kreatywnym. Nie jest zatem tak źle, jak często myślimy. Dalsze destabilizowanie systemu szkodzi wszystkim.

Ale kiedy zaczyna się pracę w ministerstwie, to po to, by przeprowadzić zmiany na lepsze.

Właśnie to 6-letnie doświadczenie pracy przy poprzedniej reformie każe mi z dużą dozą ostrożności spoglądać na obecnie projektowane zmiany. Albowiem każda kolejna reforma systemowa to duży wysiłek dla nauczycieli, samorządów, rodziców i uczniów. Przypomnę, że między reformą rządu AWS, wprowa-

dzoną w 1999 r., która m.in. wprowadziła gimnazja, a tą, którą przeprowadził rząd PiS w 2019 r., minęło 20 lat. Mając zatem doświadczenie niedawnych dużych zmian, nie można wchodzić do gabinetu przy Szucha 25 z przekonaniem: teraz odkręcamy po poprzednikach i wprowadzamy swoje porządki na nowo. W biznesie tak można i trzeba. Ale to nie fabryka.

Trzeba również skończyć z politycznymi zmianami w podstawach programowych. Musimy się umówić i uznać pewien kanon, żeby każda kolejna ekipa polityczna, która obejmie władzę, nie odkręcała decyzji poprzedników, dorzucając przy tym jeszcze coś od siebie. Czytelnikowi należy się pewna odpowiedź: jak pokazuje – niestety – praktyka, największa pokusa w zmienianiu podstaw programowych jest w takich przedmiotach, jak historia, język polski, wiedza o społeczeństwie.

Dlaczego tak się dzieje?

Bo młody człowiek, mając 18 lat, staje się wyborcą. Z każdym kolejnym rocznikiem dochodzą setki tysięcy tychże wyborców. Wielu polityków naiwnie myśli, że poprzez punktowe zmiany można ich szybko przeformatować i mieć u siebie w kieszeni. To tak nie działa.

Dlaczego zatem zmiany w polskiej oświacie budzą tak duże kontrowersje i są trudne do przeprowadzenia?

Moje już prawie 20-letnie doświadczenie urzędnicze pozwala mi powiedzieć, że nasz rodzimy system edukacji, zaraz po zarządzaniu służbą zdrowia, jest jedną z najtrudniejszych polityk publicznych. Żeby zrobić w tym systemie cokolwiek pozytywnego, trzeba prowadzić działania spójne, przemyślane i uzgodnione z wszystkimi stronami. Operujemy bowiem na żywym organizmie, w którym co dzień spotyka się ok. 700 tys. nauczycieli z ok. 6 mln naszych dzieci. I jesteśmy jeszcze my – roszczeniowi rodzice w liczbie ok. 10 mln.

Dlaczego od razu roszczeniowi?

Zmieniło się podejście rodziców do szkoły. Z jednej strony mamy świadomość, że system



foto: Wojtek Górski

Piotr Gajewski w latach 2016–2021 dyrektor komunikacji w MEN, zastępca dyrektora generalnego w Narodowej Agencji Programu Erasmus+, członek zarządu NCBR+, związany z branżą ICT i Cybersecurity

ten powinien funkcjonować lepiej, a z drugiej nie mamy jednak pełnej wiedzy, jak ciężko dziś uczyć w szkole. Nie zominajmy również, że doszły głębokie zmiany kulturowe. W szkole zaczęto coraz częściej mówić o prawach ucznia, mniej o obowiązkach. Generalnie poluzowaliśmy w szkole w wielu dziedzinach. Części rodzicom też mylą się oczekiwania, kim ma być nauczyciel – wychowawcą, terapeutą, psychologiem?

Jak należy zatem ocenić pomysł powołania krajowego rzecznika praw ucznia?

Jako pozorowanie zmian i pudrowanie problemu. Po pierwsze, ma to być rzecznik, który będzie zajmował się prawami ucznia, ale już nie jego obowiązkami. Po drugie, powołujemy kolejne stanowisko obok licznych już kuratoriów oświaty, ministerstwa edukacji, rzecznika praw dziecka, rzecznika praw obywatelskich, w randze prawie podsekretarza stanu. Łącznie stanowisk tych może być 27, z kosztem rocznym dla podatnika 4,5 mln zł, nie licząc wydatków, które poniosą w tym względzie starostwa powiatowe czy gminy, jeśli będą chciały powołać takie stanowiska. Takie działania nie poprawią systemu. Opinia wielu związków zawodowych jest również negatywna, bo to rozwiązanie, zamiast budować wzajemne zaufanie, jeszcze bardziej je podkopie. Będziemy mieli kolejne stanowiska administracyjne rozpatrujące wnioski uczniów o ich niespra-

wiedliwym potraktowaniu, a większość będzie się sprowadzała do żali, że muszą chodzić do szkoły. Podejrzewam również, że prezydent nie podpisze się pod takim rozwiązaniem ustawowym.

Po drodze mamy też reformę Kompas Jutra. Czy ta reforma jest potrzebna?

Kompas Jutra postrzegam jako wyidealizowany obraz modnej szkoły. Silny akcent położono na większą sprawczość uczniów i wykazywanie się praktycznymi kompetencjami. Temu mają służyć tygodnie projektowe, przekrojowe nauczanie czy modułowe nauczanie. Wszystko brzmi pięknie, ale my już to w pewnym sensie w polskim systemie przerabialiśmy. Mieliśmy już zintegrowaną przyrodę, która łączyła elementy biologii i geografii. Idea projektowa była mocno akcentowana w zlikwidowanych gimnazjach. Nauczyciele uśmiechają się, gdy słyszą, że w szkole ma się pojawić tydzień projektowy, bo wielu mówi, że będzie to dodatkowy czas wolny od szkoły. Jednym słowem zmiany wyglądają dobrze na papierze, ale brakuje przygotowania wdrożenia. Tu kluczowa sprawa rozbija się oczywiście o należyte przygotowanie samych nauczycieli, ale również o konieczność adekwatnych zmian systemowych – nie da się skutecznie pracować metodą projektu w klasie, która liczy prawie 30 osób.



Rozmawiał **Artur Radwan**

Rewolucja w płacach z półrocznym poślizgiem we wdrożeniu

WYNAGRODZENIA Doprecyzowanie procedur, modyfikacja terminów, a także powołanie nowego organu państwowego – tak zmienił się projekt ustawy o równości płac, który zyskał też **nowy termin wejścia w życie**

Patrycja Otto

patrycja.otto@infor.pl

Już nie 7 czerwca 2026 r., ale sześć miesięcy od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw – taki termin wdrożenia przepisów przewiduje nowa wersja projektu ustawy o wzmocnieniu stosowania prawa do jednakowego wynagrodzenia mężczyzn i kobiet za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości z 29 kwietnia 2026 r.

– Biorąc jednak pod uwagę to, jak wiele nowych obowiązków wprowadza projekt ustawy dla pracodawców, to i tak zbyt krótki termin – uważa radca prawny Agata Majewska z JGA Doradztwo Prawne i Podatkowe. Wtórnie jej Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy w Konfederacji Lewiatan, który zaznacza, że firmy apelowały o 12-miesięczne vacatio legis.

Zmiany w procedurach

Wśród korzystnych zmian pracodawcy i eksperci wymieniają doprecyzowanie definicji „poziomu wynagrodzenia”, wskazując, że jest to faktycznie wypłacone roczne wynagrodzenie brutto, z wyłączeniem m.in. świadczeń powszechnych dla wszystkich pracowników czy świadczeń związanych z ustaniem zatrudnienia.

– To pozornie techniczna zmiana, ale w praktyce bardzo istotna, bo wpływa bezpośrednio na sposób liczenia luki płacowej i może ograniczyć część sporów interpreta-

cyjnych – zauważa Edyta Defańska-Czujko, partner w Deloitte Legal, Gizicki i Wspólnicy, i dodaje, że istotne zmiany pojawiły się również w obszarze wartościowania pracy i roli związków zawodowych.

– Projekt potwierdza obowiązek uzgadniania kryteriów wartościowania stanowisk z organizacjami związkowymi, ale jednocześnie wprost przewiduje, że w przypadku braku porozumienia pracodawca będzie mógł je ostatecznie ustalić samodzielnie. To pokazuje próbę zachowania równowagi między dialogiem społecznym a realną wykonalnością przepisów – podkreśla Edyta Defańska-Czujko.

Kierunek zmian za korzystny ocenia też Robert Lisicki, wskazując, że bez ustalenia kryteriów wartościowania stanowisk pracodawcy nie będą mogli zrealizować kolejnych postanowień ustawy.

Agata Majewska pozytywnie ocenia też określenie wprost, które kryteria oceny wartości pracy będą obowiązkowe, a które fakultatywne. Jej zdaniem pozwoli to na zminimalizowanie ryzyka nadużyć i zbyt swobodnego podejścia niektórych pracodawców do przyjmowania i stosowania kryteriów wartościowania stanowisk.

W uzasadnieniu do projektu ministerstwo wskazuje, że z uwagi na wątpliwości partnerów społecznych doprecyzowało, iż takie same kry-

teria i dodatkowe kryteria powinny być stosowane do wszystkich stanowisk pracy i wszystkich rodzajów pracy.

– To zbyt arbitralne rozwiązanie, które nie odpowiada realiom rynkowym. Trudno przyjąć jednakowe kryteria dla pracownika działu R&D, administracji, produkcji czy sprzedaży, stanowiska samodzielnego specjalisty lub zarządzającego zespołem, biorąc pod uwagę to, jak różną i nieporównywalną pracę wykonują i z jakimi różnorodnymi warunkami i wymaganiami wiąże się ich praca – uzupełnia Agata Majewska.

Dodano też obowiązek poinformowania zakładowych organizacji związkowych o wynikach oceny wartości pracy niezwłocznie, jednak nie później niż w ciągu siedmiu dni, a także ustalone, że konsultacje ze związkami zawodowymi w sprawie klasyfikacji stanowisk muszą trwać od siedmiu do 30 dni, a nie jak wcześniej, od pięciu do 15 dni.

– Problemem pozostaje jednak definiowanie struktury wynagrodzeń, tego, czy pojęcie jest uniwersalne, a zatem czy znajdzie zastosowanie w każdej firmie – mówi Robert Lisicki.

Większa przejrzystość wynagrodzeń

Najnowsza wersja projektu precyzuje również, że obliczanie poziomów wynagrodzeń na wniosek pracownika obejmuje 12 miesięcy poprzedzających złożenie wniosku.

Instytucjonalne i ustrojowe zmiany w ustawie

O ile pierwszy projekt mówił ogólnie o organie ds. równości, to najnowsza jego wersja powołuje Komisję ds. Przeciwdziałania Dyskryminacji w Zatrudnieniu. Ma zrzeszać sześciu członków, w tym głównego inspektora pracy, rzecznika praw obywatelskich, przedstawicieli rządu i partnerów społecznych. Komisja otrzymuje własne biuro i budżet państwowy. Nowa wersja projektu nowelizuje też prawo zamówień publicznych oraz ustawę o umowie koncesji. Wykonawcy ubiegający się o przetargi, u których nieuzasadniona luka płacowa wynosi powyżej 5 proc., mogą zostać wykluczeni z postępowania przetargowego. Wykonawca może uniknąć wykluczenia, jeśli udowodni, że w ciągu sześciu miesięcy naprawił ten problem.

Nowością, której wcześniej nie było, jest projekt rozporządzenia, który porządkuje sposób liczenia luki płacowej i wprowadza jednolitą metodologię. Jednocześnie jednak znacząco zwiększa poziom skomplikowania raportowania – zakres wskaźników jest bardzo szeroki i będzie wymagał od pracodawców zaawansowanych narzędzi oraz uprządkowanych danych HR.

©P

Resort zrobił też ukłon w stronę mniejszych firm. Dla tych liczących poniżej 50 pracowników czas na udostępnienie informacji o kryteriach wzrostu wynagrodzeń wydłużono z 14 dni do 30 dni. Eksperci stoją jednak na stanowisku, że mali i mikroprzedsiębiorcy powinni być w ogóle wyłączeni z tego obowiązku, zwłaszcza że dyrektywa dopuszcza taką możliwość. Są oni tak bardzo obciążeni prowadzeniem własnej firmy, że nawet nie wiedzą, co ich czeka w związku z wejściem nowej regulacji. Dlatego na nich powinno zostać nałożone najmniej obowiązków. Zmieniono też czas na udzielenie przez pracodawcę dodatkowych, szczegółowych wyjaśnień

po przekazaniu sprawozdania z luki płacowej – z 14 dni do 30 dni.

– Jeśli chodzi o obowiązek raportowy, projekt doprecyzowuje harmonogram, tj. pierwsze raporty dla największych pracodawców będą składane już w 2027 r., co oznacza, że czas na przygotowanie jest bardzo ograniczony. Tym bardziej że vacatio legis wynosi zasadniczo sześć miesięcy od ogłoszenia ustawy, a więc realnie okres wdrożeniowy będzie krótki, jak na skalę zmian – zauważa Edyta Defańska-Czujko.

Pracodawcy zwracają też uwagę na to, że sprawozdawczość z luki płacowej ma następować do 31 marca każdego roku. Ich postulat w za-

kresie wydłużenia tego okresu do czerwca każdego roku nie został jednak uwzględniony.

– To oznacza znaczne zwiększenie obowiązków dla pracodawców. Pierwszy kwartał roku jest bowiem trudny dla każdej firmy – dodaje Robert Lisicki.

Ochrona danych osobowych pracowników

Nowa wersja projektu szczegółowo opisuje sytuację, w której podanie uśrednionych danych mogłoby zidentyfikować pensję konkretnego pracownika. W takim przypadku pracodawca nie może przekazać danych pracownikowi, lecz musi poinformować go o tym fakcie i przekazać dane (na wniosek pracownika) organowi ds. równości lub związkowi zawodowemu. Związki lub organ doradzają pracownikowi, nie ujawniając mu jednak rzeczywistych poziomów wynagrodzeń innych osób.

– Sceptycznie podchodzi też do propozycji, zgodnie z którą pracownik będzie mógł ujawnić informacje o swoim wynagrodzeniu bez względu na cel tego ujawniania. Trudno znaleźć inne uzasadnione podstawy i cel, dla którego pracownik miałby zgodnie z prawem ujawniać tego typu dane. Pamiętajmy, że w wielu przypadkach pośrednio będą one dotyczyć również innych pracowników. Widzę tu duże pole do nadużyć po stronie zatrudnionych – mówi Agata Majewska.

©P

Firmy muszą poczekać. ZUS nie przejmie wypłaty chorobowego w 2026 r.

UBEZPIECZENIA

Ewa Martyna

ewa.martyna@infor.pl

Jedną z najważniejszych zapowiedzi dla mikroprzedsiębiorców – przejęcie przez państwo finansowania chorobowego od pierwszego dnia nieobecności pracownika – na razie nie zostanie zrealizowane. Wynika to jasno z odpowiedzi na interpelację nr 15 297, którą skierowała posłanka Katarzyna Czochara. W imieniu rządu odpowiedział wiceminister pracy Sebastian Gajewski, przygotowując ją wspólnie z Mi-

nisterstwem Finansów i Gospodarki.

W swojej interpelacji posłanka przypomniała jeden ze „100 konkratów” – obietnicę odciążenia najmniejszych firm poprzez przeniesienie kosztów chorobowego na państwo. Obecnie pracownik uzyskuje prawo do zasiłku finansowanego ze środków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dopiero od 34. dnia niezdolności do pracy, a w przypadku osób po 50. roku życia – od 15. dnia. Koszty chorobowego za wcześniejsze dni absencji pokrywa pracodawca.

Jak wynika z odpowiedzi na interpelację, już 9 stycznia 2024 r. Rada Ministrów przyjęła założenia prac legislacyjnych w tym zakresie. W ślad za tym Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało kompletny projekt ustawy wraz z uzasadnieniem oraz szczegółową oceną skutków regulacji. Projekt został skierowany do dalszych prac i utknął na etapie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Równolegle resort pracy wdrożył zmiany, które miały przygotować system na taką reformę.

Nowelizacja przepisów z grudnia 2025 r. wzmocniła system orzecznictwa lekarskiego w ZUS oraz zwiększyła skuteczność kontroli zwolnień lekarskich.

Mimo tych przygotowań kluczowa zmiana nie znalazła się w ustawie budżetowej na 2026 r. Jak wyjaśnia wiceminister Sebastian Gajewski, zasadniczą przeszkodą są koszty. Ministerstwo Finansów oszacowało, że przejęcie przez ZUS finansowania chorobowego od pierwszego dnia nieobecności pracownika w mikroprzedsiębiorstwach oznaczałoby w 2026 r. obciążenie

finansów publicznych na poziomie 1 mld 681 mln zł. Jednocześnie odnotowano by ubytek wpływów ze składki zdrowotnej w wysokości 168 mln zł, częściowo kompensowany przez dodatkowe dochody z PIT i CIT w wysokości 355 mln zł.

Znaczenie ma również sytuacja finansowa Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Fundusz chorobowy od lat pozostaje deficytowy – na koniec 2025 r. jego wydatki były pokrywane wpływami jedynie w 78,2 proc., a niedobór przekraczał 8 mld zł. W tej sytu-

acji rozszerzenie zakresu jego zobowiązań bez wskazania nowych źródeł finansowania oznaczałoby dalsze pogorszenie jego kondycji. Rząd podkreśla jednocześnie, że przedsiębiorcy już korzystają z szerokiego katalogu ulg i preferencji. Wskazuje m.in. na ulgę na start, preferencyjne składki, mały ZUS plus, wakacje składkowe czy możliwość prowadzenia działalności nieewidentyjowanej. Łączny koszt tych rozwiązań dla systemu ubezpieczeń społecznych przekracza 9,7 mld zł rocznie.

©P

Składki za emeryta w radzie nadzorczej obowiązkowe

UBEZPIECZENIA Za członka rady nadzorczej należy odprowadzić składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, niezależnie od tego, czy ma on prawo do emerytury albo jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę w innym podmiocie

Joanna Śliwińska

joanna.sliwinska@infor.pl

Przepisy ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej: ustawa systemowa) zawierają także zasady zbiegów tytułów ubezpieczeniowych, a więc zasady podlegania ubezpieczeniom, gdy ubezpieczony ma kilka takich tytułów.

Wątpliwości co do zastosowania tych reguł powziął jeden z przedsiębiorców, który zwrócił się do ZUS w wnioskiem o wydanie interpretacji w sprawie podlegania ubezpieczeniom przez członków rady nadzorczej.

Jaki tytuł ubezpieczeniowy

Wnioskodawca we wniosku o interpretację poinformował, że zgłasza do ubezpieczeń społecznych członków rady nadzorczej, zatrudnionych jednocześnie w innych firmach na podstawie umowy o pracę, z wynagrodzeniem wyższym od najniższej krajowej, oraz osoby, którym przyznano prawo do emerytury. Za pełnienie funkcji członka rady nadzorczej osoby

te otrzymują wynagrodzenie.

W jego ocenie wynagradzany członek rady nadzorczej, mieszkający w Polsce, bez względu na zbieg tytułów do ubezpieczenia, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowemu oraz zdrowotnemu. Nie podlega natomiast ubezpieczeniom: chorobowemu i wypadkowemu. Zdaniem przedsiębiorcy podstawą objęcia ubezpieczeniami społecznymi stanowi art. 6 ust. 1 pkt 22 ustawy systemowej, a przy zbiegu z innymi tytułami także art. 9 ust. 9 tej ustawy. Zgłasza on członków rady nadzorczej kodem 22 41 (oznacza to członka rady nadzorczej, który podlega z tego tytułu obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu). Przedsiębiorca zwrócił się o wydanie interpretacji, czy w związku ze zbiegiem tytułów do ubezpieczenia możliwe jest zgłoszenie do ubezpieczeń z kodem 22 40 (oznacza członka rady nadzorczej, który z tego tytułu podlega wyłącznie ubezpieczeniu zdrowotnemu).

Jego zdaniem obowiązek ubezpieczeń emerytalnych i rentowych dotyczy wszystkich członków rad nadzorczych, którzy pobierają wynagrodzenie z tego tytułu, bez względu na posiadanie innego tytułu i bez względu na fakt pobierania emerytury lub renty.

ZUS potwierdza

ZUS w interpretacji z 2 kwietnia 2026 r. (znak DI/200000/43/1346/2026) potwierdził prawidłowość takiego stanowiska. Zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 13 pkt 17 ustawy systemowej członkowie rad nadzorczych podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym od dnia powołania na członka rady nadzorczej do dnia zaprzestania pełnienia tej funkcji, nie wcześniej jednak niż od dnia, w którym rozpoczęli jej odpłatne wykonywanie.

Jak zaś wynika z art. 9 ust. 4 ustawy systemowej, członek rady nadzorczej mający ustalone prawo do emerytury lub renty podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu. Natomiast ust. 9 tego przepisu stanowi, że członkowie rad

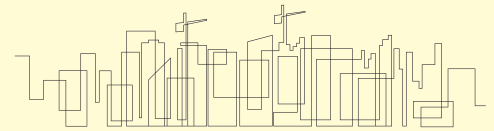
nadzorczych spełniający warunki do objęcia ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi z innych tytułów podlegają ubezpieczeniom również z tytułu pełnienia funkcji członka rady nadzorczej.

ZUS nie odpowiedział jednak bezpośrednio na pytanie w sprawie podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu. Zwrócił uwagę, że nie posiada kompetencji do wypowiedzenia się w kwestii podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu, bo ustawodawca takiej możliwości nie przewidywał. Zgodnie z art. 109a ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1461 ze zm.) w zakresie spraw dotyczących objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym interpretacje indywidualne w tej sprawie wydaje prezes Narodowego Funduszu Zdrowia. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Ogłoszenia przetargowe urzędów miast i gmin



prasa + internet

Ewa Gromek-Tyburska

ewa.gromek@infor.pl, tel. 510 024 764

Kinga Cikacz

kinga.cikacz@infor.pl, tel. 668 450 116

www.ikomunikaty.pl

Wyciąg z ogłoszenia o IV ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności części nieruchomości Miasta Gliwice, położonej w Gliwicach przy ul. Żytniej, oznaczonej jako działki nr 263/2 i 263/6, obręb Bojków Wschód.



PREZYDENT MIASTA GLIWICE INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gliwicach, przy ul. Wyciąstwa 21 (parter) i ul. Jasnej 31A (parter), na stronie internetowej miasta (gliwice.eu) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.gliwice.eu) zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o IV ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż działek nr 263/2 (identyfikator działki: 246601_1.0019.263/2) i nr 263/6 (identyfikator działki: 246601_1.0019.263/6), obręb Bojków Wschód, stanowiących własność Miasta Gliwice, położonych w Gliwicach przy ul. Żytniej. Ponadto wyciąg z ogłoszenia został zamieszczony w prasie lokalnej („Miejskim Serwisie Informacyjnym – Gliwice”) oraz w prasie ogólnopolskiej („Dzienniku Gazecie Prawnej”).

I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa własności działek nr 263/2 i 263/6, obręb Bojków Wschód, odbył się 28 października 2025 r. i został zakończony wynikiem negatywnym.

II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa własności działek nr 263/2 i 263/6, obręb Bojków Wschód, odbył się 20 stycznia 2026 r. i został zakończony wynikiem negatywnym.

III ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa własności działek nr 263/2 i 263/6, obręb Bojków Wschód, odbył się 13 kwietnia 2026 r. i został zakończony wynikiem negatywnym.

1. Dane ewidencyjne:

- działka nr 263/2, obręb Bojków Wschód, użytek: Ł11 – łąki trwałe, o pow. gruntu 0,1520 ha, identyfikator: 246601_1.0019.263/2.
- działka nr 263/6, obręb Bojków Wschód, użytek: Tp – grunty przeznaczone pod budowę dróg publicznych lub linii kolejowych, o pow. gruntu 0,0106 ha, identyfikator: 246601_1.0019.263/6.

2. **Położenie i opis:** działki nr 263/2 i 263/6, obręb Bojków Wschód, położone są w Gliwicach przy ul. Żytniej. Działki mają kształt regularny, zbliżony do prostokąta. Teren działek jest prawie płaski. Bezpośrednie sąsiedztwo nieruchomości stanowią tereny upraw polowych, przepompownia oraz tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Działki III i IV księgi wieczystej wolne są od wpisów.

Na działkach brak jest miejskiej sieci kanalizacji deszczowej oraz sieci wodno-kanalizacyjnej. W pobliżu działek, w ulicy Żytniej, przebiegają sieci: kanalizacji sanitarnej ks200, wodociągowa i elektroenergetyczna. Sieć gazowa, teletechniczna i kanalizacji deszczowej kd300 w ulicy Snopowej. Na przedmiotowych działkach mogą wystąpić inne niezainwentaryzowane sieci, za które będzie odpowiadał przyszły nabywca. W granicach działek może przechodzić sieć drenażowa.

Skomunikowanie działek 263/2 i 263/6, obręb Bojków Wschód, winno odbywać się do drogi publicznej ul. Żytniej nowym zjazdem.

3. **Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:** zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Gliwice dla obszaru obejmującego część „dzielnicy Bojków” położoną pomiędzy ul. Bojkowską a autostradą A1 i A4 – etap I (uchwała nr LIII/1123/2024 Rady Gliwice z dnia 25 stycznia 2024 r. ogłoszona w Dz. Urz. Woj. Śląskiego z 2024 r. poz. 1254) działki znajdują się na terenie o symbolu: 1MN – co oznacza: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

4. **Cena wywoławcza brutto: 543 060,00 zł.** Cena zawiera 23% podatek VAT zgodnie z ustawą z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm.). Minimalne postąpienie: 5440,00 zł.

5. **Wadium: 54 400,00 zł** należy wnieść do 7 lipca 2026 r. Datą wniesienia wadium jest data uznania rachunku bankowego Miasta Gliwice.

6. **Termin i miejsce przetargu: 14 lipca 2026 r. o godz. 11.00**, siedziba Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Jasna 31A, sala 105, I piętro.

7. Podpisanie notarialnej umowy kupna-sprzedaży nastąpi do 13 sierpnia 2026 r.

Dodatkowe informacje na temat warunków przetargu można uzyskać pod numerem tel. 32/338 64-11 lub 32/338-64-09, 32/338-64-12.



KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza (II) przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, pochodzącej ze zlikwidowanego Państwowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Rolnej w Ostródzie, położoną w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie ostródzkim, gminie Ostróda, obrębie Górka, oznaczoną w ewidencji gruntów jako:

➤ działki nr 2/42, nr 2/29 o łącznej powierzchni 13,7300 ha.

Nieruchomość położona jest w obrębie miejscowości Górka, w bezpośrednim sąsiedztwie granic administracyjnych miasta Ostróda. Nieruchomość leży przy drodze gruntowej w bezpośrednim sąsiedztwie węzła komunikacyjnego z drogą ekspresową. Sąsiedztwo działek stanowi zabudowa przemysłowa, gospodarcza oraz grunty inwestycyjne. Nieruchomość była użytkowana rolniczo, częściowo porośnięta roślinnością trawiastą i zadrzewieniami. Rzeźba terenu falista, kształt wydłużony, dość regularny. Przez południową część działki nr 2/42 przebiegają rurociągi gazowe wysokiego i średniego ciśnienia, przez działkę nr 2/29 przebiega sieć telekomunikacyjna. Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej poprzez wewnętrzną drogę gminną.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 6.294.000,00 zł (sześć milionów dwieście dziewięćdziesiąt cztery tysiące złotych)

Wadium wynosi: 629.000,00 zł (sześćset dwadzieścia dziewięć tysięcy złotych)

Przetarg odbędzie się w dniu **20 maja 2026 roku, o godz. 10:00** w siedzibie Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, sala 33.

Do zawarcia umowy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości wymagane jest uzyskanie przez Oddział Terenowy KOWR w Olsztynie szczególnego pełnomocnictwa Dyrektora Generalnego KOWR.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść ogłoszenia można uzyskać w Oddziale Terenowym KOWR w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, tel. (89) 524 89 53 lub Sekcji Zamiejscowej KOWR w Grabinie, Grabin 17 tel. (89) 642 56 40, a także na stronie internetowej: <https://www.gov.pl/web/kowr>.



KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza, że zamierza przeznaczyć do sprzedaży w drodze przetargu nieruchomość gruntową niezabudowaną, pochodzącą z byłego Państwowego Funduszu Ziemi, położoną w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie mrągowskim, gminie Mikołajki, obrębie Żelwagi, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka: nr 84/4 o powierzchni 0,4288 ha.

Nieruchomość niezagospodarowana rolniczo z występującym pojedynczym zadrzewieniem i zakrzewieniem. Działka położona w odległości około 5 km od miasta Mikołajki, w sąsiedztwie działek zabudowy mieszkaniowej i usługowej, drogi krajowej nr 16 oraz Jeziora Inulec. Na działce znajduje się staw o pow. ok 550 m². Część działki stanowi utwardzony plac postojowy. Przez nieruchomość przebiega sieć: wodociągowa, kanalizacyjna i telekomunikacyjna. Przy granicy działki znajduje się słup, przez teren nieruchomości przebiega napowietrzna linia elektroenergetyczna. Działka posiada dostęp do publicznej drogi kategorii krajowej z urządzonym zjazdem. Działka w części posiada ogrodzenie z kamienia łamanego z drewnianymi przesłami. Nieruchomość jest bezumownie użytkowana.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1.007.850,00 zł (jeden milion siedem tysięcy osiemset pięćdziesiąt złotych).

Termin, miejsce i warunki przetargu zostaną podane do publicznej wiadomości odrębnym ogłoszeniem.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść wykazu można uzyskać w Oddziale Terenowym KOWR w Olsztynie Sekcja Zamiejscowa w Elku, ul. Zamkowa 8, tel. (87) 621 74 50, a także w Biuletynie Informacji Publicznej KOWR na stronie internetowej: <https://www.gov.pl/web>

US

20 MAJA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 MAJA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 MAJA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 MAJA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 MAJA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 30 kwietnia 2026 r.**Zasady funkcjonowania służby cywilnej**

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 17 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o służbie cywilnej **Poz. 590**

Identyfikacja i rejestracja zwierząt

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 21 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt **Poz. 591**

Podatek dochodowy od osób fizycznych

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 17 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych **Poz. 592**

Warunki delegowania sędziów

Obwieszczenie ministra sprawiedliwości z 26 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie delegowania sędziów oraz świadczeń przysługujących sędziom delegowanym poza stałe miejsce pełnienia służby **Poz. 593**

Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury

Obwieszczenie ministra sprawiedliwości z 23 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie stypendium aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury **Poz. 594**

Kasy oszczędnościowo-kredytowe

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 17 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych **Poz. 595**

Kształcenie i działalność naukowa

Obwieszczenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 24 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie przyznawania, rozliczania i przekazywania środków finansowych na realizację inwestycji związanych z kształceniem oraz działalnością naukową **Poz. 596**

Dziennik Ustaw z 4 maja 2026 r.**Projekt budowlany**

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 27 kwietnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu i formy projektu budowlanego **Poz. 597**

✚ Wejście w życie

po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 19 maja 2026 r., z wyjątkiem przepisów, które wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od ogłoszenia, tj. 5 listopada 2026 r.

Omówienie: Zakres projektu budowlanego uwzględnia stopień skomplikowania robót budowlanych, specyfikę i charakter obiektu budowlanego, warunki ochrony przeciwpożarowej, o których mowa w przepisach odrębnych, oraz w zależności od przeznaczenia projektowanego obiektu budowlanego:

- niezbędne warunki do korzystania z obiektu przez osoby ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami;
- warunki ochrony ludności – w przypadku obiektów zbiorowej ochrony, przez które rozumie się budowle ochronne lub obiekty budowlane projektowane w sposób umożliwiający zorganizowanie w nich miejsca doraźnego schronienia, o których mowa w ustawie o ochronie ludności i obronie cywilnej.

Część opisowa projektu zagospodarowania działki lub terenu zawiera m.in. w przypadku obiektu zbiorowej ochrony – informacje i dane dotyczące warunków ochrony ludności, w szczególności w zakresie:

- jego usytuowania, w tym odległości budowli ochronnej od obiektów, o których mowa w załączniku nr 2 do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie warunków technicznych dla budowli ochronnych oraz warunków technicznych ich użytkowania i usytuowania,
 - usytuowania wyjść ewakuacyjnych i wyjść zapasowych w stosunku do strefy prognozowanego zagruzowania,
 - wysokości budynku przyjmowanej na potrzeby określenia strefy prognozowanego zagruzowania.
- Część rysunkowa projektu zagospodarowania działki lub terenu określa m.in. elementy dotyczące obiektu zbiorowej ochrony, w szczególności oznaczenie wyjść ewakuacyjnych, wyjść zapasowych oraz stref prognozowanego zagruzowania – jeżeli obowiązek zapewnienia obiektu zbiorowej ochrony wynika z ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej.

W części rysunkowej projektu zagospodarowania działki lub terenu odległości od granicy działki lub terenu, wzajemne odległości obiektów budowlanych i urządzeń budowlanych oraz wymiary tych obiektów i urządzeń, w zakresie niezbędnym do sprawdzenia ich zgodności z przepisami, a także w szczególności z ustaleniami decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu lub uchwały o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej lub inwestycji towarzyszącej, oznacza się z dokładnością zapisu do 0,01 m. W przypadku wartości określonych w pełnych metrach dopuszcza się zapis z dokładnością do jednego miejsca po przecinku.

Zgodnie z nowymi regulacjami część opisowa projektu architektoniczno-budowlanego zawiera m.in. opis zapewnienia niezbędnych warunków do korzystania z obiektów użyteczności publicznej i mieszkaniowego budownictwa wielorodzinnego przez osoby niepełnosprawne, o których mowa w konwencji o prawach osób niepełnosprawnych sporządzonej w Nowym Jorku 13 grudnia 2006 r., w tym osoby starsze, zawierający co najmniej informację o sposobie zapewnienia dostępu do:

- dojścia i wejścia do budynku lub innego obiektu budowlanego,
- kondygnacji, w tym komunikacji pionowej i poziomej,
- pomieszczeń i przestrzeni ogólnodostępnych,
- stanowisk postojowych dla samochodów osobowych,
- placów zabaw dla dzieci, miejsc służących do rekreacji i miejsc czasowego gromadzenia odpadów stałych – jeżeli są wymagane.

Służba Więzienna

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 27 kwietnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie służby medycyny pracy w jednostkach organizacyjnych Służby Więziennej **Poz. 598**

✚ Wejście w życie

po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 19 maja 2026 r.

Omówienie: Uchylony został przepis dotyczący Inspektoratu Wewnętrznej Służby Więziennej oraz jego wydziałów zamiejscowych.

Wchodzą w życie 6 maja 2026 r.

Obrona cywilna – rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 17 kwietnia 2026 r. w sprawie powoływania do służby w obronie cywilnej oraz Ewidencji Obrony Cywilnej (Dz.U. z 21 kwietnia 2026 r. poz. 543)

Omówienie: Nowe unormowania przewidują m.in., że w systemie teleinformatycznym, w którym jest prowadzona Ewidencja Obrony Cywilnej, generowane są karty przydziału mobilizacyjnego obrony cywilnej, wezwania do służby w obronie cywilnej i wnioski o wydrukowanie karty tożsamości. Dane wprowadza się do Ewidencji Obrony Cywilnej i aktualizuje niezwłocznie, jednak nie później niż w terminie 14 dni od uzyskania informacji będącej podstawą wprowadzenia danych albo ich aktualizacji.

Minister spraw wewnętrznych, nazywany dalej „ministrem”, wprowadza do Ewidencji Obrony Cywilnej i aktualizuje dane:

- komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej (PSP) i jego zastępców;
- funkcjonariuszy PSP pełniących służbę w Komendzie Głównej PSP;
- funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej pełniących służbę w Akademii Pożarniczej w Warszawie.

Wojewoda właściwy ze względu na miejsce pełnienia służby przez funkcjonariusza PSP wprowadza do Ewidencji Obrony Cywilnej i aktualizuje dane:

- właściwego komendanta wojewódzkiego PSP i jego zastępców;
- funkcjonariuszy PSP pełniących służbę w komendzie wojewódzkiej PSP;
- funkcjonariuszy PSP pełniących służbę w pozostałych jednostkach organizacyjnych PSP na terenie województwa.

Przydział mobilizacyjny obrony cywilnej nadaje się na podstawie wniosku o nadanie przydziału mobilizacyjnego obrony cywilnej.

Wzór wniosku o nadanie przydziału mobilizacyjnego obrony cywilnej jest określony w załączniku nr 1 do rozporządzenia.

Omawiane rozporządzenie przewiduje m.in., że wójt (burmistrz, prezydent miasta) sporządza wniosek i składa go do wojewody za pośrednictwem starosty. Wzór karty przydziału mobilizacyjnego obrony cywilnej, zwanej dalej „kartą przydziału”, jest określony w załączniku nr 2 do rozporządzenia.

Osoba, której nadano przydział mobilizacyjny obrony cywilnej, potwierdza przyjęcie karty przydziału na dwóch egzemplarzach własnoręcznym podpisem. Dzień potwierdzenia odbioru karty przydziału jest dniem nadania przydziału mobilizacyjnego obrony cywilnej.

Wniosek o uchylenie przydziału mobilizacyjnego obrony cywilnej zawiera: imię i nazwisko osoby, której uchylany jest przydział, numer PESEL, wskazanie podstawy prawnej i uzasadnienie.

Wojewoda właściwy ze względu na miejsce pełnienia służby w obronie cywilnej dostarcza wezwanie do służby w obronie cywilnej w postaci papierowej, w zakresie swojej właściwości miejscowej.

Wzór wezwania do służby w obronie cywilnej jest określony w załączniku nr 3 do rozporządzenia.

Wykonywanie mandatu posła i senatora – ustawa z 13 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz.U. z 21 kwietnia 2026 r. poz. 542)

Omówienie: Zgodnie z nowymi przepisami na zasadach określonych w regulaminie Sejmu posłowie mogą tworzyć zespoły poselskie.

Ponadto nowelizacja przewiduje, że na zasadach określonych w regulaminie Senatu senatorowie mogą tworzyć zespoły senackie.

Na zasadach określonych w regulaminie Sejmu posłowie i senatorowie mogą tworzyć zespoły parlamentarne działające w Sejmie.

Natomiast na zasadach określonych w regulaminie Senatu senatorowie i posłowie mogą tworzyć zespoły parlamentarne działające w Senacie.

Warunki organizacyjno-techniczne funkcjonowania wyżej wymienionych zespołów określają odpowiednio Prezydium Sejmu albo Prezydium Senatu.

Eksperci biorący udział w kontrolach – rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 17 kwietnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ekspertów biorących udział w kontrolach użytkowników w zakresie doświadczeń (Dz.U. z 21 kwietnia 2026 r. poz. 544)

Omówienie: Po zakończeniu kontroli powiatowy lekarz weterynarii wypłaca ekspertowi wynagrodzenie za udział w kontroli i zwraca koszty podróży.

Powiatowy lekarz weterynarii składa do ministra nauki i szkolnictwa wyższego wniosek o zwrot wyżej wymienionych kosztów związanych z udziałem eksperta w kontroli.

Zgodnie z nowymi przepisami wniosek składa się na adres do doręczeń elektronicznych urzędu obsługującego ministra.



krzysztof.tomaszewski@infor.pl

Centralny Rejestr Umów: jak założyć konto JST oraz nadać uprawnienia

AKTUALNOŚCI Choć CRU zacznie działać 1 lipca 2026 r., odkładanie formalności na ostatnią chwilę może okazać się ryzykowne. Obowiązków organizacyjnych i technicznych jest bowiem wiele. Trzeba m.in. założyć odpowiednie konta pracownikom, przyznać im uprawnienia, a także przeszkolić ich i opracować odpowiednie procedury.



Michał Walczewski,
prawnik i administratywa
z wieloletnim doświadcze-
niem w prawie zamówień
publicznych

Nowelizacja ustawy o finansach publicznych oraz wydane do niej rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 30 marca 2026 r. w sprawie Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (dalej: rozporządzenie) nakładają na jednostki liczne konkretne obowiązki, które wymagają odpowiednich przygotowań przed 1 lipca 2026 r.

W praktyce przed tą datą samorządy, podobnie jak inne podmioty zobowiązane, powinny m.in. założyć odpowiednie konta w Centralnym Rejestrze Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (CRU JSFP) i nadać uprawnienia wybranym pracownikom. Takie konta założyły do tej pory już jednostki rządowe wraz z jednostkami podległymi i nadzorowanymi (termin dla nich mijał 22 kwietnia; ramka 2).

Sprawne wdrożenie CRU JSFP będzie zależało w znacznej mierze od właściwego zorganizowania procesów wewnętrznych oraz poprawnego przypisania odpowiedzialności poszczególnym pracownikom za realizację nowych obowiązków. W praktyce pojawiają się wątpliwości dotyczące interpretacji niektórych przepisów – zarówno nowelizacji, jak i rozporządzenia. Dlatego opisujemy procedurę zakładania konta i zasady nadawania uprawnień, a także odpowiadamy na pytania z tego zakresu. W kolejnych numerach tygodnika omówimy inne zadania i problemy związane z przygotowaniem do uruchomienia konta oraz działaniem systemu.

JAK SIĘ PRZYGOTOWAĆ DO REJESTRACJI

Pierwszym krokiem powinna być rejestracja w systemie CRU JSFP i założenie konta dla danej jednostki. Wnioski o założenie tego konta mogą składać kierownicy jednostek sektora finansów publicznych albo ich reprezentanci mający umocowanie do przeprowadzenia czynności.

Kolejny krok to udzielenie przez kierowników upoważnień wyznaczonym pracownikom, którzy – po zarejestrowaniu się w systemie i uzyskaniu akceptacji administratora – będą mogli wprowadzać dane.

Ważne adresy

Rejestracji dokonuje się pod adresem: <https://jsfp.rejestrumow.gov.pl>. Pytania, wątpliwości lub sugestie dotyczące funk-

cjonowania systemu można z kolei kierować na adres: wsparcie.cru.jsfp@mf.gov.pl.

Kolejność działań

Przed samym złożeniem wniosku należy podjąć następujące czynności:

► 1. Ustalić, kto w danej jednostce jest kierownikiem w rozumieniu ustawy o finansach publicznych (dalej: u.f.p.). Przypomnijmy: jest to osoba, która zarządza daną jednostką i reprezentuje ją na zewnątrz. Na szczeblu gminy jest to zatem wójt, burmistrz lub prezydent miasta, w starostwie – starosta, w jednostce budżetowej (np. szkole, urzędzie) – dyrektor lub kierownik tej jednostki, w urzędzie centralnym – kierownik urzędu.

► 2. Przygotować dane jednostki, w szczególności numer REGON, oficjalny adres poczty elektronicznej oraz adres strony internetowej (rekomendowane jest wskazanie strony BIP).

► 3. Wskazać służbowy adres e-mail osoby składającej wniosek.

► 4. Przygotować numer telefonu do kontaktu w sprawach związanych z systemem CRU JSFP (opcjonalnie).

► 5. Przygotować oryginał lub kopię potwierdzoną za zgodność z oryginałem dokumentu potwierdzającego powołanie kierownika jednostki, a w przypadku działania przez reprezentanta – również dokument potwierdzający umocowanie do działania w jego imieniu.

► 6. Upewnić się, że nie ma blokady dostarczania wiadomości kierowanych z adresu: rejestrumow@mf.gov.pl na skrzynki pocztowe pracowników jednostki.

KONTA W SYSTEMIE

Rozporządzenie przewiduje dwa rodzaje kont w systemie CRU:

- konto jednostki sektora finansów publicznych,
- konto osoby fizycznej.

Uwaga! Wnioski o założenie kont w systemie CRU JSFP składa się wyłącznie za pośrednictwem tego systemu. Po wejściu na stronę pojawia się strona do uwierzytelniania.

Uwierzytelnianie

W myśl par. 4 rozporządzenia osoba fizyczna uwierzytelnia się w systemie przy użyciu środka identyfikacji elektronicznej wydanego w systemie identyfikacji elektronicznej przyłączonym do węzła krajowego identyfikacji elektronicznej, o którym mowa w art. 21a ust. 1 pkt 2 lit. a ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej. W praktyce po wejściu na stronę <https://jsfp.rejestrumow.gov.pl> pojawiają się następujące możliwości logowania przez:

Ramka 1

Jakie umowy pod lupą

CRU JSFP będzie działał od 1 lipca 2026 r. Będą w nim publicznie dostępne informacje o umowach zawartych przez jednostki sektora finansów publicznych lub na ich rzecz. Do rejestru będą bowiem trafiać informacje o wszystkich umowach – niezależnie od ich wartości – które spełniają łącznie następujące warunki:

- mieszczą się w definicji zamówienia (w rozumieniu art. 7 pkt 32 ustawy – Prawo zamówień publicznych; dalej: u.p.z.p.),
 - zostały zawarte w formie pisemnej, elektronicznej, dokumentowej lub innej formie szczególnej w rozumieniu ustawy – Kodeks cywilny,
 - obciążają plan finansowy lub budżet danej jednostki sektora finansów publicznych.
- Uwaga!** Rejestr ma ułatwić obywatelom dostęp do danych o wydatkowaniu środków publicznych oraz wzmocnić kontrolę społeczną. ©

Ramka 2

Harmonogram rejestracji

- **Od 1 do 22 kwietnia** – wnioski składali przedstawiciele jednostek rządowych wraz z jednostkami podległymi i nadzorowanymi
- **Od 22 kwietnia do 31 maja** – wnioski składają jednostki samorządu terytorialnego wszystkich szczebli,
- **Od 31 maja** – wnioski będą składać pozostałe jednostki sektora finansów publicznych. ©

- aplikację mObywatel,
- bankowość elektroniczną (logowanie przez bank),
- e-dowód,
- profil zaufany,
- inne środki zgodne z krajowym systemem identyfikacji, wydane w innych państwach.

Dla jednostki sektora finansów publicznych

Konto jednostki sektora finansów publicznych zakładane jest na wniosek kierownika tej jednostki albo osoby przez niego upoważnionej. Wniosek o utworzenie konta jednostki sektora finansów publicznych powinien zawierać:

- dane osoby fizycznej składającej wniosek:
 - imię,
 - nazwisko,
 - służbowy adres poczty elektronicznej;
- dane dotyczące jednostki sektora finansów publicznych:
 - numer REGON,
 - nazwę, NIP, jeżeli został zamieszczony w bazie REGON, adres siedziby, datę powstania, datę zakończenia, podstawową formę prawną, szczególną formę prawną, formę finansowania, formy własności, organ założycielski, rodzaj rejestru ewidencji, przy czym dane te są uzupełniane automatycznie po wpisaniu numeru REGON,
 - adres poczty elektronicznej,
 - adres strony internetowej,
 - imię i nazwisko kierownika tej jednostki.

Do wniosku o założenie konta jednostki sektora finansów publicznych trzeba dołączyć dokument potwierdzający powołanie na kierownika jednostki, a w przypadku wniosku składanego przez osobę przez niego upoważnioną – również upoważnienie do złożenia tego wniosku oraz zarządzania kontem tej jednostki, albo kopie tych dokumentów podpisane kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym.

Ważne Założenie konta jednostki sektora finansów publicznych następuje po pozytywnej weryfikacji poprawności wniosku przez ministra finansów. W tej sprawie nie jest wydawana decyzja administracyjna.

Uwaga! Na podstawie wniosku o założenie konta jednostki sektora finansów publicznych tworzone jest jednocześnie również konto osoby fizycznej składającej ten wniosek (kierownika lub osoby jego reprezentującej). Z chwilą utworzenia konta jednostki osoba ta uzyskuje automatycznie pełne uprawnienia użytkownika tego konta.

⇒ **Jak sformułować treść upoważnienia reprezentanta kierownika jednostki?** Ministerstwo Finansów nie udostępnia wzoru, ale na swojej stronie internetowej rekomenduje, aby w podstawie wydania upoważnienia uwzględnić art. 34b

Dokończenie na s. C2

Dokończenie ze s. C1

ust. 3 i 4 u.f.p., zaś w treści upoważnienia zapisać sformułowanie:

„Upoważniam [imię nazwisko – stanowisko służbowe] do złożenia wniosku o założenie dla [nazwa jednostki] konta jednostki sektora finansów publicznych w systemie teleinformatycznym, w którym jest prowadzony Centralny Rejestr Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych, aktualizacji danych zawartych w tym wniosku i zarządzania tym kontem, w tym do wyznaczania użytkowników tego konta oraz udostępniania informacji o umowach zawartych od dnia 1 lipca 2026 r. i ich aktualizacji”.

Dla osoby fizycznej

Konto dla osoby fizycznej tworzone jest na wniosek tej osoby, przy czym warunkiem jego założenia jest wcześniejsze utworzenie konta jednostki sektora finansów publicznych, do którego mają zostać przypisane tej osobie odpowiednie uprawnienia.

Wniosek o założenie tego konta dla osoby fizycznej innej niż osoba składająca wniosek o utworzenie konta głównego jednostki powinien zawierać:

► 1. Dane osoby fizycznej składającej wniosek:

- imię,
- nazwisko,
- służbowy adres poczty elektronicznej;

► 2. Dane jednostki sektora finansów publicznych, do której konta mają zostać nadane uprawnienia użytkownika tego konta osobie fizycznej składającej wniosek o założenie konta osoby fizycznej:

- numer REGON,
- nazwę, NIP, jeżeli został zamieszczony w bazie REGON,
- adres siedziby,
- datę powstania,
- datę zakończenia,
- podstawową formę prawną,
- szczególną formę prawną,
- formę finansowania,
- formy własności,
- organ założycielski,
- rodzaj rejestru ewidencji,
- adres poczty elektronicznej,
- adres strony internetowej,
- imię i nazwisko kierownika tej jednostki.

Uwaga! Powyższe dane są uzupełniane automatycznie po wpisaniu numeru REGON;

► 3. Wskazanie rodzaju uprawnień użytkownika konta jednostki sektora finansów publicznych, jakie mają zostać nadane osobie fizycznej składającej wniosek o założenie konta osoby fizycznej.

Mogą być to uprawnienia:

- administratora lub
- wprowadzającego informacje o umowie
- publikującego informacje o umowie (szerzej opisujemy je w części o rodzajach uprawnień).

Wniosek o założenie konta osoby fizycznej (innego niż konto tworzone wraz z kontem jednostki) oraz nadanie tej osobie uprawnień musi zostać zaakceptowany przez użytkownika mającego uprawnienia administratora konta danej jednostki. Czynność ta nie ma formy decyzji administracyjnej (par. 9 ust. 3 rozporządzenia).

⇒ **Czy jedna osoba może mieć uprawnienia do kont kilku jednostek?**

Tak. W przypadku gdy osoba fizyczna ma uzyskać uprawnienia do więcej niż jednego konta jednostki sektora finansów publicznych, musi złożyć odrębny wniosek dla każdej z tych jednostek.

RODZAJE KONT UŻYTKOWNIKÓW

Rozporządzenie przewiduje trzy kategorie uprawnień użytkowników konta jednostki sektora finansów publicznych: administratora, użytkownika wprowadzające-

go informacje o umowie oraz użytkownika publikującego informacje o umowie.

► **Administrator** – odpowiada za zarządzanie dostępem do konta jednostki. W szczególności akceptuje wnioski o założenie kont dla innych użytkowników, nadaje i odbiera uprawnienia, dokonuje ich zmiany oraz generuje raporty obejmujące informacje o umowach zarejestrowanych na koncie danej jednostki.

► **Użytkownik mający uprawnienia do wprowadzania informacji o umowie** – jest uprawniony nie tylko do ich wprowadzania do systemu, lecz także do dokonywania zmian w tym zakresie.

► **Użytkownik z uprawnieniami do publikowania informacji** – odpowiada za ich udostępnianie, aktualizowanie oraz wycofywanie w CRU JSFP. Do jego obowiązków należy również zasilanie rejestru danymi pochodzącymi z innych systemów teleinformatycznych, z wykorzystaniem interfejsu programistycznego aplikacji udostępnionego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej urzędu obsługującego ministra finansów.

Uwaga! Osobie fizycznej innej niż ta, która złożyła wniosek o założenie konta jednostki sektora finansów publicznych, nadawane są uprawnienia użytkownika konta tej jednostki zgodnie z zakresem wskazanym we wniosku o założenie konta osoby fizycznej. Odebranie tych uprawnień nie wymaga składania odrębnego wniosku. Wystarczy wejść do systemu i odpowiednio skorygować uprawnienia.

Zmiana danych osób uprawnionych

Do aktualizacji danych zawartych we wniosku o założenie konta jednostki sektora finansów publicznych oraz we wniosku o założenie konta osoby fizycznej stosuje się odpowiednio przepisy regulujące tryb składania tych wniosków (par. 6–10 rozporządzenia).

Mówiąc prościej: jeśli pracownik zmieni stanowisko, nazwisko albo zakres uprawnień, to trzeba złożyć aktualizację tak, jakby składało się wniosek od nowa (zgodnie z procedurą z rozporządzenia).

ODPOWIEDZI NA PYTANIA

Pytanie 1: Czy na potrzeby założenia konta wystarczy przekazać skan powołania kierownika jednostki?

Odpowiedź: Co do zasady wystarczające jest dołączenie kopii (skanu) dokumentu powołania kierownika jednostki. Warunkiem jest jednak potwierdzenie jej zgodności z oryginałem przy użyciu:

- kwalifikowanego podpisu elektronicznego,
- podpisu zaufanego lub
- podpisu osobistego.

Potwierdzenia zgodności z oryginałem kopii elektronicznych dokumentów dołączanych do wniosku o założenie konta jednostki może dokonać zarówno kierownik jednostki, jak i inna osoba działająca w ramach tej jednostki, uprawniona do wykonywania takich czynności na podstawie obowiązujących regulacji wewnętrznych. W praktyce Ministerstwo Finansów rekomenduje, aby czynności tej dokonywała ta osoba, która składa wniosek o założenie konta jednostki w systemie CRU JSFP.

Pytanie 2: Czy do wniosku o założenie konta można dołączyć oryginały dokumentów?

Odpowiedź: Do wniosku o założenie konta jednostki można dołączyć oryginały dokumentów – jeśli są one sporządzone w formie elektronicznej.

Pytanie 3: Jakie dokumenty do wniosku o założenie konta dołączają gminy?

Odpowiedź: Należy złożyć zaświadczenia komisji wyborczej o wyborze na wójta lub burmistrza i pełnomocnictwo dla re-

Ramka 3**Co jeszcze reguluje rozporządzenie**

Rozporządzenie w sprawie Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych określa m.in.:

- sposób ustalania wartości umowy,
- szczegółowy zakres informacji podlegających ujawnieniu w rejestrze,
- zasady funkcjonowania systemu teleinformatycznego CRU JSFP,
- zakres danych zawartych we wniosku o utworzenie konta,
- warunki korzystania z kont,
- sposób uwierzytelniania użytkowników,
- uprawnienia użytkowników oraz
- zasady wyszukiwania i przeglądania informacji o umowach.

Choć rozporządzenie weszło w życie 1 kwietnia 2026 r., to przepisy dotyczące zakresu informacji udostępnianych w rejestrze, zasilania CRU danymi z innych systemów teleinformatycznych za pośrednictwem interfejsu programistycznego aplikacji udostępnionego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej urzędu obsługującego ministra finansów (par. 12) oraz zasad przeglądania informacji zawartych w rejestrze (par. 13) zaczną obowiązywać od 1 lipca 2026 r. ©

prezentanta wydane przez kierownika jednostki.

Pytanie 4: Co zrobić w przypadku zmiany nazwiska przez kierownika jednostki? Jakie dane dotyczące kierownika jednostki należy uwzględnić we wniosku?

Odpowiedź: W przypadku zmiany nazwiska kierownika jednostki po dacie jego powołania, do dokumentu powołania należy dołączyć pisemną informację wyjaśniającą tę zmianę. Informacja ta powinna zostać zamieszczona w tym samym pliku PDF co dokument potwierdzający powołanie.

W treści upoważnienia do reprezentowania kierownika jednostki w zakresie realizacji obowiązków związanych z CRU JSFP wystarczające jest wskazanie imienia i nazwiska osoby upoważnionej, ewentualnie wraz z określeniem jej stanowiska służbowego. Nie ma obowiązku zamieszczania numeru PESEL.

Jeżeli jednak z wewnętrznych regulacji jednostki wynika konieczność wskazania numeru PESEL, Ministerstwo Finansów rekomenduje jego zanonimizowanie (ukrycie) przed dołączeniem pliku zawierającego upoważnienie do systemu CRU JSFP.

Pytanie 5: Jakie są skutki złożenia upoważnienia niespełniającego wymogów?

Odpowiedź: Jeżeli upoważnienie nie potwierdza umocowania do działania w imieniu kierownika jednostki w zakresie realizacji obowiązków związanych z CRU JSFP, wniosek o założenie konta jednostki zostanie rozpatrzony negatywnie, wraz ze wskazaniem uzasadnienia tej oceny.

Pytanie 6: Czy jednostka podlega gminie, np. samorządowy zakład budżetowy, składa wniosek samodzielnie, czy robi to w jej imieniu gmina?

Odpowiedź: Wniosek o założenie konta w systemie CRU JSFP składa kierownik danej jednostki albo jego reprezentant. Wynika to z konstrukcji obowiązku określonego w art. 34a ust. 1 u.f.p., który został przypisany kierownikowi jednostki, a nie kierownikowi jednostki nadrzędnej. Oznacza to, że relacje organizacyjne pomiędzy jednostkami nie mają znaczenia dla realizacji tego obowiązku.

Kluczowe jest natomiast to, czy dana jednostka zaciąga zobowiązania obciążające jej plan finansowy lub budżet w związku z zawieraniem umów objętych obowiązkiem raportowania do CRU JSFP. Jeżeli zatem samorządowy zakład budżetowy zaciąga zobowiązania obciążające jego plan finansowy lub budżet, to kierownik tego zakładu budżetowego ma obowiązek wystąpienia z wnioskiem o założenie konta.

Każda jednostka, której plan finansowy lub budżet jest obciążany zobowiązaniami wynikającymi z umów objętych obowiązkiem raportowania do CRU JSFP,

powinna mieć własne konto w systemie. Na koncie danej jednostki powinny być udostępniane wyłącznie informacje o tych umowach, które obciążają jej plan finansowy lub budżet.

Pytanie 7: Kto powinien założyć konto w CRU JSFP, gdy gmina pełni funkcję centrum usług wspólnych dla jednostek oświatowych?

Odpowiedź: Jeżeli gmina zawiera umowy, z których zobowiązania obciążają plany finansowe różnych jednostek sektora finansów publicznych, każda z tych jednostek jest zobowiązana do założenia własnego konta w systemie CRU JSFP. W ramach tego konta powinna wykazywać tę część umowy, która obciąża jej plan finansowy. Dla realizacji obowiązku dotyczącego Centralnego Rejestru Umów JSFP nie ma znaczenia, który podmiot zawiera umowę. Kluczowe jest to, który plan finansowy lub budżet jest obciążany zobowiązaniami wynikającymi z danej umowy.

Wniosek o założenie konta w systemie CRU JSFP składa kierownik danej jednostki albo jego reprezentant. Czynność ta nie może być wykonana przez kierownika innej jednostki, w tym przez dyrektora centrum usług wspólnych. Wynika to z konstrukcji obowiązku określonego w art. 34a ust. 1 u.f.p., który został nałożony na kierownika jednostki, a nie na kierownika jednostki realizującej zadania centrum usług wspólnych.

Pytanie 8: Czy obowiązek udostępnienia informacji do CRU dotyczy podmiotów spoza sektora finansów publicznych, np. instytutów badawczych?

Odpowiedź: Obowiązek założenia konta i udostępniania informacji o umowach w CRU JSFP dotyczy jednostek tworzących sektor finansów publicznych w rozumieniu art. 9 u.f.p., w tym jednostek obsługujących organy lub fundusze należące do tego sektora.

Podmioty niewymienione w art. 9 u.f.p., takie jak przedsiębiorstwa, instytuty badawcze, banki i spółki prawa handlowego, nie należą do sektora finansów publicznych. W konsekwencji nie są objęte obowiązkiem przekazywania informacji o umowach do CRU JSFP. ©

Podstawa prawna

- art. 7 pkt 32 ustawy z 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1320; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 252)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 30 marca 2026 r. w sprawie Centralnego Rejestru Umów Jednostek Sektora Finansów Publicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 440)
- ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1071; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 507)
- art. 34d ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- art. 21a ust. 1 pkt 2 lit. a ustawy z 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz.U. z 2024 r. poz. 1725; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 252)
- ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1071)

Tworzenie rezerwatów przyrody: dlaczego samorząd nie musi mieć więcej do powiedzenia?

Obowiązujące regulacje dotyczące tworzenia rezerwatów przyrody opierają się na jasno określonych kryteriach, **w których nadrzędną rolę odgrywają względy środowiskowe, a nie czynniki społeczne.** Nie ma zatem potrzeby rozszerzania kompetencji władz lokalnych



Krzysztof Gruszecki
radca prawny

W ostatnich dniach pojawiły się propozycje zmian legislacyjnych w systemie ochrony przyrody, w myśl których na utworzenie rezerwatu przyrody konieczne byłoby uzyskanie zgody samorządu gminnego, tak jak w przypadku parków narodowych. Zwolennicy proponowanego rozwiązania argumentują, że dzięki temu zwiększy się rola organów samorządu terytorialnego w procesie ochrony przyrody. Przeciwnicy zwracają natomiast uwagę na to, że takie rozwiązanie może uniemożliwić tworzenie kolejnych rezerwatów przyrody z uwagi na brak akceptacji gmin.

Prowadzona dyskusja w wielu przypadkach ma charakter emocjonalny, bez uwzględnienia roli rezerwatów przyrody w systemie ochrony przyrody. Dlatego – w celu sprowadzenia debaty nad proponowanymi zmianami do poziomu merytorycznej dyskusji – warto przypomnieć, jaką funkcję w ochronie przyrody spełniają rezerваты, a jaką parki narodowe. Pozwoli to lepiej zrozumieć istotę obu form ochrony, a przez to możliwa będzie racjonalna i wyważona ocena, czy rzeczywiście konieczne jest wprowadzenie zmian w zakresie ich tworzenia.

Formy ochrony

Zgodnie z postanowieniami art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody (dalej: u.o.p.) w polskim systemie prawnym występują następujące formy ochrony przyrody:

- 1) parki narodowe;
- 2) rezerваты przyrody;
- 3) parki krajobrazowe;
- 4) obszary chronionego krajobrazu;
- 5) obszary Natura 2000;
- 6) pomniki przyrody;
- 7) stanowiska dokumentacyjne;
- 8) użytki ekologiczne;
- 9) zespoły przyrodniczo-krajobrazowe;
- 10) ochrona gatunkowa roślin, zwierząt i grzybów.

Wymienione formy nie mają charakteru konkurencyjnego, lecz komplementarny, a sposób ochrony w głównej mierze uzależniony jest od tego, jakie składniki środowiska przyrodniczego mają podlegać ochronie. Dlatego w praktyce częstym zjawiskiem jest wzajemne przenikanie się form. Na terenie parku krajobrazowego może bowiem znajdować się rezerwat, w którym występują gatunki chronione lub pomniki przyrody. W związku z tym również proces obejmowania ochroną powinien być dopasowany do rodzaju dobra, między innymi przez określenie, jakie organy mają prawo wprowadzenia ochrony oraz we współdziałaniu z jakimi powinno to następować.

Udział JST

Udział organów samorządu terytorialnego w procesie ustalania poszczególnych form ochrony przyrody jest znaczący, na przykład utworzenie:

- **użytku ekologicznego lub pomnika przyrody** – zgodnie z art. 44 ust. 1

ustawy o ochronie przyrody następuje w formie uchwały rady gminy;

- **parku krajobrazowego** – zgodnie z art. 16 ust. 3 u.o.p. – w formie uchwały sejmiku województwa;

- **rezerwatu przyrody** – zgodnie z art. 13 ust. 3 u.o.p. – w drodze aktu prawa miejscowego, w formie zarządzenia regionalnego dyrektora ochrony środowiska;

- **parku narodowego** – zgodnie z art. 10 ust. 3 u.o.p. – w formie ustawy, po uzgodnieniu z miejscowo właściwymi organami uchwałodawczymi jednostek samorządu terytorialnego.

Przyczyn zróżnicowania organów właściwych do tworzenia form ochrony przyrody oraz zakresu udziału w tym jednostek samorządu terytorialnego należy poszukiwać w głównej mierze w skali ingerowania w funkcjonowanie społeczności lokalnej. W uproszczeniu: jeśli jest on znaczny, to i udział jednostek samorządu terytorialnego w tym jest duży. Jeśli natomiast jest ograniczony, to tworzenie form ochrony przyrody może mieć miejsce bez udziału jednostek samorządu terytorialnego.

Tworzenie parków narodowych...

Zjawisko to jest dostrzegalne w przypadku różnic między parkami narodowymi a rezerwatami przyrody. Zgodnie z postanowieniami art. 8 ust. 1 u.o.p. „Park narodowy obejmuje obszar wyróżniający się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, społecznymi, kulturowymi i edukacyjnymi, o powierzchni nie mniejszej niż 1000 ha, na którym ochronie podlega cała przyroda oraz walory krajobrazowe”. Z uwagi na powierzchnię oraz w szczególności wartości społeczne utworzenie parku narodowego będzie miało zawsze duży wpływ na funkcjonowanie społeczności lokalnej. Dlatego trudno wyobrazić sobie sytuację, w której do tworzenia parków narodowych dochodziłoby bez akceptacji społeczności lokalnej.

...i rezerwatów

Natomiast zgodnie z postanowieniami art. 13 ust. 1 u.o.p. „Rezerwat przyrody obejmuje obszary zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym, ekosystemy, ostoje i siedliska przyrodnicze, a także siedliska roślin, siedliska zwierząt i siedliska grzybów oraz twory i składniki przyrody nieożywionej, wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, kulturowymi lub walorami krajobrazowymi”.

Przesłanki

Z zestawienia przytoczonych przepisów wynika więc, że pomiędzy parkami narodowymi a rezerwatami przyrody występują istotne różnice:

- **Dla parków narodowych** – określono minimalną powierzchnię, jaką powinien posiadać obszar obejmowany ochroną, oraz wskazano, że za ich utworzeniem muszą przemawiać, oprócz wartości przyrodniczych, także szczególne wartości społeczne,

- **Dla rezerwatów przyrody** – ustawa nie określa minimalnej powierzchni. W związku z tym w tej formie chronione mogą być najcenniejsze warto-

ści przyrodnicze, ale w przeciwieństwie do parków narodowych znajdujące się na niewielkiej powierzchni. Ponadto w przypadku rezerwatów przyrody nie wprowadzono jako kryterium ustanowienia ochrony wartości społecznych. Dlatego w tym przypadku nie zachodzi konieczność badania, jaką wartość społeczną ma obszar, na którym tworzone jest rezerwat przyrody. Istotne są jedynie występujące wartości przyrodnicze.

W związku z tym w świetle przytoczonych rozwiązań za dopuszczalną należy uznać sytuację, w której jakiś obszar o wartościach przyrodniczych nie zostaje objęty ochroną jako park narodowy, gdyż przeciwko temu przemawiają jego wartości społeczne. Te zaś najlepiej są znane właściwym miejscowo organom uchwałodawczym jednostek samorządu terytorialnego. Trudną do zaakceptowania byłaby więc sytuacja, w której ocena wartości społecznych konkretnego terenu dokonywana byłaby bez udziału organów samorządowych.

Uwaga! W przypadku rezerwatów przyrody wartości społeczne nie mają jednak znaczenia przy ich tworzeniu. O tym, czy do utworzenia rezerwatu dojdzie, przesądzą bowiem wartości przyrodnicze, naukowe, kulturowe lub walory krajobrazu. W związku z tym ocena konkretnego obszaru z punktu widzenia możliwości utworzenia rezerwatu przyrody ma charakter jedynie merytoryczny, bez konieczności oceny wartości społecznych. Skoro zatem ustawodawca uznał, że w przypadku tworzenia rezerwatów wartości społeczne nie podlegają ocenie, to nie ma racjonalnych przesłanek przemawiających za udziałem w ich tworzeniu jednostek samorządu terytorialnego.

Zgoda właściciela

Ponadto analizując przesłanki, które muszą być spełnione w przypadku tworzenia parków narodowych i rezerwatów przyrody, nie można zapominać o postanowieniach art. 7 ust. 2 u.o.p., zgodnie z którym „Utworzenie lub powiększenie obszaru parku narodowego lub rezerwatu przyrody obejmujące obszary, które stanowią nieruchomości niebędące własnością Skarbu Państwa, następuje za zgodą właściciela, a w razie braku jego zgody – w trybie wywłaszczenia określonym w ustawie z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami”.

Uwaga! W związku z tym utworzenie parku narodowego lub rezerwatu przyrody musi być co do zasady poprzedzone uzyskaniem na to zgody właściciela nieruchomości, które mają być objęte ochroną.

Jeżeli jednak grunt, na którym ma być utworzony park narodowy lub rezerwat przyrody, stanowi własność Skarbu Państwa, to taka zgoda nie jest wymagana. W tym ostatnim przypadku organy samorządu terytorialnego, na terenie których ma być utworzona forma ochrony przyrody, nie muszą w postępowaniu reprezentować interesów właścicieli nieruchomości. O utworzeniu parku narodowego albo rezerwatu przyrody decydują bowiem organy państwowe. W związku z tym interes właściciela, czyli Skarbu Państwa, jest dostatecznie reprezentowany przez organy administracji państwowej właściwe do tworzenia parków narodowych albo rezerwatów przyrody.

Wywłaszczenie nieruchomości

Jeżeli zaś właściciel nieruchomości nie wyrażałby zgody na utworzenie parku narodowego albo rezerwatu przyrody, to przysługujące mu prawo własności będzie mogło podlegać ograniczeniu dopiero po przeprowadzeniu postępowania wywłaszczeniowego. Zgodnie z postanowieniami art. 112 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami organem prowadzącym to postępowanie jest starosta, czyli organ samorządowy. W związku z tym to organ samorządowy będzie oceniał, czy w konkretnym przypadku zachodzą podstawy do pozbawienia członka społeczności lokalnej prawa własności nieruchomości. Dlatego też nie można mówić o tym, że tworzenie rezerwatów przyrody odbywa się bez wpływu organów samorządowych. Mają one bowiem istotny wpływ na to, jaki obszar będzie podlegał ochronie.

To starosta będzie bowiem orzekał o wywłaszczeniu nieruchomości w związku z utworzeniem rezerwatu. Inna będzie jedynie skala tego udziału.

► W przypadku parków narodowych – z uwagi na konieczność oceny wartości społecznych organy samorządu będą bowiem uczestniczyły zarówno w podejmowaniu aktu o utworzeniu parku narodowego, jak i w postępowaniu wywłaszczeniowym.

► Natomiast w przypadku tworzenia rezerwatów przyrody – organy samorządu wezmą udział tylko w postępowaniu wywłaszczeniowym.

Uwaga! Jak wynika jednak z powyższych uwag, takie ograniczenie ma swoje racjonalne uzasadnienie. Skoro bowiem w przypadku rezerwatu przyrody nie ma potrzeby oceny wartości społecznych i co do zasady ich tworzenie może nastąpić tylko za zgodą właściciela – to nie ma przesłanek przemawiających za koniecznością szerokiego udziału w powoływaniu ich do życia organów samorządu terytorialnego.

Wnioski

Dlatego w świetle przytoczonych wyżej regulacji nie ma racjonalnych przesłanek przemawiających za poszerzeniem udziału organów samorządu terytorialnego w procesie tworzenia rezerwatów przyrody. Dotychczasowe rozwiązania są przemysłane i racjonalne. W tych przypadkach, w których może zachodzić kolizja z interesami członków społeczności lokalnej oraz występuje konieczność oceny wartości społecznych – w tworzeniu parków narodowych – organy samorządu terytorialnego mają już zagwarantowany szeroki udział. Natomiast skoro ustawodawca uznał, że wpływu na tworzenie rezerwatu przyrody nie mają wartości społeczne, to i udział w ich tworzeniu jednostek samorządu terytorialnego może być ograniczony, a do jego poszerzenia niezbędna byłaby zmiana kryteriów przemawiających za utworzeniem rezerwatu przyrody. ©©

Podstawa prawna

- art. 6 ust. 1 ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 13; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- art. 112 ust. 4 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Wotum zaufania dla włodarza: czy uchwała negatywna wymaga uzasadnienia?

W najnowszym orzecznictwie NSA zaczyna przeważać pogląd, że wyjaśnienie powodów nie jest konieczne. **W głosowaniu radni odrzucają bowiem projekt aktu o charakterze pozytywnym**

Leszek Jaworski

leszek.jaworski@infor.pl

Zgodnie z przepisami po przeprowadzeniu debaty nad raportem o stanie gminy oraz wysłuchaniu wystąpień mieszkańców radni głosują nad uchwałą w sprawie udzielenia wójtowi (albo burmistrzowi lub prezydentowi miasta) wotum zaufania. Jeśli nie uzyska ona wymaganej większości głosów, w konsekwencji uznaje się, że doszło do podjęcia uchwały o nieudzieleniu wotum zaufania.

Nie zawsze jednak do takiej uchwały jest dołączane uzasadnienie. Zdarza się zatem, że wójtowie kwestionują prawidłowość takiego działania przed sądami administracyjnymi, wskazując, że brak uzasadnienia uniemożliwia ocenę motywów, którymi kierowała się rada, a tym samym utrudnia skuteczne zaskarżenie uchwały do sądu administracyjnego.

Stanowiska sądów

W orzecznictwie nie wykształciło się jednolite stanowisko co do konieczności sporządzenia uzasadnienia uchwały o nieudzieleniu wotum zaufania. W ostatnich latach zaczął jednak przeważać pogląd, zgodnie z którym uchwała ta nie musi zawierać uzasadnienia, a jego brak nie stanowi istotnego naruszenia prawa, które prowadziłoby do stwierdzenia nieważności uchwały.

Na przykład Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu w wyroku z 16 lutego 2022 r. (sygn. akt II SA/Po 619/21) stwierdził, że pogląd przeciwny – o konieczności sporządzenia uzasadnienia – byłby zbyt daleko idący. Zławsza jeśli uwzględni się, iż uchwała ta powstaje z mocy prawa, a nie w wyniku odrębnego głosowania radnych nad uchwałą o nieudzieleniu wotum zaufania. Podkreśla się przy tym, że także brak uzasadnienia uchwały nie może prowadzić do pominięcia jej kontroli sądowej i nie zwalnia sądu z obowiązku oceny legalności zaskarżonej uchwały.

Szczególna konstrukcja

Źródłem wątpliwości jest szczególna konstrukcja art. 28aa ust. 9 ustawy o samorządzie gminnym (dalej: u.s.g.), zgodnie z którą niepodjęcie uchwały o udzieleniu wotum zaufania jest równoznaczne z podjęciem uchwały o jego nieudzieleniu. Rada głosuje zatem nad uchwałą pozytywną, natomiast uchwała negatywna – pojawia się jako skutek wyniku tego głosowania.

Projekt uchwały pozytywnej jest opatrzonej uzasadnieniem. Powstaje natomiast pytanie: czy uzasadnienie powinno towarzyszyć również uchwale negatywnej?

Stanowisko pierwsze: nie ma obowiązku

Zdaniem WSA w Rzeszowie, wyrażonym w wyroku z 13 listopada 2025 r. (sygn. akt II SA/Rz 1038/25), sporządzenie odrębnego uzasadnienia uchwały negatywnej nie jest możliwe, skoro uchwała ta nie jest odrębnie procedowana, lecz stanowi konsekwencję niepodjęcia innej uchwały (por. także wyrok WSA w Opolu z 25 października

2021 r., sygn. akt II SA/Op 492/21). Rzeszowski WSA wskazał, że każdy z radnych może dokonać samodzielnej oceny przedstawionego raportu, a następnie – na tej podstawie – wyrazić pozytywną albo negatywną ocenę działalności wójta. Z obowiązujących przepisów nie wynika przy tym, aby na każdym z radnych, którzy głosowali przeciwko uchwale w sprawie udzielenia wotum zaufania albo wstrzymali się od głosu, ciążył obowiązek uzasadniania swojego stanowiska i jego oficjalnego przedstawiania.

Nie istnieją również regulacje, które nakazywałyby przewodniczącemu rady gminy sporządzenie swego „zbiorniczego” uzasadnienia stanowisk radnych, którzy głosowali przeciwko uchwale w sprawie udzielenia wotum zaufania albo wstrzymali się od głosu. Rzeszowski WSA podkreślił, że uchwała w sprawie wotum zaufania, a ściślej wynik głosowania przeprowadzonego przez radę, jest wyrazem wewnętrznego przekonania poszczególnych radnych. W takim przypadku ani organ nadzoru, ani sąd administracyjny nie mogą badać motywów określonego sposobu głosowania radnych, ponieważ powstaje to w sferze wykonywania przez nich mandatów powierzonych przez wyborców.

Granice kontroli zewnętrznej

W tym nurcie mieści się także wyrok NSA z 13 lipca 2023 r. (sygn. akt III OSK 422/22). Sąd uznał, że nie jest możliwe sporządzenie post factum uzasadnienia uchwały o nieudzieleniu wójtowi wotum zaufania, które w pełni odzwierciedlałoby rzeczywiste motywy, intencje i argumenty radnych biorących udział w głosowaniu, jeżeli nie zostały one ujawnione w toku debaty nad raportem o stanie gminy. W takiej sytuacji wszelka kontrola zewnętrzna – zarówno sprawowana przez organ nadzoru, jak i przez sąd administracyjny – musi ograniczać się do oceny, czy przy podejmowaniu uchwały zostały zachowane podstawowe reguły proceduralne.

Brak podstaw prawnych

Podobny wniosek wynika z wyroku WSA w Poznaniu z 18 stycznia 2022 r. (sygn. akt IV SA/Po 954/21). Sąd uznał, że rada gminy nie jest kompetentna ani do przygotowania uzasadnienia projektu uchwały, ani do sporządzenia uzasadnienia samej uchwały o nieudzieleniu wotum zaufania. W ocenie poznańskiego WSA zarówno sporządzenie post factum uzasadnienia do uchwały powstającej z mocy prawa, jak i podjęcie odrębnej uchwały zawierającej uzasadnienie uchwały o nieudzieleniu wotum zaufania nie znajduje podstawy prawnej, a tym samym pozostaje wykluczone w świetle zasady legalizmu.

W ocenie poznańskiego WSA niedopuszczalne byłoby również sporządzenie uzasadnienia jeszcze przed debatą nad raportem. Radni mogą bowiem podejmować decyzję co do sposobu głosowania z różnych przyczyn – nie tylko nie-możliwych do przewidzenia na etapie sporządzania uzasadnienia, lecz także takich, które nie powinny być z góry ujmowane w jakiegokolwiek wspólnej formule. Nie można przecież wymagać

od radnego, aby przy głosowaniu nad wotum kierował się treścią uprzednio przygotowanego uzasadnienia, które pośrednio by firmował. Co więcej, takie wcześniejsze uzasadnienie nie mogłoby się nawet odnosić do przebiegu debaty nad raportem, skoro z góry nie wiadomo, czy i którzy radni zabiorą w niej głos, ani jakie argumenty zostaną w jej toku przedstawione.

W konsekwencji WSA w Poznaniu przyjął, że brak możliwości sporządzenia uzasadnienia tej uchwały wynika z samego charakteru instytucji wotum zaufania. Każdy radny samodzielnie ocenia działalność wójta, podczas gdy ustawodawca nie określił w tym zakresie jednoznacznych kryteriów prawnych (por. również wyroki WSA w: Kielcach z 22 listopada 2021 r., sygn. akt II SA/Ke 675/21; Gdańsku z 18 lutego 2021 r., sygn. akt II SA/Gd 829/20; Opolu z 25 października 2021 r., sygn. akt II SA/Op 492/21).

Opinia druga: głos mniejszości

W przeciwnym nurcie, będącym obecnie w mniejszości, wskazuje się, że brak uzasadnienia uchwały o nieudzieleniu wotum zaufania w trybie art. 18 ust. 2 pkt 4a u.s.g. stanowi istotne naruszenie prawa, gdyż uniemożliwia weryfikację prawidłowości realizacji kompetencji uchwałodawczej przez radę i w istocie nie pozwala zidentyfikować motywów, jakimi kierowała się rada (wyrok WSA w Rzeszowie z 11 marca 2021 r., sygn. akt II SA/Rz 1138/20; por. też wyroki WSA w: Olsztynie z 14 listopada 2019 r., sygn. akt II SA/Ol 785/19; Wrocławiu z 5 listopada 2020 r., sygn. akt III SA/Wr 283/20; Warszawie z 9 września 2021 r., sygn. akt II SA/Wa 430/21).

Odmienne spojrzenie: minimalny zakres

Pośredni sposób rozstrzygnięcia wątpliwości dotyczących konieczności dołączenia do uchwały uzasadnienia zaproponował NSA w wyroku z 8 listopada 2022 r. (sygn. akt III OSK 558/22). Sąd wskazał, że uzasadnienie uchwały o nieudzieleniu wójtowi wotum zaufania – z uwagi na normatywną konstrukcję jej podjęcia – może ograniczać się do wskazania podstawy prawnej oraz powołania faktu niepodjęcia uchwały o udzieleniu wójtowi wotum zaufania po przeprowadzeniu debaty nad przedstawionym raportem o stanie gminy.

Trzeba jednak dodać, że w tym orzeczeniu NSA opowiedział się za brakiem obowiązku dołączania uzasadnienia. Podkreślił, że niesporządzenie uzasadnienia uchwały o odmowie udzielenia wójtowi wotum zaufania, podjętej na podstawie art. 28aa ust. 9 u.s.g., nie powinno być ex cathedra traktowane jako istotne naruszenie prawa w rozumieniu art. 91 ust. 1 u.s.g. w zw. z ust. 4 u.s.g. Zdaniem NSA radni nie głosują bowiem nad projektem uchwały negatywnej, lecz nad projektem uchwały pozytywnej, i to właśnie ten projekt powinien zawierać uzasadnienie w chwili głosowania. ©

Podstawa prawna

• art. 18 ust. 2 pkt 4a, art. 28aa ust. 9, art. 91 ust. 1 i 4 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1153, ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 252)

Konkurs na najlepsze rewitalizacje

Do 30 czerwca br. m.in. gminy i jednostki im podległe mogą składać wnioski.

Mowa o konkursie o nagrodę ministra finansów i gospodarki, który ma wyłaniać i upowszechniać wybitne rozwiązania stosowane m.in. przez samorządy lub wykonawców przy przeprowadzaniu programów rewitalizacji.

Kategorie

Nagrody – statuetka i dyplomy dla wyróżnionych projektów – zostaną przyznane w następujących kategoriach:

- gminny program rewitalizacji (w tej kategorii mogą być zgłaszane programy przyjęte przez radę gminy, a także inne programy służące wyprowadzeniu obszaru zdegradowanego ze stanu kryzysowego);
- opracowania analityczne (np. diagnozy obszaru gminy, które posłużyły do wyznaczenia obszarów zdegradowanych i obszarów rewitalizacji);
- ocena aktualności i stopnia realizacji gminnego programu rewitalizacji;
- konsultacje społeczne (chodzi tu o wszelkie działania z zakresu partycypacji społecznej stanowiące element przygotowania i realizacji gminnego programu rewitalizacji);
- przedsięwzięcia społeczne (m.in. zrealizowane przedsięwzięcia rewitalizacyjne zapisane w gminnym programie rewitalizacji, które służą eliminacji negatywnych zjawisk społecznych);
- mieszkalnictwo (np. przedsięwzięcia przeciwdziałające niskiej jakości technicznej lokali mieszkalnych oraz niewystarczającej liczbie lokali mieszkalnych);
- lokalna gospodarka (m.in. przedsięwzięcia rewitalizacyjne nastawione na eliminację negatywnych zjawisk gospodarczych i wspieranie inicjatyw);
- środowisko (np. przedsięwzięcia eliminujące zły stan środowiska, przyrody oraz niską świadomość ekologiczną mieszkańców);
- tereny publiczne (m.in. przedsięwzięcia rewitalizacyjne, które przyczyniają się do eliminacji negatywnych zjawisk przestrzennie-funkcjonalnych, np. poprawiają dostęp do usług);
- kompleksowość rewitalizacji (ta kategoria przeznaczona jest tylko dla gmin).

Uczestnikami mogą być:

- gminy i jednostki podległe,
- osoby fizyczne,
- osoby prawne,
- instytucje,
- organizacje.

Gdzie złożyć wnioski

Aby przystąpić do konkursu, trzeba do 30 czerwca złożyć wniosek oraz dokumentację na adres:

- Ministerstwo Rozwoju i Technologii, Departament Planowania Przemysłowego, ul. Chałubińskiego 4/6, 00-926 Warszawa lub
- e-mail: sekretariatDPR@mrit.gov.pl albo
- e-doręczeń: AE:PL-68477-29007-EFSHR-25 – z dopiskiem „Konkurs o nagrodę Ministra – rewitalizacja”. Informacje można uzyskać: tel. 22 323 40 81, e-mail: karolina.smolik@mrit.gov.pl, www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/konkursy. ©

Op. JP

Dotacje dla rodzinnych ogrodów działkowych: kto ustala ich wysokość

Pytanie: Burmistrz przygotowuje projekt nowej uchwały dotacyjnej dla stowarzyszeń ogrodowych prowadzących w naszym mieście rodzinne ogrody działkowe. Dotacje mają być wykorzystywane np. na modernizację infrastruktury ogrodowej. W projekcie uchwały zawarto regulację, zgodnie z którą dofinansowanie może stanowić 50 proc. wartości zadania. Czy rada gminy może określić wysokość wsparcia?



Marcin Nagórek
radca prawny

Odpowiedź: Nie. Rada gminy jest uprawniona jedynie do określenia trybu postępowania o udzielenie dotacji, sposobu jej rozliczania oraz kontroli wykonywania zleconego zadania. Nie może określać zasad udzielania dotacji, w tym jej wysokości. Wysokość wsparcia jest ustalana przez wójta w trakcie rozpatrywania wniosku podmiotu.

Dla kogo wsparcie

Z art. 221 ust. 4 ustawy o finansach publicznych (dalej: u.f.p.) wynika, że „tryb postępowania o udzielenie dotacji na inne zadania niż określone w ustawie, o której mowa w ust. 2, sposób jej rozliczania oraz sposób kontroli wy-

konywania zleconego zadania określa, w drodze uchwały, organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego, mając na uwadze zapewnienie jawności postępowania o udzielenie dotacji i jej rozliczenia”.

Z kolei zgodnie z art. 17 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych (dalej: u.r.o.d.) stowarzyszenie ogrodowe, prowadzące rodzinne ogrody działkowe (ROD) na obszarze danej gminy, może otrzymywać dotację celową z budżetu tej gminy, z zastosowaniem przepisów ustawy o finansach publicznych w zakresie udzielania dotacji celowych dla podmiotów niezaliczanych do sektora finansów publicznych i niedziałających w celu osiągnięcia zysku.

Uwaga! Dotacja ma służyć realizacji celu publicznego związanego z zadaniem własnym gminy i może być przeznaczona w szczególności na budowę lub modernizację infrastruktury ogrodowej, jeżeli wpłynie to na poprawę warunków korzystania z ROD przez działkowców lub zwią-

szy dostępność społeczności lokalnej do ROD.

Błędne zapisy

Zdarza się jednak, że samorządy wprowadzają w uchwałach nieprawidłowe regulacje. Przykład błędnie sformułowanych przepisów miejscowych wskazało Kolegium RIO w Olsztynie z 28 stycznia 2026 r. (nr 0102-35/26). Podważyło ono postanowienie w uchwale rady miejskiej: „Dotacja w danym roku budżetowym, na zadania określone w par. 2 ust. 1, może być udzielona w wysokości do 80 proc. kosztów realizacji zadania objętego wnioskiem, jednakże w kwocie nie wyższej niż 15 000 zł”.

RIO wskazała, że uchwalając takie postanowienia, rada miejska odniosła się do zasad udzielania dotacji, podczas gdy zgodnie z art. 221 ust. 4 u.f.p. rada może w uchwale regulować jedynie kwestie dotyczące trybu postępowania o udzielenie dotacji.

Rola rady czy zadanie włodarza

Izba podkreśliła, że rada gminy nie ma umocowania do określania zasad udzielania dotacji, np. jej wysokości. Zdaniem kolegium na podstawie przepisu art. 221 ust. 4 u.f.p. rada gminy winna określić wyłącz-

nie tryb postępowania o udzielenie dotacji oraz sposób rozliczania dotacji i kontroli wykonywania zleconego zadania.

RIO wyjaśniła, że:

- **zasady** – to normy określające sposób ustalenia wysokości dotacji, krąg podmiotów, którym dotacja może być przyznana, rodzaj zadań, na które dotacja może być udzielona;
- **tryb** – to procedura, sposób przekazania środków. Według słownika języka polskiego „tryb” to ustalony porządek, zwyczaj załatwiania określonych spraw, metoda postępowania, sposób, system.

RIO dodała, że przepis ustawy upoważniający do wydania aktu prawa miejscowego podlega ścisłej wykładni językowej i nie może prowadzić do objęcia zakresem upoważnienia materii w nim niewymienionych w drodze wykładni celowościowej (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 maja 1998 r., sygn. U 19/97).

©

Podstawa prawna

- art. 221 ust. 4 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- art. 17 ustawy z 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1073)

Sprawa nienależycie wyjaśniona wraca z SKO do ponownego rozpatrzenia przez burmistrza

Pytanie: Do burmistrza trafił wniosek o umorzenie zadłużenia z tytułu nienależnie pobranego świadczenia pielęgnacyjnego. Włodarz odmówił, a po odwołaniu samorządowe kolegium odwoławcze uchyliło decyzję i przekazało sprawę do ponownego rozpoznania. SKO uznało, że postępowanie wyjaśniające było niepełne, bo burmistrz nie ocenił należyte sytuacji życiowej, dochodowej i rodzinnej strony ani jej realnych możliwości spłaty zadłużenia. Czy SKO mogło uchylić decyzję i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

Odpowiedź: Tak. Jeżeli burmistrz nie przeprowadził pełnego postępowania wyjaśniającego, a zakres koniecznych ustaleń ma istotny wpływ na rozstrzygnięcie, samorządowe kolegium odwoławcze mogło zastosować art. 138 par. 2 k.p.a. i uchylić decyzję w całości, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania. Organ drugiej instancji nie ma obowiązku zastępować organu pierwszej instancji w prowadzeniu zasadniczego postępowania dowodowego. Uprawnienie z art. 136 k.p.a. służy jedynie uzupełnieniu materiału, a nie przejęciu całego postępowania wyjaśniającego, bo prowadziłyby to do naruszenia zasady dwuinstancyjności.

Stanowisko NSA

NSA w wyroku z 26 lutego 2026 r. (sygn. akt I OSK 12/26) wskazała,

że w sprawach dotyczących umorzenia należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń rozstrzygnięcie ma charakter uznaniowy, ale nie oznacza to dowolności. Organ najpierw musi rzetelnie ustalić stan faktyczny, a dopiero potem ocenia, czy zachodzą „szczególnie uzasadnione okoliczności przemawiające za umorzeniem”.

Sąd uznał, że organ pierwszej instancji wprawdzie zebrał informacje, ale nie dokonał ich wszechstronnej oceny. Nie odniósł wysokości zadłużenia do rzeczywistej sytuacji strony i jej rodziny. Nie rozważył, czy ma ona realną możliwość spłaty należności, czy odmowa umorzenia nie doprowadzi do nieodwracalnych strat i czy nie zagrazi jej dalszej egzystencji. Nie przeanalizował więc w sposób dostateczny dochodów, wydatków, sytuacji zdrowotnej ani perspektyw dochodowych rodziny. Takie uchybie-

nia – zdaniem NSA – naruszają art. 7, art. 77 par. 1, art. 80 oraz art. 107 par. 3 k.p.a.

NSA podkreślił, że w takiej sytuacji kluczowe znaczenie ma art. 138 par. 2 k.p.a. Przepis ten dopuszcza wydanie decyzji kasatoryjnej wtedy, gdy decyzja organu pierwszej instancji została wydana z naruszeniem przepisów postępowania, a zakres sprawy wymagający wyjaśnienia ma istotny wpływ na jej rozstrzygnięcie. Nie chodzi więc o każdy brak czy każdą niedoskonałość uzasadnienia, lecz o takie uchybienia, które uniemożliwiają wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia co do istoty.

Kolegium nie zastępuje organu pierwszej instancji

Właśnie taka sytuacja wystąpiła w sprawie rozstrzygniętej przez NSA. Organ odwoławczy nie miał do czynienia z drobną luką dowodową, którą można byłoby usunąć jednym dodatkowym dokumentem czy pojedynczym ustaleniem. Niezbędne było ponowne, szersze zbadanie całości kształtu sytuacji osobistej, rodzinnej i majątkowej strony. To oznaczało konieczność zasadniczego odtworzenia postępowania wyjaśniającego,

a nie tylko jego technicznego uzupełnienia.

Natomiast według NSA organ odwoławczy nie powinien skorzystać z art. 136 k.p.a. Ten przepis umożliwia przeprowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego, lecz nie służy temu, aby organ drugiej instancji zastępował organ pierwszej instancji w prowadzeniu pełnego postępowania. Gdyby organ odwoławczy samodzielnie dokonywał wszystkich podstawowych ustaleń faktycznych, to w praktyce pozbawiałby stronę prawa do rzeczywistego dwuinstancyjnego rozpoznania sprawy.

©

Podstawa prawna

- art. 136, art. 138 par. 2 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691)



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**



Czytaj przez
3 miesiące

Skorzystaj: dgp.pl/subskrypcja

W PROMOCYJNEJ CENIE

~~750 ZŁ~~ **190 ZŁ**



AUTOPROMOCJA

Skutki rezygnacji z progu 10 tys. zł



Jarosław Jurga
ekonomista, certyfikowany księgowy i trener biznesu

Reforma klasyfikacji budżetowej, stosowana po raz pierwszy do projektów uchwał budżetowych na 2027 r., zlikwidowała kryterium wartościowe wydatków majątkowych. Zgodnie ze zmienionym art. 124 ustawy o finansach publicznych wydatki majątkowe obejmują nakłady na niefinansowe aktywa trwałe niezależnie od ich wartości. Klasyfikację tych wydatków określa rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. Obowiązuje ono od 29 kwietnia 2026 r. i jest stosowane po raz pierwszy do planowania na 2027 r. W efekcie klasyfikacja budżetowa wydatku odrywa się od decyzji jednostki o sposobie amortyzacji składnika majątku w księgach rachunkowych. W związku z tym na szkoleniach główni księgowi zadają wiele pytań o kwalifikację wartości niematerialnych i prawnych, przez konstrukcję polityki rachunkowości w zakresie amortyzacji jednorazowej, po klasyfikację drobnego wyposażenia biurowego. Ze szkoleń wynika również, że najczęstsze nieporozumienie polega na utożsamianiu klasyfikacji budżetowej z polityką rachunkowości jednostki. Tymczasem są to dwa odrębne porządki prawne. Klasyfikacja budżetowa rozstrzyga, w którym paragrafie ujemuje się wydatek na etapie planowania, ewidencji i sprawozdawczości budżetowej. Natomiast polityka rachunkowości – w granicach ustawy o rachunkowości oraz Krajowego Standardu Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe” – określa sposób ujęcia składnika majątku w księgach oraz jego amortyzację. Po reformie 2027 r. te dwa porządki nie są już powiązane wspólnym progiem 10 tys. zł. W praktyce oznacza to konieczność odrębnego określenia zasad kwalifikacji budżetowej oraz metod amortyzacji w polityce rachunkowości jednostki.

O co pytają na szkoleniach

Kwalifikacja składników majątku

PROBLEM Czy w wydatkach majątkowych będą ujmowane zakupy wartości niematerialnych i prawnych?

ODPOWIEDŹ Tak. Zakupy wartości niematerialnych i prawnych stanowią wydatki majątkowe, jeżeli dotyczą niefinansowych aktywów trwałych. O kwalifikacji decyduje charakter składnika majątku, a nie jego wartość.

Pojęcie niefinansowych aktywów trwałych, o którym mowa w art. 124 ustawy o finansach publicznych, obejmuje zarówno środki trwałe, jak i wartości niematerialne i prawne. Rozporządzenie potwierdza to, wyodrębniając w grupie wydatków majątkowych odrębne paragrafy dla ich nabycia i wytworzenia.

W praktyce oznacza to, że zakup licencji na oprogramowanie, system finansowo-księgowy czy elektroniczny obieg dokumentów – jeżeli spełniają definicję wartości niematerialnej i prawnej i są przyjęte do używania – stanowią wydatek majątkowy niezależnie od ceny.

Uwaga! Dotychczasowa praktyka ujmowania niskocennych licencji w paragrafie 421 wymaga zmiany. Jednostki powinny dostosować analitykę oraz sposób opisu wydatków tak, aby możliwe było ich prawidłowe ujęcie po stronie wydatków majątkowych.

Kryterium wartościowe

PROBLEM Czy w przypadku środków trwałych amortyzowanych jednorazowo próg w polityce rachunkowości musi wynosić 10 tys. zł, czy można wskazać wyższą wartość albo przedział?

ODPOWIEDŹ Prog wartościowy dla amortyzacji jednorazowej nie wynika z przepisów o klasyfikacji budżetowej ani z ustawy o rachunkowości. Jednostka ustala go samodzielnie w polityce rachunkowości.

Zasady te określa się na podstawie art. 10 ustawy o rachunkowości oraz Krajowego Standardu Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe”.

Stosowany w wielu jednostkach próg 10 tys. zł ma charakter podatkowy i wynika z art. 16f ust. 3 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych – nie jest jednak obowiązkowy dla celów bilansowych.

Dopuszczalne jest przyjęcie rozwiązań przedziałowych. Przykładowo składniki o wartości poniżej określonej kwoty (np. 1000 zł) mogą być odnoszone bezpośrednio w koszty zużycia materiałów, w określonym przedziale (np. 1000–10 000 zł) mogą być amortyzowane jednorazowo w miesiącu przyjęcia do używania, natomiast powyżej tej wartości podlegają amortyzacji rozłożonej w czasie.

Uwaga! W praktyce górna granica przedziału często odpowiada wartości przyjętej w przepisach podatkowych, jednak decyzja w tym zakresie należy do jednostki i powinna wynikać z przyjętych zasad rachunkowości.

Jednocześnie przyjęty próg amortyzacji nie wpływa na klasyfikację budżetową wydatku, która – po reformie 2027 r. – jest ustalana niezależnie od zasad amortyzacji.

PROBLEM Czy ustanowienie w polityce rachunkowości progu 10 tys. zł pozwoli uniknąć dzielenia paragrafu 421 między wydatki bieżące i majątkowe?

ODPOWIEDŹ Nie. Po reformie klasyfikacji budżetowej kryterium wartościowe nie ma znaczenia. Prog określony w polityce rachunkowości – niezależnie od jego wysokości – nie wpływa na kwalifikację wydatku do paragrafów bieżących lub majątkowych. O klasyfikacji decyduje charakter ekonomiczny operacji, a nie wartość składnika.

Dotychczas paragraf 421 „Zakup materiałów i wyposażenia” obejmował szeroki zakres wydatków, w tym materiały biurowe, drobne wyposażenie oraz niskocenne składniki majątku. Nowe rozporządzenie rozdziela ten zakres w zależności od przeznaczenia i charakteru składnika.

Materiały i przedmioty zużywane w działalności bieżącej są ujmowane w paragrafach wydatków bieżących. Natomiast składniki spełniające definicję środka trwałego – niezależnie od ich wartości oraz niezależnie od decyzji o jednorazowym umorzeniu – są kwalifikowane do wydatków majątkowych.

Uwaga! Polityka rachunkowości nie zmienia tego podziału, ponieważ nie jest źródłem norm klasyfikacji budżetowej. Prog 10 tys. zł ma znaczenie wyłącznie dla celów bilansowych, jako granica stosowanej metody amortyzacji.

O czym warto pamiętać

- Wydatki majątkowe od 2027 r. obejmują nakłady na niefinansowe aktywa trwałe – niezależnie od ich wartości, bez powiązania z progiem 10 000 zł.
- Rozporządzenie wyodrębnia w grupie wydatków majątkowych odrębne paragrafy dotyczące nabycia oraz wytworzenia środków trwałych, a także wartości niematerialnych i prawnych.
- Polityka rachunkowości określa progi wartości dla amortyzacji jednorazowej oraz zasad ujmowania niskocennych składników majątku.
- Klasyfikacja budżetowa wydatku oraz sposób amortyzacji w księgach to dwie niezależne decyzje – wydatek majątkowy może zostać umorzony jednorazowo, a rozłożenie amortyzacji w czasie nie decyduje o jego charakterze jako wydatku bieżącego.



Zadania do realizacji przed 2027 r.

- Weryfikacja zapisów polityki rachunkowości – w szczególności trzeba wyraźnie rozdzielić zasady amortyzacji od zasad kwalifikacji wydatków do klasyfikacji budżetowej.
- Dostosowanie planu kont oraz ewidencji analitycznej do rozdzielenia wydatków bieżących i majątkowych.
- Opracowanie wzorów wniosków o realizację wydatków tak, aby umożliwiały one wskazanie, czy wydatek dotyczy zużycia w działalności bieżącej, czy nabycia składnika majątku trwałego.
- Analiza dotychczasowego stosowania paragrafu 421 i przygotowanie zasad jego podziału zgodnie z nową klasyfikacją.
- Szkolenia pracowników merytorycznych odpowiedzialnych za opisy wydatków.



W praktyce oznacza to, że jednostki nadal będą musiały rozdzielać wydatki dotychczas ujmowane w paragrafie 421 – w zależności od tego, czy dotyczą one zużycia w działalności bieżącej, czy nabycia składników majątku trwałego.

Cena nabycia środka trwałego

PROBLEM Co z fakturami wielopozycyjnymi – czy koszty transportu zwiększają wartość środka trwałego i stanowią wydatek majątkowy?

ODPOWIEDŹ Tak. Koszty transportu, montażu czy instalacji stanowią element ceny nabycia środka trwałego, jeżeli są bezpośrednio związane z jego zakupem i przygotowaniem do używania. W takiej sytuacji są ujmowane jako wydatek majątkowy razem ze środkiem trwałym.

Zgodnie z art. 28 ust. 2 i 8 ustawy o rachunkowości oraz pkt 6.7 i 6.8 Krajowego Standardu Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe”, cena nabycia obejmuje cenę zakupu oraz ogół kosztów bezpośrednio związanych z zakupem i przystosowaniem składnika do stanu zdadnego do używania. Należą do nich w szczególności koszty transportu, załadunku i wyładunku, ubezpieczenia w drodze, montażu, instalacji, uruchomienia oraz nieodliczalnego podatku od towarów i usług.

Uwaga! W praktyce oznacza to, że przy dekretacji faktury wielopozycyjnej koszty transportu czy montażu wykazane obok ceny środka trwałego nie są ujmowane odrębnie w paragrafach wydatków bieżących. Stanowią one element ceny nabycia i wraz ze środkiem trwałym są klasyfikowane w odpowiednim paragrafie wydatków majątkowych.

Odmienne traktuje się koszty ogólne, których nie można bezpośrednio przypisać do konkretnego składnika majątku. W takim przypadku są one ujmowane w paragrafach właściwych dla wydatków bieżących.

Wydatek majątkowy czy bieżący

PROBLEM Czy dziurkacz biurowy, który będzie używany dłużej niż rok, powinien być wydatkiem inwestycyjnym?

ODPOWIEDŹ Nie. O tym, czy dany składnik jest ujmowany jako środek trwały i wydatek majątkowy, nie decyduje wyłącznie okres jego używania, lecz także jego istotność określona w polityce rachunkowości jednostki.

leniach

Zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 15 ustawy o rachunkowości oraz Krajowym Standardem Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe” środkiem trwałym jest rzeczowy składnik aktywów o przewidywanym okresie użyteczności dłuższym niż rok, kompletny i zdalny do użytku. Dziurkacz biurowy co do zasady spełnia te warunki, jednak w praktyce decydujące znaczenie ma jego wartość.

W polityce rachunkowości jednostki ustala się próg istotności, poniżej którego składniki majątku – mimo spełnienia definicji środka trwałego – nie są ujmowane w ewidencji środków trwałych, lecz odpisywane bezpośrednio w koszty lub ujmowane jako wyposażenie. Wartość dziurkacza znajduje się znacznie poniżej tego progu, dlatego nie jest on traktowany jako środek trwały.

W konsekwencji jego zakup nie stanowi wydatku majątkowego, lecz jest ujmowany w wydatkach bieżących. **Uwaga!** Reforma klasyfikacji budżetowej na 2027 r. nie zmienia tej zasady – odejście od progu 10 tys. zł nie oznacza obowiązku kwalifikowania każdego trwałego przedmiotu jako wydatku majątkowego.

PROBLEM Czy klasyfikacja wydatku do grupy majątkowych lub bieżących decyduje o tym, czy składnik majątku jest umarzany jednorazowo?

ODPOWIEDŹ Nie. Są to dwie odrębne decyzje, podejmowane w różnych porządkach normatywnych.

Klasyfikacja wydatku jako bieżącego lub majątkowego wynika z art. 124 i art. 236 ustawy o finansach publicznych oraz z rozporządzenia. Służy planowaniu finansowemu, ewidencji budżetowej i sprawozdawczości.

Natomiast sposób amortyzacji składnika majątku – jednorazowy, liniowy czy degressive – wynika z polityki rachunkowości jednostki, ustalonej na podstawie ustawy o rachunkowości oraz Krajowego Standardu Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe”.

W praktyce dopuszczalne są różne kombinacje tych decyzji. Składnik spełniający definicję środka trwałego może być ujmowany jako wydatek majątkowy, a jednocześnie amortyzowany jednorazowo w księgach. Z kolei składnik o wyższej wartości może podlegać amortyzacji rozłożonej w czasie, mimo że również stanowi wydatek majątkowy.

Uwaga! Materiały zużywane w działalności bieżącej są ujmowane jako wydatki bieżące i odnoszone bezpośrednio w koszty. Podobnie traktuje się drobne wyposażenie, które nie jest ujmowane jako środek trwały.

W konsekwencji główny księgowy powinien wyrazić rozdzielić w polityce rachunkowości zasady kwalifikacji wydatków budżetowych oraz zasady amortyzacji składników majątku.



Podstawa prawna

- art. 39 ust. 4 i 5, art. 124, art. 236 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- ustawa z 27 lutego 2026 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 426)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r., poz. 582)
- art. 3 ust. 1 pkt 14 i 15, art. 10, art. 28 ust. 2 i 8 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz.U. z 2026 r. poz. 522)
- komunikat ministra rozwoju i finansów z 25 maja 2017 r. w sprawie ogłoszenia uchwały Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie przyjęcia Krajowego Standardu Rachunkowości nr 11 „Środki trwałe” (Dz.Urz. MRIF z 2017 r. poz. 105)
- art. 16f ust. 3 ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554)

Pisaliśmy o tym...

Klasyfikacja budżetowa 2027 – co czeka głównego księgowego – DGP nr 77 z 22 kwietnia 2026 r.

Klasyfikacja budżetowa 2027. Co przewiduje projekt rozporządzenia i jakie będą skutki dla jednostek – DGP nr 72 z 15 kwietnia 2026 r.

Reforma klasyfikacji budżetowej już pewna. Jak się przygotować do zmian – DGP nr 72 z 15 kwietnia 2026 r.

Czy spłata pożyczki to przychód w sprawozdaniu Rb-NDS

Pytanie: W ubiegłym roku gmina udzieliła pożyczki spółce komunalnej. Spłata ma nastąpić w II kw. 2026 r. Powstała wątpliwość, czy w tej sytuacji należy ją wykazać jako przychód budżetowy (100 tys. zł) w Rb-NDS?

Marcin Nagórek
radca prawny

Odpowiedź: Tak. Spłatę pożyczki należy wykazać jako przychód budżetu w sprawozdaniu Rb-NDS. Niedochowanie tego obowiązku stanowi naruszenie zasad sprawozdawczości budżetowej.

Uzasadnienie

Jednostka samorządu terytorialnego, w tym gmina, może udzielać pożyczek. Wynika to z ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych oraz ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

W ustawie o finansach publicznych na uwagę zasługuje art. 262, w myśl którego czynności prawnych polegających m.in. na udzielaniu pożyczek dokonuje w gminie wójt, burmistrz albo prezydent miasta, przy czym dla ich ważności konieczna jest kontrasygnata skarbnika.

Z kolei zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. i ustawy o samorządzie gminnym do wyłącznej właściwości rady gminy należy podejmowanie uchwał w sprawach majątkowych dotyczących m.in. ustalania maksymalnej wysokości pożyczek udzielanych przez organ wykonawczy.

Pożyczka jest stosunkiem cywilnoprawnym, którego podstawy wynikają z przepisów kodeksu cywilnego. Udzielanie pożyczek przez gminy spółkom komunalnym jest w praktyce częstym rozwiązaniem, uzasadnionym realizacją zadań publicznych przez te podmioty.

Rb-N: kto wykazuje należności OPS

Pytanie: W jednostkowym sprawozdaniu Rb-N urzędu miasta zostały wykazane należności z tytułu zadań zleconych realizowanych przez ośrodek pomocy społecznej (OPS), w części przypadającej gminie (ok. 500 tys. zł). Należności te są ujmowane w księgach rachunkowych OPS. Czy wykazanie ich w sprawozdaniu Rb-N urzędu było prawidłowe?

Marcin Górski
specjalista z zakresu sprawozdawczości

Odpowiedź: Nie. Należności z tytułu zadań zleconych, ujmowane w księgach OPS, powinny być wykazane w sprawozdaniu jednostkowym Rb-N tej jednostki, a nie w sprawozdaniu urzędu.

Uzasadnienie:

Ośrodek pomocy społecznej jest jednostką budżetową gminy, działającą na podstawie przepisów ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych oraz ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej. OPS realizuje m.in. zadania zlecone z zakresu administracji rządowej, finansowane z budżetu państwa.

W kontekście sprawozdawczości kluczowe znaczenie mają przepisy rozporządzenia z 17 grudnia 2020 r. w sprawie sprawozdań jednostek sektora finansów publicznych w zakresie operacji finansowych. Zgodnie z par. 2 ust. 1 tego rozporządzenia sprawozdanie Rb-N jest kwartalnym sprawozdaniem o stanie należności oraz wybranych aktywów finansowych.

Z kolei par. 4 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia stanowi, że sprawozdania jednostkowe sporządza kierownik jednostki na podstawie

Z punktu widzenia budżetu jednostki udzielenie pożyczki stanowi rozchód, natomiast jej spłata – przychód. Zasada ta ma bezpośrednie znaczenie dla sprawozdawczości budżetowej, w tym dla sporządzania sprawozdania Rb-NDS, które jest sprawozdaniem o nadwyżce lub deficycie jednostki samorządu terytorialnego. Wzór tego sprawozdania określa załącznik nr 21 do rozporządzenia ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej.

Zgodnie z par. 9 ust. 2 tego rozporządzenia dane wykazywane w sprawozdaniach powinny być zgodne z danymi wynikającymi z ewidencji księgowej. Oznacza to, że jeżeli w ewidencji budżetu jednostki ujęto wpływ środków z tytułu spłaty pożyczki, to operacja ta powinna zostać wykazana w sprawozdaniu Rb-NDS po stronie przychodów – w pozycji dotyczącej spłat udzielonych pożyczek.

Na kanwie przedstawionego stanu faktycznego pomocne są ustalenia zawarte w wystąpieniu pokontrolnym RIO w Zielonej Górze z 6 marca 2026 r. (znak RIO.Io82o.23.2025). W dokumencie tym RIO stwierdziła nieprawidłowość polegającą na niewykazaniu w sprawozdaniu Rb-NDS kwoty spłaty udzielonej pożyczki, mimo że wynikała ona z ewidencji księgowej budżetu. RIO wskazała, że takie działanie narusza par. 9 ust. 2 rozporządzenia i nakazała wykazywanie danych zgodnie z ewidencją księgową.



Podstawa prawna

- par. 9 ust. 2 rozporządzenia ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej (Dz.U. z 2025 r. poz. 133; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 22)
- art. 262 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. i ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1153; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 252)

ksiąg rachunkowych tej jednostki oraz innych dokumentów jej dotyczących. Oznacza to, że w sprawozdaniu jednostkowym wykazuje się wyłącznie dane wynikające z ksiąg tej jednostki.

W analizowanym przypadku należności z tytułu zadań zleconych są ujmowane w księgach rachunkowych OPS. W konsekwencji to OPS – jako jednostka prowadząca ewidencję tych należności – powinien wykazać je w swoim sprawozdaniu jednostkowym Rb-N.

Stanowisko to potwierdza praktyka kontrolna regionalnych izb obrachunkowych. Przykładowo, w wystąpieniu pokontrolnym RIO w Białymstoku z 30 stycznia 2026 r. (znak RIO.IV.60o1–8/25) RIO wskazała, że wykazanie w sprawozdaniu Rb-N urzędu gminy należności z zadań zleconych realizowanych przez OPS – mimo że znajdują się one w księgach OPS – stanowi naruszenie par. 4 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia. Należności te powinny być ujęte w sprawozdaniu jednostkowym OPS.

Nie ma przy tym znaczenia, że należności w części przypadają gminie. Dla celów sprawozdania Rb-N decydujące jest miejsce ich ujęcia w księgach rachunkowych, a nie ich ekonomiczna przynależność.



Podstawa prawna

- par. 2 ust. 1 oraz par. 4 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia ministra finansów, funduszy i polityki regionalnej z 17 grudnia 2020 r. w sprawie sprawozdań jednostek sektora finansów publicznych w zakresie operacji finansowych (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 652)
- art. 11 ust. 1, art. 18 ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1214; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 203)
- art. 9, art. 10 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)



X jubileuszowy kongres: okazja do dialogu na temat przyszłości wspólnot lokalnych

15 i 16 czerwca w Toruniu spotkają się przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej. **Do tej pory patronat honorowy objęło sześć ministerstw**

Głównym organizatorem kongresu jest redakcja Dziennika Gazety Prawnej. Patronat honorowy objęły już m.in.: Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Cyfryzacji, Ministerstwo Energii, Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki. Tak duże wsparcie ze strony administracji centralnej nie jest przypadkowe: sprawy samorządu terytorialnego leżą w sferze zainteresowania wielu resortów.

Wyjątkowe wydarzenie

Kongres już od 10 lat jest miejscem spotkania przedstawicieli administracji państwowej i samorządowej. A zatem pełni także funkcję forum, w ramach którego można wyrazić swoje oczekiwania co do planowanych zmian legislacyjnych oraz przedstawić pomysły na rozwiązanie bieżących problemów.

Tradycyjnie zaprosiliśmy przedstawicieli ministerstw do udziału w panelach dyskusyjnych z udziałem samorządowców. Do tej pory udział potwierdzili nam m.in.

- Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz – ministra funduszy i polityki regionalnej,
- Anita Sowińska – wiceministra klimatu i środowiska,
- Dariusz Standerski – sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji.

W mediach społecznościowych będziemy w kolejnych tygodniach sukcesywnie informować o nowych uczestnikach paneli. Wezmą w nich oczywiście udział wójarze i skarbnicy miast i gmin, także tych, które zajmowały czołowe miejsca na podium w poprzednich edycjach konkursu Perły Samorządu.

Przyszłość samorządu

Współgospodarzem sesji inauguracyjnej, obok redaktora naczelnego Dziennika Gazety Prawnej Tomasza Pietrygi, będzie m.in. Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego.

Deбата ta będzie poświęcona potrzebie wypracowania nowego modelu funkcjonowania samorządu w obliczu narastających wyzwań społecznych, demograficznych i gospodarczych. Uczestnicy zastanowią się, jak wzmacniać odporność samorządów na kryzysy oraz czy finanse JST są gotowe na decyzje strategiczne, w tym transformację energetyczną, zdrowotną, cyfrową i kadrową.

Problemy demograficzne

Kolejne panele dyskusyjne będą rozwijały najważniejsze wątki sesji otwarcia. Uczestnicy zastanowią się, jak przeciwdziałać wyludnianiu miast i gmin oraz jak tworzyć atrakcyjne warunki życia – zarówno dla młodych, jak i starszych mieszkańców. W tym kontekście pojawi się również temat tzw. srebrnych miast, czyli dostosowania przestrzeni miejskiej i usług publicznych do potrzeb starzejącego się społeczeństwa.

Istotnym elementem programu będzie także dyskusja o reformie systemu ochrony zdrowia i roli samorządów w jego funkcjonowaniu.

Nowe technologie

Rozważane będą również zagadnienia związane z cyfryzacją administracji publicznej. Eksperti podejmą dyskusję nad tym, czy automatyzacja i e-usługi mogą realnie usprawnić funkcjonowanie urzędów oraz poprawić relacje z obywatelami.

Rozmawiać będziemy też o przyszłości miast w kontekście nowych technologii, w tym sztucznej inteligencji. Sporo miejsca poświęcimy kwestiom bezpieczeństwa i obrony cywilnej.

Finanse i promocja

Nie zabraknie również rozmów o finansach samorządowych i wyzwaniach wynikających z rosnącego zadłużenia. Będzie można również wziąć udział w dyskusji na temat strategii promocji

Ramka 1

Finały rankingów

Podczas pierwszego dnia kongresu zostaną rozstrzygnięte również dwa konkursy.

► Pierwszego dnia wieczorem w toruńskim Dworze Artusa odbędzie się Gala **XIV Rankingu Perły Samorządu**. To wyjątkowy konkurs, w którym redakcja Dziennika Gazety Prawnej wyłania najlepsze miasta oraz najlepszych wójtów, burmistrzów i prezydentów.

► W przerwie między panelami nastąpi ceremonia wręczenia wyróżnień w **X Rankingu Skarbnik Samorządu**.

© P

Ramka 2

Bezpłatne warsztaty

Podczas drugiego dnia kongresu, 16 czerwca, proponujemy warsztaty dla przedstawicieli samorządów, m.in. o następującej tematyce:

- smaki Kujaw i Pomorza – tradycja, historia, wspólnota,
 - ochrona środowiska i gospodarka odpadami,
 - AI w samorządach – krok po kroku od wdrożenia do regulacji,
 - zarządzanie konfliktami lokalnymi i zespołowymi – psychologia skutecznej komunikacji dla samorządowców,
 - między alarmem a paniką – komunikacja kryzysowa w samorządzie.
- Warsztaty odbędą się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (ul. Władysława Bojarskiego 3). Szczegółowy program znajduje się na stronie: www.gazetaprawna.pl/konferencje/perlysamorządu2026/program.html.

© P

regionów jako narzędzia przyciągania inwestorów i turystów. Będzie to także okazja do dyskusji na temat kształtu systemu opłat klimatycznych oraz przepisów regulujących najem krótkoterminowy.

Ważnym tematem będzie również przyszłość kadr samorządowych – wyzwania związane z niedoborem specjalistów, rosnącymi wymaganiami oraz zmianami na rynku pracy. Następnie uczestnicy podejmą dyskusję o transformacji energetycznej oraz drodze do gospodarki obiegu zamkniętego, analizując rolę samorządów i biznesu w realizacji tych celów.

Na zakończenie paneli odbędzie się rozmowa o kondycji wspólnot lokalnych

w czasie intensywnych przemian społecznych i gospodarczych. Debaty podsumuje Łukasz Guza, zastępca redaktora naczelnego Dziennika Gazety Prawnej, zamykając oficjalną część kongresu.

Jak się zgłosić

Zapraszamy do udziału w kongresie. Odbędzie się on w Toruniu 15–16 czerwca. Zarejestrować się można przez formularz zgłoszeniowy (https://www.gazetaprawna.pl/konferencje/perlysamorządu2026/formularz_uczestnik.html).

Uwaga! Udział w kongresie jest bezpłatny, tak jak w rankingach Perły Samorządu i Skarbnik Samorządu. © P Opr. JP

We wniosku dotacyjnym nie można żądać podania numeru PESEL

Pytanie: Mamy wątpliwości co do wzoru wniosku do uchwały dotacyjnej dotyczącej wymiany źródeł ogrzewania. Czy rzeczywiście nie wolno w tym formularzu wymagać podania numeru PESEL i numeru dowodu osobistego wnioskodawcy lub jego pełnomocnika?

Odpowiedź: Tak, nie ma podstaw, aby we wzorze załącznika do uchwały dotacyjnej (wniosku dotacyjnego) wprowadzić wymóg podania przez wnioskodawcę takich danych osobowych jak PESEL czy numer dowodu osobistego.

Zasady udzielania wsparcia

Podstawą do przyjęcia uchwały dotyczącej udzielania dotacji jest art. 403 ustawy – Prawo ochrony środowiska (dalej: p.o.ś.). Z jego ust. 4 wynika, że finansowanie ochrony środowiska i gospodarki wodnej, o którym mowa w ust. 1 i 2, może polegać na udzielaniu dotacji celowej w rozumieniu przepisów ustawy o finansach publicznych z budżetu gminy lub budżetu powiatu na finansowanie lub dofinansowanie kosztów inwestycji

podmiotów niezaliczonych do sektora finansów publicznych lub jednostek sektora finansów publicznych będących gminnymi lub powiatowymi osobami prawnymi. Zgodnie zaś z art. 403 ust. 5 p.o.ś. rada gminy albo rada powiatu określa, w drodze uchwały, zasady udzielania dotacji celowej obejmujące:

- kryteria wyboru inwestycji do finansowania lub dofinansowania;
- tryb weryfikacji spełnienia kryteriów, o których mowa w pkt 1;
- tryb postępowania w sprawie udzielania dotacji celowej i sposób jej rozliczania.

Stanowisko RIO

Na temat treści wniosku wypowiedziała się Regionalna Izba Obrachunkowa we Wrocławiu w uchwale z 30 mar-

ca 2026 r. (nr 9/2026). RIO weryfikowała uchwałę rady miasta w sprawie przyjęcia regulaminu udzielania dotacji celowej ze środków budżetu gminy na wymianę źródeł ogrzewania opartych na paliwie stałym na inne źródła ciepła ograniczające niską emisję na terenie miasta.

RIO wskazała, że „we wniosku o dotację zawarto wymóg podania oprócz imienia i nazwiska, adresu oraz numeru telefonu wnioskodawcy i ewentualnego pełnomocnika – również numeru PESEL oraz serii i numeru dowodu osobistego, co nie ma podstawy prawnej w art. 403 ust. 5 p.o.ś.”. Dodała, że wymóg podania numeru PESEL oraz serii i numeru dowodu osobistego na etapie składania wniosku o przyznanie dotacji (przy żądaniu innych danych wnioskodawcy/pełnomocnika) jest zbędny i wykracza poza kompetencje rady. Dodatkowo RIO wskazała, że w przypadku gdy nie ma przepisu wprost stanowiącego podstawę dla przetwarzania tych danych, ich pozyskiwanie jest nadmia-

rowe i niezgodne z zasadą minimalizacji danych wyrażoną w art. 5 ust. 1 lit. c RODO. Żądanie podania danych osobowych powinno być adekwatne i ograniczone do tego, co niezbędne do celów, dla których są one przetwarzane. Organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego, realizując kompetencję prawodawczą, musi ściśle uwzględnić wytyczne zawarte w upoważnieniu ustawowym. Dlatego izba uznała, że zapisy wzoru załącznika do uchwały naruszają w sposób istotny przepisy prawa.

© P

Marcin Nagórek, radca prawny

Podstawa prawna

- art. 403 ustawy z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska. (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 647; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 426)
- art. 5 ust. 1 lit. c rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych; Dz.Urz. UE z 2016 r. L119, s. 1)